

# Uwarunkowania polityki Polski wobec Ukrainy

26.03.2021



## Wstęp

Niniejsza praca magisterska jest poświęcona tematyce uwarunkowań polskiej polityki wobec Ukrainy oraz wyjaśnieniu procesu jej kształtowania się na przestrzeni lat. Polityka Polski wobec Ukrainy jest częścią szerszego zjawiska – polskiej polityki wschodniej – i często jest przedmiotem sporu odnośnie do sposobów jej realizacji. Powstawanie niniejszej pracy odbywało się w warunkach dynamicznie zmieniających się uwarunkowań międzynarodowych, wpływających na ostateczny kształt pracy. Miejsce Ukrainy w polskiej polityce wciąż jest przedmiotem sporu wielu stronnictw politycznych, środowisk akademickich i publicystów. Kwestia ta wpisuje się w szeroką dziedzinę polskiej polityki zagranicznej, a dokładnie polską politykę wschodnią, której tradycje sięgają czasów średniowiecza. Niniejsza praca skupiać się będzie na czynnikach, które kształtowały realizację polskich doktryn politycznych wobec Wschodu (ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy), na wydarzeniach historycznych wpływających na dzisiejsze relacje dwustronne, na przedmiotowych aspektach współpracy i rywalizacji polsko-ukraińskiej oraz na problemach, jakie dzielą oba państwa w dzisiejszej polityce międzynarodowej. Przeanalizowane zostaną zagadnienia o charakterze historycznym, politycznym, militarnym, gospodarczym, prawnym i energetycznym. Uwzględnione zostaną także specyficzne uwarunkowania związane z obszarem poradzieckim, wpływem interesów współczesnych mocarstw i aktorów niepaństwowych na relacje polsko-ukraińskie. Zakres czasowy analizowanych w niniejszej pracy zagadnień obejmuje okres od średniowiecza na ziemiach polskich do czasów nowożytnych, okres I wojny światowej, okres międzywojenny, II wojnę światową, okres powojenny i współczesność. Charakter pracy sprawia, iż konieczne jest przyjęcie tak szerokiego horyzontu czasowego, obejmującego kształtowanie się polskiej myśli politycznej.

Niniejsza praca składać się będzie z czterech rozdziałów. Rozdział I jest oparty na analizie historycznej polskiej myśli politycznej wobec Wschodu. Początek rozdziału stanowi omówienie najstarszych doktryn politycznych – doktryny jagiellońskiej i piastowskiej oraz ukazanie ich wpływu na kształtowanie się późniejszych doktryn. W dalszej części rozdziału omówiona zostanie doktryna federacyjna i inkorporacyjna, stanowiące wykładnię myśli politycznej dwóch najważniejszych polityków okresu odzyskania przez Polskę niepodległości – Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. Kolejno, omówione zostaną różne warianty doktryny realizmu politycznego w okresie powojennym – realizm paryskiej „Kultury”, neopozytywizm Stanisława Stommy i koła poselskiego „Znak” oraz oficjalna doktryna PRL.

W drugim rozdziale pracy omówiona zostanie sprawa uwarunkowań historycznych, kształtujących politykę Polski wobec Ukrainy. Do takich wydarzeń należy wojna polsko-ukraińska 1918-1919, konflikt o charakterze etnicznym w okresie międzywojennym na ziemiach ówczesnych kresów wschodnich oraz polskie aspiracje do przywództwa w regionie Europy Wschodniej po upadku Związku Radzieckiego. Rozdział trzeci obejmuje uwarunkowania realizacyjne, wpływające na stosunki polsko-ukraińskie. Do najważniejszych kwestii zostały zaliczone: wspomaganie przeobrażeń ustrojowych na Ukrainie i przyjęcie przez Polskę roli „advokata” Ukrainy na forum międzynarodowym, powiązanie bezpieczeństwa energetycznego Polski i Ukrainy, a także współpraca w dziedzinie wojskowości, współpraca gospodarcza i rola ukraińskiej emigracji do Polski. W rozdziale czwartym skupię się na wskazaniu problemów w relacjach polsko-ukraińskich oraz nakreślę międzynarodowy kontekst tych relacji. Skupię się na odmiennych wizjach przeszłości w politykach obu państw i rozbieżnościach w narracji historycznej, prowadzonej na potrzeby wewnętrzne państw. Następnie podejmę się oceny „partnerstwa strategicznego” Polski i Ukrainy i przeanalizuję rolę Rosji w politykach obu państw i jej wpływ na relacje polsko-ukraińskie. Ostatnią część rozdziału stanowić będzie próba diagnozy przyczyn niepowodzeń w akcesji Ukrainy do struktur zachodnich, a także problemy ze spójnością polityk państw w ramach NATO i Unii Europejskiej, które nie są w stanie wypracować solidarnego podejścia do Ukrainy, z którą stosunki są w znacznej mierze warunkowane przez wpływy rosyjskie. Opracowanie przeze mnie tematu polskiej polityki wschodniej, szczególnie w kontekście ukraińskim wynika z moich zainteresowań badawczych i ma na celu przekonanie się co do słuszności i konieczności prowadzenia polskiej polityki wschodniej w myśl obowiązującej linii polskiej polityki zagranicznej wobec Wschodu, tj. „doktryny Giedroycia”. Ze względu na analityczny charakter pracy oraz przekrojowość omawianych zagadnień, uważam że może ona posiadać wartość poznawczą dla studentów i badaczy stosunków międzynarodowych, zainteresowanych polską polityką wschodnią. Przeprowadzony w ten sposób wywód ma na celu spełnienie dwóch podstawowych funkcji: opisowej i wyjaśniającej, co skutkuje przyczynieniem się do uporządkowania wiedzy w dziedzinie i wprowadzenia do niej nowych wątków.

Polska polityka wschodnia jest stosunkowo dobrze opisana w literaturze naukowej. Powstało wiele monografii i opracowań obejmujących różne cezury czasowe. Do stworzenia pracy została przeprowadzona szczegółowa kwerenda w poszukiwaniu odpowiednich źródeł naukowych. W drodze poszukiwań wybranych zostało wiele pozycji: monografie naukowe, artykuły w czasopiśmie, analizy ośrodków badawczych, artykuły publicystyczne i wiele

innych. Do podstawowych źródeł należały przede wszystkim książka pod redakcją Stanisława Bielenia pt. *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, książka Bohdana Huda pod tytułem *Ukraińcy i Polacy na Naddnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, a także książka pod redakcją Pawła Kowala, Moniki Zuchniak i Jana Ołdakowskiego *Nie jesteśmy ukrajinofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów*. Przydatne były także polsko- i anglojęzyczne artykuły naukowe zawarte w czasopismach „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” i wiele innych. Przy tworzeniu pracy pomocne były również materiały analityczne, komentarze i raporty publikowane przez think tanki oraz organizacje pozarządowe. Wykorzystałem materiały m.in. Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Fundacji Batorego, Fundacji Pułaskiego, Klubu Jagiellońskiego, Brookings Institute, Carnegie Endowment for International Peace i Atlantic Council. Ze względu na dynamikę procesów międzynarodowych i aktualność omawianego tematu, do pracy wykorzystanych zostało wiele artykułów prasowych. W toku pisania tej pracy napotkałem na kilka trudności i problemów badawczych. Pierwszy z nich dotyczył dostępnej literatury przedmiotu. Pomimo, iż problem polityki wschodniej Polski jest szeroko opisany w literaturze, brakuje w debacie głosów krytycznych i o odmiennym podejściu badawczym w stosunku do analizowanego problemu. Większość opracowań ma charakter apologetyczny w stosunku do twórców obecnie obowiązującej doktryny i powiela tematykę wielu istniejących już opracowań. Trudno jest znaleźć opisy krytyczne w stosunku do obowiązującego paradygmatu, choć zdarzają się (nieliczne) wyjątki. Po drugie, literatura naukowa nie oferuje opracowań związanych z polityką zagraniczną okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wynika to prawdopodobnie z krytycznego stosunku badaczy do systemu komunistycznego, obowiązującego w Polsce do 1989 roku i wynikającym z tego podejściem ignorowania ówczesnego dorobku myślicieli tamtych czasów. Myśl stronnictw opozycyjnych wobec PRL i władzy PZPR znaleźć jest łatwo (doktryna Giedroycia), natomiast brak opracowań na temat oficjalnej polityki rządu PRL. Trzecim istotnym ograniczeniem badawczym jest brak znajomości opracowań w języku ukraińskim lub rosyjskim, co znacząco ubogaciłoby pracę i umożliwiło sformułowanie szerszej idących wniosków. Z tego względu tematyka pracy skupiła się na polskiej polityce zagranicznej i *stricte* polskim podejściu do stosunków z Ukrainą. Konkludując, uwarunkowania polityki Polski wobec Ukrainy są złożonym zagadnieniem o wielu płaszczyznach i poszerzenie debaty środowisk akademickich o nowe podejścia teoretyczne mogłoby wpłynąć na polityków i kluczowych decydentów w kwestii możliwych

korekt doktryny polityki wschodniej. W tym miejscu pragnę również złożyć serdeczne podziękowania i wyrazy wdzięczności dla osób, bez których nie mogłaby powstać ta praca. W szczególności chciałbym podziękować mojemu promotorowi – profesorowi Stanisławowi Bieleniowi – za ukierunkowanie, opiekę merytoryczną nad powstającą pracą, zaangażowanie i pomysły, dzięki którym praca zyskiwała na jakości i oryginalności. Chciałbym podziękować również nauczycielom akademickim za zaszczepianie we mnie ciekawości, chęci do poszukiwania nowych rozwiązań i pogłębiania wiedzy oraz kolegom i koleżankom studentom za motywację i pozytywną rywalizację pomocną w napisaniu tej pracy. Na koniec dziękuję również moim znajomym i przyjaciołom, z którymi długie rozmowy i objaśnianie zawłości świata polityki międzynarodowej zmotywowało mnie do jeszcze wytrwalszego pogłębiania wiedzy w tym zakresie.

## Rozdział I. Wschód w polskich doktrynach politycznych

### 1. Doktryna jagiellońska i piastowska

Tradycja polskiej myśli politycznej wobec Wschodu sięga epoki średniowiecza. Dawne szkoły myślenia o najbliższym, wschodnim sąsiedztwie Polski są przedmiotem wielu opracowań, bywają przekształcane, aktualizowane i dostosowywane do czasów i uwarunkowań współczesnych dla posługujących się nimi autorów. Pojawienie się myśli politycznej wobec wschodniego sąsiedztwa I Rzeczypospolitej wynika z praktyki działań decydentów na różnych kierunkach prowadzenia polityki zagranicznej. Konceptualizację tych szkół myślenia odnajdujemy dopiero *post factum*, w opracowaniach historyków, pisarzy politycznych i publicystów, a także w programach partii politycznych. Pierwszymi szkołami myślenia, które inspirowały polskich polityków do formułowania programów politycznych były wykształcone w czasach I Rzeczypospolitej doktryny – jagiellońska i piastowska. U podstaw doktryny jagiellońskiej leżą zawierane na przełomie XIV i XV wieku unie polskolitewskie. Czasy panowania dynastii jagiellońskiej kojarzone są dzisiaj przede wszystkim z wieloetnicznością, wielowyznaniowością i największą potęgą I Rzeczypospolitej, której status w ówczesnej Europie był określany jako mocarstwo, a nawet imperium<sup>1</sup>. Rzeczpospolita Obojga Narodów w końcu XIV wieku obejmowała tereny o powierzchni niemal miliona

---

<sup>1</sup> A. Nowak, *Idea jagiellońska w polskiej pamięci i wyobraźni politycznej*, w: *Strachy i Lachy. Przemiany polskiej pamięci 1982-2012*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2012, s. 1-2.

kilometrów kwadratowych. W skład tego wieloetnicznego państwa wchodziły tereny od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego, tj. ziemie dzisiejszej Litwy, Białorusi, Ukrainy, a także należąca dzisiaj do Federacji Rosyjskiej ziemia smoleńska<sup>2</sup>. Na ziemiach pod panowaniem Jagiellonów zamieszkiwały ludy pogańskie (Litwini), prawosławna ludność rusińska, z której wywodzą się dzisiejsi Ukraińcy i Białorusini oraz katolicy Polacy. Co warte zaznaczenia, powstanie I Rzeczypospolitej nie zostało zrealizowane na drodze podbojów, lecz w drodze dobrowolnych umów i unii<sup>3</sup>. Unie polsko-litewskie i rozwój obydwu narodów w ramach związku integracyjnego stanowią przykład zgodnej współpracy narodów łączących się w jeden organizm państwowy. Pomimo początkowego celu zawarcia unii, jaką był wzrost potęgi militarnej, unia polsko-litewska szybko przeobraziła się w pomost współpracy na polu kulturowym, religijnym i handlowym<sup>4</sup>. Czas panowania Jagiellonów stanowił okres rozkwitu kulturalnego ziem Rzeczypospolitej. W 1400 roku Władysław Jagiełło ufundował odnowienie Uniwersytetu Krakowskiego, nazwanego na jego cześć Jagiellońskim. Rozkwitała polska architektura i piśmiennictwo, wyrazem czego stała się siedziba królów na Wawelu oraz twórczość Jana Kochanowskiego. Czasy jagiellońskie przyniosły także rozkwit demokracji szlacheckiej na sejmach i sejmikach. Te cechy I Rzeczypospolitej przyczyniły się do pokojowego rozszerzenia wpływów kultury polskiej na rozległe rejony Księstwa Litewskiego<sup>5</sup>. Wraz z wygaśnięciem dynastii jagiellońskiej, a następnie rozbiorami Polski, polskie wpływy na ziemiach litewsko-ruskich słabły, a wobec braku swobód politycznych Polaków pod zaborem rosyjskim, koncepcja jagiellońska straciła swoją siłę oddziaływania. Przeciwno tradycji jagiellońskiej wysuwała się w tym czasie na pierwszy plan wizja tworzona przez obóz Narodowej Demokracji, nawiązująca do tradycji piastowskiej<sup>6</sup>. Doktryna polityki piastowskiej zostanie opisana w dalszej części rozdziału.

Doktryna jagiellońska w polityce wschodniej odżyła na początku XX w. wraz z ruchem niepodległościowym, związanym z Polską Partią Socjalistyczną i jej liderem Józefem Piłsudskim. Socjalistyczne poglądy i litewskie pochodzenie Piłsudskiego wpłynęły na antyrosyjską wizję niepodległości Polski, budowanej na podstawie luźnego związku państwowego z Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami przy równoczesnym odrzuceniu

---

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> J. Wojaś, *Idea jagiellońska w XXI wieku*, <http://www.psz.pl/122-opinie/idea-jagiellonska-w-xxi-wieku>, dostęp: 22.10.2019.

<sup>4</sup> M. Mackiewicz, *Uwagi nad ideą jagiellońską w historiografii polskiej przełomu XIX i XX wieku*, w: „Folia Iuridica Wratislaviensis” 2014, vol. 3 (2), s. 10.

<sup>5</sup> A. Nowak, op. cit., s. 1-2.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 6-7.

nacjonalizmu<sup>7</sup>. Karol Szajnocha w swoich dziełach dotyczących unii polsko-litewskiej w połowie XIX w. podkreślał cywilizacyjny aspekt idei jagiellońskiej, poprzez rolę Korony w chrystianizacji pogańskich ludów litewskich<sup>8</sup>. W przekonaniu Szajnochy, rolą Polski było przenoszenie na pogańskie ziemie wschodnie postępowych wartości cywilizacji zachodniej, wskutek czego katolicyzm stał się czynnikiem wpływającym na podniesienie poziomu oświaty, kultury i więzi społecznych na wschodzie, wypełniając misję dziejową Polski, polegającą na zakorzenieniu w Europie swoich wschodnich sąsiadów<sup>9</sup>. Także uczeń Szajnochy, historyk Julian Klaczko podkreślał pokojowy i zgodny z prawem boskim charakter ekspansji Polski na tereny litewskie, przy jednoczesnym poszanowaniu dla kultury i wolności osobistych Litwinów<sup>10</sup>. Kompleksowa definicja idei jagiellońskiej została przedstawiona w 1928 roku przez historyka Witolda Kamienieckiego. Brzmi ona następująco: „Idea jagiellońska jest to system polityczny polegający na przyciągnięciu do Państwa Polskiego w drodze dobrowolnych akcesów, unii, terytoriów ościennych, wypełniających obszar geograficzny między Karpatami i Bałtykiem. Utworzona w drodze unii Rzeczpospolita Jagiellońska opierała się w swojej budowie na następujących zasadach: ustrój związkowy (Korona-Litwa), w jego obrębie autonomię poszczególnych części składowych, administracja złożona z miejscowych obywateli, równouprawnienie językowe, tolerancja wyznaniowa, rozwój demokratycznych wolności obywatelskich, uzgodnienie patriotyzmu państwowego Rzeczpospolitej z patriotyzmami lokalnymi i lokalno-narodowymi, *apostolstwo* cywilizacji zachodniej”<sup>11</sup>. W przytoczonej definicji idei wyraźnie zaznaczony jest prymat państwa jako dobra wspólnego, czegoś wyższego ponad narodem etnicznym i idealistyczne oparcie na wspólnych wartościach spajających obywateli Rzeczpospolitej. Kamieniecki ponadto zauważał brak ze strony polskiej zabiegów, mających na celu polonizację czy wynarodowienie oraz poszanowanie dla języka i kultury litewskiej<sup>12</sup>. Odmienne zaś definiował ideę jagiellońską Władysław Konopczyński. Przełożył on założenia polityki jagiellońskiej do współczesnych mu, XX-wiecznych uwarunkowań społeczno-politycznych i definiował je jako przeciwieństwo zaborczego imperializmu na zewnątrz i państwa narodowego wewnątrz. Podkreślał on obojętność państwa

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>8</sup> M. Mackiewicz, op. cit., s. 11.

<sup>9</sup> A. Górski, *Idea jagiellońska*, <https://niezalezna.pl/49037-idea-jagiellonska>, dostęp: 22.10.2019

<sup>10</sup> M. Mackiewicz, op. cit., s. 13.

<sup>11</sup> W. Kamieniecki, *Idea jagiellońska*, cyt. za: Władysław Konopczyński, *O wartości naszej spuścizny dziejowej. Wybór pism.*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2009, s. 317-318.

<sup>12</sup> M. Mackiewicz, op. cit., s. 14-15.

na zróżnicowanie narodowościowe, językowe i religijne w modelu federacyjnym<sup>13</sup>. Według Konopczyńskiego, istotą idei jagiellońskiej jest wcielenie idealistycznych koncepcji w realne, zmienne warunki historyczno-geograficzne, których nie cechuje powtarzalność<sup>14</sup>. Nastawienie Konopczyńskiego (związanego z obozem Narodowej Demokracji) było zatem sceptyczne, gdyż uważał on, że sukces w realizacji idei jagiellońskiej jest efektem korzystnych uwarunkowań międzynarodowych<sup>15</sup>, w związku z czym jej ponowne wdrożenie w warunkach XX-wiecznych nie jest możliwe jako linia polityki wschodniej państwa polskiego. Doktryna jagiellońska wyraziście wybrzmiewała również w pismach wybitnego polskiego historyka Oskara Haleckiego. Według Krzysztofa Baczkowskiego, jagiellońska wizja polityki według Haleckiego opierała się na siedmiu elementach. Pierwszym z nich było zgodne współdziałanie narodów Europy Środkowej i Wschodniej w stosunku do zagrożenia pojawiającego się ze strony Rosji i Niemiec. Współdziałanie to powinno przybrać formę federacji w kształcie takim, na jaki pozwala obecna sytuacja polityczna. Tak powstała federacja powinna przybrać za wzór średniowieczną unię jagiellońską, obejmującą na zasadach dobrowolnej przynależności Polskę, Litwę, Ruś (Ukrainę), a także Czechy, Słowację, Węgry i Chorwację. Czynnikiem budującym siłę takiej federacji byłoby przestrzeganie zasady dobrowolności w jej powstaniu i trwaniu. Sfederowane państwa powinny być powiązane przez kryterium geograficzne oraz wspólne postrzeganie zagrożeń. Istotą idei jagiellońskiej miała być tolerancja, kompromis, współpraca narodów na podstawie zasad wpływających z etyki chrześcijańskiej. Przełożeniem zasad wyrażonych przez ideę jagiellońską w doktrynę prawno-polityczną były pisma Stanisława ze Skarbimierza i Pawła Włodkowica, w których obaj autorzy podkreślali przywiązanie do zasad wolności wyznania i potępienia wojen agresywnych<sup>16</sup>. Jedną z postaci, która wniosła szczególną wartość w realizowanie idei jagiellońskiej jest papież Jan Paweł II. Papież w swoich publicznych wypowiedziach wielokrotnie powoływał się na postać Pawła Włodkowica, promował idee praw człowieka, a swoją działalnością duszpasterską afirmował postać Jadwigi Andegaweńskiej (przyspieszenie procesu beatyfikacji) i przejawiał duże zainteresowanie losem grekokatolików za ówczesną polską granicą wschodnią. Czasy jagiellońskie dla papieża stanowiły przykład właściwej formy ustrojowej i kultury politycznej dla odnowy społeczeństw obywatelskich regionu po upadku komunizmu, jednak bez

---

<sup>13</sup> Ibidem, s. 15-16.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>15</sup> A. Górski, op. cit.

<sup>16</sup> P. Kowal, *Testament Prometeusza. Źródła polityki wschodniej III Rzeczypospolitej*, Kolegium Europy Wschodniej, Warszawa-Wojnowice 2018, s. 316-317.



przekonania o wyjątkowej, polskiej misji cywilizacyjnej<sup>17</sup>. Jan Paweł II także posiadał liczne kontakty ze środowiskami ukraińskimi (np. *Harvard Ukrainian Research Institute*)<sup>18</sup>. Paweł Kowal charakteryzuje program polityczny Jana Pawła II - głowy państwa watykańskiego, jako neojagielloński w stosunku do narodów regionu Europy Środkowej i Wschodniej<sup>19</sup>. Motywem przewodnim, który charakteryzował ideę jagiellońską od początków jej powstania był idealizm. Według historyków i pisarzy politycznych zajmujących się ideą jagiellońską, jej sensem było oparcie współpracy narodów polskiego, ukraińskiego, litewskiego i białoruskiego na podstawie niesienia zachodnich wartości i chrześcijaństwa przez Polskę, prymat wspólnoty państwowej ponad podziałami narodowymi, etnicznymi i religijnymi, dobrowolność współpracy w przeciwdziałaniu wspólnemu zagrożeniu. Szczególną rolę przy tym miała odgrywać Polska, jako niosąca wartości etyki chrześcijańskiej pogańskim sąsiadom w ramach swojej „misji dziejowej”.

Korzeni doktryny polityki piastowskiej, jak wskazuje na to jej nazwa, należy szukać w początkach panowania dynastii piastowskiej na ziemiach polskich. Rok 966 i przyjęcie przez Mieszka chrztu oznaczało dla ówczesnej Polski dokonanie wyboru cywilizacyjnego w postaci przyjęcia chrześcijaństwa zachodniego, w kontrze do konkurencyjnej cywilizacji bizantyjskiej, na czele z Rusią<sup>20</sup>. Piastowska koncepcja polityki odnosi się do wydarzeń zjazdu gnieźnieńskiego w 1000 roku, na którym cesarz Otton III przedstawił koncepcję zjednoczonej Europy, tj. zachodniego cesarstwa pod władzą zwierzchnią cesarza i królów poszczególnych prowincji. Tamże, ówczesny książę Bolesław Chrobry był widziany przez Ottona jako jeden z filarów przyszłego zjednoczonego cesarstwa<sup>21</sup>. Cesarstwo powinno składać się z czterech, równoprawnych prowincji: Galii (dzisiejszej Francji), Germanii, Italii i Słowiańszczyzny<sup>22</sup>. Pomysł Ottona nie został zrealizowany ze względu na jego śmierć dwa lata po zjeździe gnieźnieńskim, jednak od tego czasu można mówić o zdecydowanie zachodnim wektorze prowadzenia polskiej polityki przez następnych władców (Mieszko II, Bolesław Śmiały, Kazimierz Odnowiciel, Bolesław Krzywousty), choć należy przyznać, że w okresie panowania

---

<sup>17</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 316-321.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 318.

<sup>20</sup> K. Strachota, *Polska Piastów kontra Polska Jagiellonów*, Tygodnik Powszechny, 2009, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/polska-piastow-kontra-polska-jagiellonow-136002>, dostęp: 23.10.2019.

<sup>21</sup> K. Strachota, op. cit.

<sup>22</sup> J. Jestał, *Trzy modele współczesnej polskiej polityki zagranicznej - z szczególnym uwzględnieniem sposobów rozwiązywania problemów bezpieczeństwa narodowego*, 2014, [http://otokoclub.pl/temat\\_,90,trzy-modele-wspolczesnej-polskiej-polityki-zagranicznej-z-szczegolnym-uwzględnieniem-sposobow-rozwiazywania-problemow-bezpieczenstwa-narodowego,1.html#contenta](http://otokoclub.pl/temat_,90,trzy-modele-wspolczesnej-polskiej-polityki-zagranicznej-z-szczegolnym-uwzględnieniem-sposobow-rozwiazywania-problemow-bezpieczenstwa-narodowego,1.html#contenta), dostęp: 23.10.2019.

Piastów, Polska rozszerzała swoje wpływy również na wschodzie, aktywnie rywalizując o Grody Czerwińskie, Kijów czy krzewiąc chrześcijaństwo wśród pogan przez m.in. św. Wojciecha, św. Brunona z Kwerfurtu i św. Jacka Odrowąża<sup>23</sup>. Dynastia piastowska na polskim tronie kończy się wraz ze śmiercią Kazimierza Wielkiego w 1370 roku, istotnie przesunięta na ziemie wschodnie w stosunku do wieków X-XIII, gdzie ówczesnie na ziemiach śląskich, pomorskich i lubuskich panują książęta czescy i niemieccy<sup>24</sup>. Unia Korony z Litwą w 1385 roku przynosi zmianę w realizacji polityki wyznaczanej przez doktrynę piastowską na doktrynę jagiellońską. Renesans doktryny piastowskiej przynosi dopiero systematyczne prześladowanie polskości przez rosyjskiego zaborcę w połowie XIX wieku. Brak możliwości wznowienia jagiellońskich tradycji i formujące się ruchy nacjonalistyczne na Ukrainie i Litwie skutkowały odrodzeniem polskości na ziemiach zaboru pruskiego, na Śląsku, Pomorzu i w Wielkopolsce, z czym aktywną walkę podejmowały Niemcy<sup>25</sup>. Panujące nastroje społeczne (sprzeciw wobec germanizacji) i brak możliwości rozwoju wizji przyszłej niepodległości na historycznych terytoriach I Rzeczypospolitej skutkowało zaadaptowaniem koncepcji piastowskiej przez obóz Narodowej Demokracji z Romanem Dmowskim na czele<sup>26</sup>. Proces odrodzenia państwa polskiego miał zostać przeprowadzony dzięki uświadomieniu narodowemu mas chłopskich na terenach etnicznie polskich, dostęp do Morza Bałtyckiego i ziemie, które wchodziły w skład dawnego państwa piastowskiego<sup>27</sup>. Szczególne miejsce w doktrynie piastowskiej Dmowskiego i obozu endeckiego zajmowała wizja Polski jako „państwa morskiego”<sup>28</sup>. W pismach Jana Ludwika Popławskiego, związanego z obozem Narodowej Demokracji, zaakcentowany jest wątek silnego powiązania obszarów nadmorskich pozostających pod panowaniem pruskim. Popławski podkreślał konieczność odejścia od dominującej ówczesnie w Polsce polityki jagiellońskiej, której sensem była lądowa ekspansja na wschodnie ziemie I Rzeczypospolitej, a zamiast tego zwrócenie się ku efektywnemu zagospodarowaniu nadmorskich, etnicznie polskich ziem. Popławski w 1887 roku pisał następująco: „Wolny dostęp do morza, posiadanie całkowicie głównej arterii wodnej kraju – Wisły, to warunki konieczne prawie istnienia naszego. Całe to porzeczne Bałtyku od Wisły aż do ujścia Niemna, tak niebezpiecznie niegdyś roztrwonione wraz ze Śląskiem przez państwo polskie, musi być odzyskane przez narodowość

---

<sup>23</sup> K. Strachota, op. cit.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> A. Nowak, op. cit., s. 6.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> M. Graban, *Od Romana Dmowskiego do Gdyni*, *Myśl Polska*, Nr 21-22, 2016, <http://www.mysl-polska.pl/885>, dostęp: 23.10.2019.

polską. Wyrzeczenie się tego przyrodzonego dziedzictwa i nieszczęśliwe majaki podbojów na wschodzie były przyczyną naszego upadku politycznego, i dzisiaj w pracy odrodzenia te błędy przeszłości przygniatają nas swym ciężarem i wstrzymują w pochodzie ku lepszej przyszłości. [...] czas już po tylu wiekach błąkania się po manowcach wrócić na starą drogę, którą ku morzu trzebiły krzepkie dłonie wojów piastowskich”<sup>29</sup>. Jan Ludwik Popławski kładł nacisk na utworzenie przyszłej Polski na ziemiach zaboru pruskiego (oś Śląsk-Pomorze)<sup>30</sup>, uznając za nieważne ziemie, na których etnicznej dominacji nie posiadał naród polski. Popławski dopuszczał również kształt przyszłego państwa bez Wilna czy Białegostoku, gdyż ważniejsze gospodarczo było przyłączenie ziem pruskich i portów bałtyckich, aby rozwijać kontakty ze światem zachodnim<sup>31</sup>. W podejściu endeckiego geopolityka zatem wyraźnie rysuje się tradycja piastowska. Odniesienie do koncepcji piastowskiej u Dmowskiego znaczyło zatem odwrócenie od wschodu, walka o miejsce Polski jako jedynej i najbliższego europejskiego sąsiada Rosji (co oznaczało równocześnie brak miejsca dla niepodległych państw Ukrainy, Litwy i Białorusi), modernizacja państwa na podstawie jednolitej etnicznie państwowości nastawionej na rywalizację w stosunku do agresywnego, zaborczego charakteru Niemiec<sup>32</sup>. Również Roman Dmowski w swoich pismach podkreślał prymat dawnych polskich ziem zachodnich, czyli m.in. Śląska i Pomorza Zachodniego nad ziemiami wschodnimi, zamieszkanymi przez etnicznych Litwinów i Rusinów<sup>33</sup>. Dmowski ziemie piastowskie opisuje jako rdzennie polskie, w opozycji do jagiellońskich ziem litewskich i ruskich. Według niego, Polska piastowska poprzez walkę z wrogim Zakonem Krzyżackim szybko się cywilizowała i chrystianizowała, starając się dorównać wyższemu kulturą przeciwnikowi<sup>34</sup>, co położyło fundamenty pod przyszłe sukcesy i rozszerzenie wpływów Polski w Europie, szczególnie na Wschodzie. W dzisiejszym rozumieniu, doktryna piastowską postrzegana jest jako euroentuzjastyczne podejście Polski, z nastawieniem na pragmatyczną współpracę z instytucjami unijnymi, rezygnację z imperialnych ambicji charakterystycznych dla I Rzeczypospolitej i zaakceptowania roli państwa średniej wielkości<sup>35</sup>. Doktrynę piastowską zatem charakteryzują odmienne

---

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> T. Madras, *Między Odrą a Dnieprem. Myśl geopolityczna narodowej demokracji do 1922 roku*, w: „Economy and management”, Białystok, Nr 1/2009, s. 23.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 26-27.

<sup>32</sup> A. Nowak, op. cit., s. 6-7.

<sup>33</sup> R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Antoni Gmachowski i S-ka Spółka wydawnicza, Częstochowa, 1938, s. 10.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 101-102.

<sup>35</sup> J. Jęstal, op. cit.

priorytety i kierunki działania od doktryny jagiellońskiej. Oryginalnie, tradycyjną koncepcję piastowską charakteryzuje pragmatyzm, realizm polityczny, budowa silnego, jednolitego etnicznie państwa narodu polskiego i realizacja swoich interesów na zachodzie, w chrześcijańskiej Europie. Doktrynę piastowską charakteryzuje także ignorowanie ambicji narodu litewskiego i ukraińskiego. Doktrynę jagiellońską natomiast charakteryzuje idealizm, oparcie współpracy na wspólnych wartościach na podstawie dobrowolnych umów, unii i jednoczenia się państw regionu w formie luźnej federacji, aby przeciwstawić się zagrożeniom płynącym ze wschodu lub zachodu, w zależności od uwarunkowań geopolitycznych w momencie wdrażania koncepcji w życie. W polskiej myśli politycznej i praktyce, pojęcia „piastowskiej” i „jagiellońskiej” polityki często używane są w charakterze przeciwstawnych pojęć, charakteryzujących skupienie się na odmiennych wektorach polityki zagranicznej państwa. W obecnym dyskursie politycznym, znaczenie pojęć jest przekształcane w zależności od bieżących uwarunkowań, często stosując je w celu uzasadnienia wyborów kierunków polityki, abstrahując od ich oryginalnych, historycznych znaczeń.

## 2. Doktryna federacyjna i inkorporacyjna

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku na skutek geopolitycznych przekształceń spowodowanych upadkiem mocarstw zaborczych postawiło przed polskimi decydentami następujące pytanie: jaka doktryna polityki zagranicznej będzie najodpowiedniejsza pod kątem realizacji interesów Polski? Młode państwo polskie od samego początku istnienia borykało się z wieloma problemami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Zachodzące w środowisku międzynarodowym Polski problemy implikowały pytanie, czy odrodzona Polska będzie w stanie obronić swoją suwerenność, swoje granice i narodową tożsamość<sup>36</sup>. Najpoważniejszymi problemami, z którymi zmierzyć musiała się niepodległa Polska były rewolucja rosyjska i wojna z bolszewizmem, która była jednym z elementów kontynuowania przez bolszewików imperialnych ambicji charakterystycznych dla Rosji carskiej<sup>37</sup>, połączonych z misją rozszerzania rewolucji proletariackiej na inne państwa. Geopolityczne położenie Polski i odrodzenie jej suwerennego bytu stanowiło dla bolszewików pierwszą i najistotniejszą przeszkodę dla wzniesienia rewolucji światowej. Odniesienie się

---

<sup>36</sup> R. Kuźniar, *Ewolucja zewnętrznych uwarunkowań polskiej niepodległości*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2018, Nr 1/54, s. 26.

<sup>37</sup> S. Bieleń, *Geopolityczne uwarunkowania i implikacje polskiej niepodległości*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2018, Nr 1/54, s. 47-48.

przez Polskę do problemu, jaki generowało sąsiedztwo ze Związkiem Radzieckim, kształt granic i struktura etniczno-narodowościowa państwa polskiego, implikowały konieczność sformułowania programów politycznych wobec Wschodu. W naturalny sposób, doktryny zostały sformułowane przez odgrywających kluczowe role w ówczesnej debacie politycznej liderów – ojców niepodległości Polski, czyli Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. Postrzegani jako antagoniści, politycy ci wraz ze swoimi stronnictwami politycznymi sformułowali doktryny, które wyznaczały kierunek myślenia o wschodnim sąsiedztwie Polski przez całe dwudziestolecie międzywojenne, a echa myślenia kategoriami Piłsudski-Dmowski widoczne będą jeszcze w późniejszych, powojennych koncepcjach realizacji polityki zagranicznej.

Doktryna federacyjna kojarzona jest przede wszystkim ze stronnictwem Józefa Piłsudskiego i jego myślą polityczną. Piłsudski, jako naczelny wódz armii polskiej i naczelnik państwa w pierwszych latach niepodległości, wziął na siebie odpowiedzialność za obronność i przetrwanie młodego państwa na mapie Europy. Według Piłsudskiego, do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa i przetrwania niezbędne do zrealizowania są koncepcje, które dzisiaj przedstawiane są jako doktryna federacyjna. U podstaw myśli politycznej obozu Józefa Piłsudskiego bez wątpienia leżały inspiracje historyczne<sup>38</sup>. Inspiracje te dotyczyły przede wszystkim odniesienia do czasów staropolskiej państwowości przed 1795 rokiem i walk narodowowyzwoleńczych w XIX wieku. Dla obozu piłsudczykowskiego ważne było dziedzictwo I Rzeczypospolitej, a odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku traktowane było jako kontynuacja bytu państwowego z XVIII wieku<sup>39</sup>. Piłsudski widział w odrodzonej Polsce kontynuatora misji odziedziczonej po Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Waldemar Paruch wskazuje na cztery istotne elementy, które konstytuowały myślenie Józefa Piłsudskiego o kategoriach państwa i prowadzonej przez niego polityki. Pierwszym jest specyficzne pojmowanie narodu, które ma korzenie jeszcze w czasach jagiellońskich i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Naród to wspólnota w znaczeniu polityczno-państwowym i historycznym, a nie etnicznym i językowym<sup>40</sup>. Widać w tym aspekcie myśli Piłsudskiego jego korzenie socjalistyczne, kształtujące się opozycyjnie do przeciwników politycznych, którzy definiując naród posługiwali się kategoriami nacjonalistycznymi. Drugim aspektem, od

---

<sup>38</sup> W. Paruch, *Obóz piłsudczykowski (1926-1939)*, w: J. Jachymek, W. Paruch (red.), *Więcej niż niepodległość. Polska myśl polityczna 1918-1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005, s. 72.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 73.

którego bierze nazwę koncepcja obozu piłsudczykowskiego to dążenie do podjęcia przekształceń terytorialnych w Europie Środkowej i Wschodniej, w celu utworzenia federacji państw, które jako wspólne zagrożenie postrzegają Rosję. Z tego postulatu wynika punkt trzeci tj. bezpieczeństwo Polski może być zapewnione przez radykalne zmiany w środowisku międzynarodowym. Czwartym punktem jest konieczność konsolidacji państwowej mniejszości narodowych zamieszkujących tereny II Rzeczypospolitej, na wzór historycznych doświadczeń Polski Jagiellonów<sup>41</sup>. Państwami, które powstałyby w ramach przyszłej federacji były Ukraina i Litwa, obejmująca prawdopodobnie tereny białoruskie<sup>42</sup>. Piłsudski, jako pochodzący z Litwy szlachcic, wyobrażał sobie Polskę jak najbardziej wysuniętą na wschód, z Wilnem i Lwowem, które w jego przekonaniu były esencją polskości, w kontrze do ziem zaboru pruskiego, czyli m.in. Wielkopolski, Pomorza i Śląska, które postrzegał jako przyszłe konieczne ustępstwa polityczne względem Niemiec<sup>43</sup>. Miało to związek z silnymi uprzedzeniami Piłsudskiego względem Rosji, zatem rezygnacja z kresów wschodnich byłaby dla Piłsudskiego rzeczą niewyobrażalną. Faza realizacyjna doktryny federacyjnej jednak z pewnością nie przebiegała po myśli obozu piłsudczykowskiego. Wydarzenia w latach 1918-1920 wymusiły na piłsudczykach przeformułowanie założeń koncepcyjnych doktryny. Ich zdaniem, problemy z bezpieczeństwem w Europie nie zostały pomyślnie rozwiązane na skutek oparcia nowego ładu na utopijnych ideach i gwarancjach traktatowych nieprzystających do rzeczywistości i wzięcia pod uwagę czynników mających decydujące znaczenie dla bezpieczeństwa i na połowicznej przebudowie ładu europejskiego<sup>44</sup>. Zagrożenia widziane przez piłsudczyków wynikały przede wszystkim z działań bolszewickiej Rosji, błędnej i krótkowzrocznej polityki państw zachodnich i niezrealizowanej w Europie Środkowej i Wschodniej federacyjnej idei Piłsudskiego<sup>45</sup>. Początkowe niepowodzenia w realizacji koncepcji federacyjnej przyniosły istotne zmiany w jej założeniach, jednak w jej ramach pozostały stałe punkty takie jak wspieranie dążeń niepodległościowych narodów Europy Środkowej i Wschodniej, podejmowanie inicjatyw mających na celu zacieśnienie współpracy państw regionu, próby osłabienia roli międzynarodowej Związku Radzieckiego i dalsza konsolidacja mniejszości etnicznych zamieszkujących ziemie II Rzeczypospolitej<sup>46</sup>. Należy

---

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> T. Madras, op. cit., s. 28.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>44</sup> W. Paruch, op. cit., s. 106.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Ibidem.

jednocześnie zauważyć, że obóz piłsudczykowski zarzucał państwom zachodnim utopijne, nieprzystające do uwarunkowań ówczesnej Europy idee, które nie przyczyniały się do poprawy bezpieczeństwa, podczas gdy doktryna federacyjna polegała na idealistycznych koncepcjach odnoszących się do spuścizny jagiellońskiej i czasów I Rzeczypospolitej. Idealistycznie zakładano, że wybijające się na niepodległość narody chętnie scedują część swojej suwerenności, oddając się pod opiekę nowo powstałej II Rzeczypospolitej. Obóz piłsudczykowski nawiązywał do kontynuacji imperialnego państwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a tymczasem większość państw, która w założeniu miałyby wchodzić w skład takiej federacji były wobec koncepcji federacji nieprzychylna<sup>47</sup>. Problemy z realizacją federacji, zaczęły się już w czasie formowania się granic II RP. Oferta układu federacyjnego została skierowana do Litwy. Szybko jednak zdano sobie sprawę z litewskiego nacjonalizmu i niechęci wobec wiązania swej państwowości z Polską. Szanse na jakąkolwiek formę sojuszu z Litwą zostały przekreślone na skutek zajęcia Wilna przez gen. Lucjana Żeligowskiego w kwietniu 1920 roku i przyłączenia go do Polski, co Litwini postrzegali jako okupację. Przez niemal cały okres dwudziestolecia międzywojennego państwa prowadziły nieprzychylną wobec siebie politykę, a stosunki dyplomatyczne zostały nawiązane dopiero w 1938 roku<sup>48</sup>. Współpracę w realizacji federacji z Ukrainą uniemożliwiła toczona od 1918 roku wojna polsko-ukraińska z Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową o Lwów i Galicję Wschodnią. Sojusz został zawarty z Ukraińską Republiką Ludową, której siłami dowodził ataman Symon Petlura. Ten zrębek ukraińskiej państwowości nie cieszył się jednak powszechnym poparciem wśród Ukraińców, a zawarty między Polską a Związkiem Radzieckim traktat ryski kończący wojnę polsko-bolszewicką podzielił między dwa państwa granice, bez uwzględnienia autonomicznej Ukrainy, co stanowiło faktyczny kres marzeń o realizacji doktryny federacyjnej w jej pierwotnym kształcie, gdyż ziemie ukraińskie i białoruskie znalazły się pod panowaniem radzieckim<sup>49</sup>. W przypadku innego sąsiada Polski, Czechosłowacji, konflikty graniczne ostatecznie przesądziły o niepowodzeniu budowy federacji. Przed I wojną światową, pierwszy prezydent Czechosłowacji Tomasz Masaryk rozważał koncepcję federacji polsko-czechosłowackiej, jednak potencjalną współpracę przekreśliły walki zbrojne o Zaolzie i Śląsk cieszyński w 1919 roku, zajęte przez Czechosłowację w czasie, gdy Polska była zaangażowana

---

<sup>47</sup> A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego*, ARCANA, Kraków 2008, s. 342–343.

<sup>48</sup> A. Bieńczyk-Missala, *Od Międzymorza do Trójmorza – meandry polityki zagranicznej Polski w Europie Środkowej*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2018, Nr 1/54, s. 98.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 99.

w wojnie polsko-bolszewickiej. Kształt granicy zatwierdziły mocarstwa, przychylając się do uznania czechosłowackich nabytków terytorialnych<sup>50</sup>. Ponadto rząd czechosłowacki nie dopuścił do tranzytu broni i amunicji dla Polski przez swoje terytorium, co ostatecznie przekreśliło szanse na dobre stosunki<sup>51</sup>. Nie udało się także powołanie Związku Państw Bałtyckich z Polską na czele<sup>52</sup>. Pierwsze lata niepodległości unieważniły zatem polskie dążenia do odbudowy imperialnego dziedzictwa i wymusiły dostosowanie doktryny federacyjnej do nowych realiów geopolitycznych regionu. Kolejnym wcieleniem koncepcji federacyjnej w polityce obozu piłsudczykowskiego było Międzymorze, tj. współpraca państw obszaru położonego między Morzem Bałtyckim, Czarnym a Adriatykiem, czyli państw odczuwających zagrożenie dla swojego przetrwania w obliczu narastających imperializmów ze strony Niemiec, Związku Radzieckiego i Włoch<sup>53</sup>. Piotr Cieplucha w swojej pracy przedstawia kompleksową definicję koncepcji Międzymorza na podstawie jej unikatowych cech: „Międzymorze to doktryna polityki zagranicznej, wywodząca się z polskiej myśli i praktyki politycznej, która cechuje się dobrowolnością współpracy państw członkowskich, defensywnym charakterem, wspólną obroną suwerenności i budową podmiotowości, realizacją wspólnych interesów, szerokim charakterem współpracy opartym na solidarności państw Europy Środkowej i Wschodniej oraz inicjatywą Polski w budowaniu tej koalicji.”<sup>54</sup>. Szerokość zasięgu terytorialnego obejmująca państwa Europy Środkowej i Wschodniej, dobrowolność współpracy i oparcie na wspólnych wartościach ukazuje korzenie koncepcji Międzymorza w idei jagiellońskiej. Polska postrzegała samą siebie wśród państw Międzymorza jako regionalne mocarstwo, inspiratora i koordynatora współpracy<sup>55</sup>. Polska polityka zagraniczna w duchu koncepcji federacyjnej nie uwzględniała jednak generalnie nieprzychylnego sąsiedztwa i własnych ambicji branych pod uwagę państw i ich niechęci do realizacji polskich pomysłów. Poprawne stosunki utrzymywane były właściwie tylko z Łotwą i Rumunią. Koncepcja Międzymorza legła w gruzach ostatecznie dopiero w 1938 roku, gdy Rzesza Niemiecka włączyła do swojego terytorium część przygranicznych terytoriów czechosłowackich (Sudety), co Polska wykorzystała do odzyskania Zaolzia, Węgry zdecydowały się na współpracę z Niemcami i z wyjątkiem Rumunii (związanej z Polską

---

<sup>50</sup> Ibidem, s. 99-100.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 100.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>54</sup> P. Cieplucha, *Prometeizm i koncepcja Międzymorza w praktyce polityczno-prawnej oraz dyplomacji II RP*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2014, t. 93, s. 40-41.

<sup>55</sup> A. Bieńczyk-Missala, op. cit., s. 101.



sojuszem) brakowało w Europie Środkowej państw zainteresowanych formami wielostronnej współpracy<sup>56</sup>. Wpływ na fiasko polityki Międzymorza miała też rezygnacja z zajmowanych stanowisk przez Józefa Piłsudskiego i wycofanie się z życia politycznego. Prezydentem Polski został Gabriel Narutowicz, zamordowany przez Eligiusza Niewiadomskiego po zaledwie kilku dniach prezydentury, zastąpiony przez Stanisława Wojciechowskiego, wywodzącego się z koalicji Chjeno-Piasta, który zaczął realizować endeckie cele w polityce zagranicznej<sup>57</sup>. Kolejną emanacją doktryny federacyjnej w dwudziestoleciu międzywojennym był ruch prometejski. Był on ruchem polityczno-intelektualnym, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który polegał na wspieraniu dążeń niepodległościowych narodów znajdujących się w granicach Związku Radzieckiego. Wspieranie dążeń było obliczone na pozyskanie przychylności wśród narodów, a zarazem poprzez ich działalność osłabienie spójności i siły Związku Radzieckiego<sup>58</sup>. Ruch prometejski w Polsce współtworzony był przez członków rządów emigracyjnych zniewolonych narodów, przede wszystkim Ukraińców, Gruzinów, Azerów, Kozaków dońskich i wielu innych grup etnicznych od Azji Centralnej i Kaukazu do Karelii<sup>59</sup>. Ruch prometejski cieszył się poparciem ze strony rządu polskiego, a jego zaplecze, tj. Instytut Wschodni finansowany był ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP oraz Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Instytut Wschodni w założeniu był intelektualnym zapleczem ruchu, jednak faktycznie spełniał rolę propagandowo-szkoleniowo-dywersyjną, na co wskazuje źródło jego finansowania<sup>60</sup>. Włodzimierz Bączkowski, działacz ruchu prometejskiego i redaktor naczelny „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” w swoich pismach twierdził, że w przyszłości nastąpią procesy rozkładowe w wielonarodowym Związku Radzieckim i ruch prometejski był odpowiedzią na to zjawisko. Bączkowski twierdził również, że wspieranie dążeń narodów pod panowaniem radzieckim rozszerzy polską strefę wpływów na wschodzie na tereny dawnej jagiellonosfery<sup>61</sup>. W tym stwierdzeniu przedstawiciela ruchu prometejskiego widać kolejne inspiracje ideą jagiellońską i spuścizną I Rzeczypospolitej. Ruch prometejski został zaszczerpiony w poglądach wielu przedstawicieli ówczesnego świata

---

<sup>56</sup> Ibidem, s. 102.

<sup>57</sup> P. Cieplucha, op. cit., s. 53.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>59</sup> J. Dobrzański, „Pożegnanie z Giedroyciem” – kłopoty z polskim realizmem politycznym, w: S. Bieleń (red.), *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2019, s. 255.

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> W. Bączkowski, *Czy prometeizm jest fikcją i fantazją?*, w: „O wschodnich problemach Polski. Wybór pism”, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2005, s. 119–136.

polityki i mediów. Ruch jawnie wspierany był przez obóz piłsudczykowski oraz posiadał szeroką bazę przychylnych mu i promujących idee prometejskie tytułów prasowych. Były to m.in. kwartalnik „Wschód-Orient”, zespół „Polityki” Jerzego Giedroycia, „Bunt Młodych” braci Bocheńskich i Włodzimierz Bączkowski z zespołem „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”<sup>62</sup>. Ostatnim akcentem działalności prometejskiej Józefa Piłsudskiego było zawarcie przez obóz rządzący krótko przed śmiercią marszałka w 1935 roku ugody polsko-ukraińskiej, na skutek której np. Ukraińiec Wasyl Mądry został wicemarszałkiem Sejmu RP<sup>63</sup>. Ugoda, zawarta przez umiarkowaną, ukraińską partię polityczną UNDO (Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne) dotyczyła pomocy ukraińskim organizacjom gospodarczym i politycznym, utrzymania stanu posiadania w edukacji i zapowiedzi otwarcia nowych placówek i amnestii bądź skrócenia kar więźniów politycznych (m.in. zabójcy ministra Pierackiego)<sup>64</sup>. Śmierć Piłsudskiego sprawiła, że władzę przejęli kontynuatorzy dzieła marszałka z obozu sanacyjnego, czyli m.in. Edward Rydz-Śmigły, Adam Koc czy generał Tadeusz Kasprzycki, którzy w obliczu zbliżającego się kryzysu międzynarodowego i wzrostu napięć w polityce europejskiej, zbliżyli się do realizowania polityki charakterystycznej dla obozu endeckiego, tj. umacniania polskości kresów wschodnich<sup>65</sup>. Wzmacnianie polskości na kresach wschodnich przybrało charakter odgórnego programu rządowego. We wrześniu 1938 roku Departament Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych opracował dokument zawierający zadania, które jednostki administracyjne państwa powinny realizować w województwach wschodnich<sup>66</sup>. Polskość miała być wzmacniania poprzez powiększanie polskiego stanu liczebnego i stanu posiadania ziemi, aby zmienić charakter narodowościowy tych ziem na polski<sup>67</sup>. Wprowadzenie tego rodzaju polityki względem mniejszości narodowych, a szczególnie ukraińskiej po śmierci Józefa Piłsudskiego oznaczało oficjalny koniec realizowania doktryny federacyjnej w polityce państwa polskiego.

Doktryna inkorporacyjna to doktryna polityki wschodniej, która zawierała całościową wizję terenów wschodnich Rzeczypospolitej po odzyskaniu niepodległości. Autorstwo doktryny

---

<sup>62</sup> J. Dobrzański, op. cit., s. 257.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 256.

<sup>64</sup> E. Siemaszko, *Przemiany relacji polsko-ukraińskich od połowy lat trzydziestych do II Wojny Światowej*, „Komentarze Historyczne”, s. 62, <http://www.polska1918-89.pl/pdf/przemiany-relacji-polsko-ukraińskich-od-połowy-lat-trzydziestych-do-ii,3116.pdf>, dostęp: 31.10.2019.

<sup>65</sup> J. Dobrzański, op. cit., s. 257.

<sup>66</sup> B. Hud, *Ukraińcy i Polacy na Naddnieprzu, Wołyniu i w Galicji Wschodniej w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Pracownia Wydawnicza, Warszawa 2018, s. 296.

<sup>67</sup> Ibidem.

inkorporacyjnej przypisywane jest głównemu politykowi i ideologowi obozu Narodowej Demokracji w czasach zaborów i pierwszych latach niepodległości, Romanowi Dmowskiemu. Dmowski, formułując koncepcję inkorporacyjną korzystał z dorobku wielu myślicieli politycznych, publicystów i historyków związanych z ruchem endeckim. Endecja jako jedno z największych i najważniejszych ugrupowań politycznych posiadała szeroki wpływ na realizowaną przez Polskę politykę po 1918 roku i odcisnęła swoje piętno na działaniach rządu polskiego względem ziem kresowych. U podstaw doktryny inkorporacyjnej leżało zapewnienie państwu polskiemu bezpieczeństwa na nowo ukształtowanej mapie Europy. Przywódca Narodowej Demokracji Roman Dmowski brał czynny udział w konferencji pokojowej w 1919 roku, która zaowocowała przyjęciem traktatu wersalskiego. Dmowski, jako emisariusz rządu polskiego na konferencję pokojową, reprezentował zatem oficjalnie polskie interesy wśród innych państw, co świadczyło o wysokim statusie tego polityka w społeczeństwie, co przekłada się bezpośrednio na rangę i znaczenie jego myśli politycznej. Doktryna inkorporacyjna w stosunku do ziem wschodnich sformułowana została w swoich założeniach opozycyjnie do doktryny federacyjnej, utworzonej przez obóz piłsudczykowski, głównych politycznych rywali endecji. Podstawą doktryny inkorporacyjnej była zatem budowa niepodległego państwa polskiego jako jednolitego państwa narodowego, choć w programach politycznych, pismach czy publicystyce endeckiej nie sformułowano precyzyjnej definicji, czym państwo narodowe jest<sup>68</sup>. Ewa Maj, analizując pisma Stanisława Grabskiego dokonuje rozróżnienia na suwerenność zewnętrzną, którą Polska uzyskała przez niepodległość oraz suwerenność wewnętrzną, do której niepodległa Polska dąży ze względu na niehomogeniczność etniczną<sup>69</sup>. Liczebność mniejszości etnicznych w ówczesnej Polsce sprawiła, że niemożliwym stało się stworzenie od razu państwa narodowego według powyższej koncepcji. Ustalanie granic młodego państwa polskiego od początku było przedmiotem sporu pomiędzy obozem piłsudczyckim a endeckim. Stronnictwo endeckie, w warstwie ideowej odnosiło się do wizji Polski piastowskiej, związanej cywilizacyjnie i terytorialnie z zachodnim światem chrześcijańskim. Endecja uważała, że droga rozwoju narodu polskiego wiedzie przez Bałtyk i szeroki dostęp do morza. Wysuwano oskarżenia wobec polityki prowadzonej przez Piłsudskiego, że kierując się polityką „łatwych triumfów” przesuwają Polskę w objęcia

---

<sup>68</sup> E. Maj, *Narodowa Demokracja*, w: J. Jachymek, W. Paruch (red.), *Więcej niż niepodległość. Polska myśl polityczna 1918-1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005, s. 136-137.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 138.

wpływów wschodnich (azjatyckich)<sup>70</sup>. Ze względu na charakter etniczny terytoriów kresowych, Roman Dmowski postulował taki przebieg polskich granic wschodnich, aby możliwa była asymilacja ludności rusińskiej i litewskiej zamieszkujących te tereny, co odsuwałoby niebezpieczeństwa związane z wielonarodowym charakterem państwa i umożliwiałyby pokojową koegzystencję z Rosją<sup>71</sup>. Roman Dmowski wskazywał na przewagę Rusinów i Litwinów w województwach wschodnich oraz rozbudzone litewskie i ukraińskie ruchy narodowowyzwoleńcze, skierowane przeciwko Polakom<sup>72</sup>. Według Dmowskiego, przewaga narodowościowa i rozbudzona świadomość tych nacji uniemożliwiała zaszczerpienie polskości na tych ziemiach. Nie brał pod uwagę możliwości życia Polaków, Litwinów, Ukraińców i Białorusinów w jednym państwie na równych prawach. Będąc spadkobiercą myśli Jana Ludwika Popławskiego, Dmowski większe znaczenie dla budowy polskości przypisywał ziemiom zachodnim, tj. uprzemysłowionym regionom Górnego Śląska, Wielkopolski i Pomorza z dostępem do Bałtyku, w praktyce zrzekając się ziem wschodnich, Lwowa i Wilna na korzyść Rosji<sup>73</sup>, by wszystkie siły skierować przeciwko wyrugowaniu wpływów niemieckich z ziem pruskich i nadbałtyckich<sup>74</sup>. Związanie przyszłego bytu państwowego Polski z Rosją stanowiło także ważny punkt programu politycznego endecji ze względu na szczególną rolę potencjalnej ukraińskiej państwowości na ziemiach Wołynia i Galicji Wschodniej. Jak wskazywał Dmowski, z racji położenia geopolitycznego, więzi gospodarczych i struktury mniejszości narodowych, Ukraina byłaby państwem silnie powiązaniem z Niemcami<sup>75</sup>, co umożliwiałoby rozszerzanie wrogich narodowi polskiemu wpływów. Koncepcja inkorporacyjna postulowała także odmienny od federacyjnej model opanowania ziem wschodnich. Podczas gdy model federacyjny zakładał równouprawnienie mniejszości i ich funkcjonowanie obok Polaków, to model inkorporacyjny zakładał asymilację mniejszości narodowych przy aktywnym udziale aparatu rządowego, kolonizację gospodarczą i kulturalną oraz zwiększanie obecności Polaków i polskiego stanu posiadania w województwach wschodnich. Stanisław Grabski, endecki polityk i ekonomista już na początku istnienia II Rzeczypospolitej sformułował hasło: „Polska ziemia dla Polaków! Ani hektara w

---

<sup>70</sup> Ibidem, s. 166-167.

<sup>71</sup> T. Madras, op. cit., s. 29-30.

<sup>72</sup> R. Dmowski, op. cit., s. 11.

<sup>73</sup> T. Madras, op. cit., s. 30.

<sup>74</sup> E. Maj, op. cit., s. 167.

<sup>75</sup> T. Madras, op. cit., s. 30.

ukraińskie ręce!”<sup>76</sup>. Jan Dąbski, jeden z liderów PSL-Piast, w roku 1919 na posiedzeniu sejmu stwierdził, że wielka własność ziemska na kresach wschodnich powinna zostać rozparcelowana przede wszystkim pomiędzy chłopów polskich<sup>77</sup>. Stanowiska dwóch wyżej wymienionych polityków wskazują na sposób myślenia ówczesnych decydentów, którzy polonizację kresów rozumieli jako faworyzowanie ludności etnicznie polskiej kosztem innych grup etnicznych zamieszkujących dany obszar. Kolejnym ważnym aspektem przy realizacji doktryny inkorporacyjnej było zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego ziem wschodnich. Politycy endeccy wielokrotnie podczas swych wystąpień sejmowych wzywali do zlikwidowania działających na terenach województw wschodnich organizacji bandycko-powstańczych i agitatorów komunistycznych oraz tłumienia tendencji odśrodkowych<sup>78</sup>. Jednym z elementów wykonawczych polityki inkorporacyjnej było promowanie osadnictwa wojskowego<sup>79</sup>. Na skutek realizacji ustaw „kresowych”, na własność państwa na samym Wołyniu przeszło ponad 111 tys. hektarów ziemi. Została ona przeznaczona dla osadników wojskowych i cywilnych kolonistów. Idea osadnictwa wojskowego wywodziła się z opisywanych przez Henryka Sienkiewicza stanic kresowych, tj. posterunków wojskowych, będących „wyspami” polskości na ziemiach zamieszkałych w przeważającej większości przez Ukraińców. Osadnictwo wojskowe polegało na tym, że zdemobilizowanym oficerom i żołnierzom w pierwszej kolejności przydzielane były ziemie lub państwowe kredyty w celu tworzenia przez nich gospodarstw rolnych. Przy okazji, byli żołnierze mieli być krzewicielami polskiej kultury i pierwszą linią obrony, która z bronią w ręku występowałaby przeciwko zbrojnym bandom tworzoną przez ukraińskie ruchy narodowowyzwoleńcze<sup>80</sup>. Inkorporacyjna doktryna polskiej państwowości wymagała również określenia stosunku do najbliższych sąsiadów za wschodnią granicą Polski. Najważniejszym i największym sąsiadem była Rosja, a później Związek Radziecki. Stronnictwo endeckie w swojej tradycji miało pozytywny stosunek do Rosji, która nie była postrzegana jako żywotne zagrożenie dla Polski. Od początku istnienia II Rzeczypospolitej, zwolennicy Dmowskiego posiadali istotne wpływy na władzę i formowanie rządowej polityki (do 1926 r.) i w myśl postanowień traktatu ryskiego akceptowali wynikające z prawa międzynarodowego granice i *status quo*, zarazem próbując

---

<sup>76</sup> S. Grabski, *Ziemia Czerwińska odwieczna nierozzerwalna część Polski*, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Lwów 1939, s. 17.

<sup>77</sup> B. Hud, op. cit., s. 286.

<sup>78</sup> E. Maj, op. cit., s. 168.

<sup>79</sup> B. Hud, op. cit., s. 290.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 290-291.

normalizować stosunki ze Związkiem Radzieckim<sup>81</sup>. Roman Dmowski bez ustanku przypominał o konieczności utrzymywania poprawnych relacji z Rosją i śledzenia jej polityki wewnętrznej w celu jak najlepszej realizacji polskich interesów w odniesieniu do tego państwa<sup>82</sup>. Inny z liderów Narodowej Demokracji, Stanisław Grabski podkreślał konieczność dobrosąsiedzkich relacji z Rosją bez względu na panujący wewnątrz niej ustrój polityczny, a jego stanowisko popierał także m.in. Jędrzej Giertych<sup>83</sup>. Równocześnie, endecy nie pozostawali obojętni na potencjalne zagrożenia, jakie niesie ze sobą utrwalenie komunistycznego systemu politycznego w Związku Radzieckim, wskazując na niebezpieczeństwo, jakie niesie on ze sobą w kategoriach zepsucia moralnego społeczeństwa. Wypatrywano zmiany i oznaki słabości w systemie radzieckim, gdyż najbardziej pożądaną dla endeków Rosją była Rosja jednolita etnicznie, bez względu czy bolszewicka, czy narodowa<sup>84</sup>. Natomiast szczególne miejsce w doktrynie inkorporacyjnej zajmowała Litwa. Obóz endecki i współtworzone przez niego rządy konsekwentnie odmawiały Litwie prawa do niepodległości, wprost nazywając jej byt politycznym nieporozumieniem, powstałym na skutek błędnej polityki wschodniej prowadzonej przez Józefa Piłsudskiego i spisku państw zachodnich, z Niemcami na czele<sup>85</sup>. Jednym z nielicznych pozytywnych aspektów polityki na tym kierunku zdaniem Narodowej Demokracji była inkorporacja Litwy Środkowej z Wilnem do Polski<sup>86</sup>. Endecka myśl polityczna zakładała włączenie Litwy w orbitę wpływów polskich, odwołując się do tradycji unii polsko-litewskich i wspólnej kultury, jednak nie wysuwano tego rodzaju postulatów ze względu na „misję dziejową” Polski czy krzewienie chrześcijaństwa, lecz kierowano się pragmatycznym interesem Polski, który nakazywał Litwę i państwa bałtyckie odciąć od wpływów niemieckich i rosyjskich<sup>87</sup>. Drogą włączenia Litwy w orbitę wpływów polskich była kolonizacja gospodarcza. W myśli endeckiej ważną drogą zdobywania wpływów i nowych terytoriów dla rozwoju narodu polskiego była właśnie kolonizacja. Związany z obozem endeckim geograf Wacław Nałkowski widział Polskę jako „kraj przejściowy”, a zatem taki, który pozbawiony jest naturalnych granic strategicznych. Jak pisał on w 1887 roku, granice etnograficzne na takiej równinie jak Polska wykreśla jedynie energia i kulturalna praca

---

<sup>81</sup> A. Szeptycki, „*Nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy*”. *Polityka Rzeczypospolitej Polskiej wobec kwestii ukraińskiej, 1918-2018*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, 2018, Nr 1/54, s. 278.

<sup>82</sup> E. Maj, op. cit., s. 170.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 171.

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 172.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 167.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 172.

narodu. Jego punkt widzenia podzielał Dmowski i Popławski, co skutkuje założeniem, że kolonizacja może być metodą zdobywania lub podbijania nowych obszarów<sup>88</sup>. Utrzymując się jednak przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego napięcia na tle etnicznym na wschodnich ziemiach polskich, działalność zbrojnych band i organizacji o charakterze nacjonalistycznym, generalnie złe stosunki z najbliższymi sąsiadami oznaczały fiasko prowadzenia przez rząd polski polityki w myśl doktryny inkorporacyjnej.

Na początku lat 90. XX wieku, Jerzy Giedroyc stwierdził, że „Polską nadal rządzi trumny Piłsudskiego i Dmowskiego”<sup>89</sup>. Redaktor paryskiej „Kultury” przez swoje długie życie i doświadczenie publicystyczne miał styczność z wieloma szkołami myśli politycznej, w szczególności dotyczącej Wschodu. Ten krótki cytat charakteryzuje wiele polskich szkół myślenia, w których tradycji typowe jest szukanie sprawdzonych wzorców i odpowiedzi na złożone problemy w historii, podpierając się autorytetami ojców polskiej niepodległości. Inspiracje doktryn Piłsudskiego i Dmowskiego wypływają także z idei jagiellońskiej i piastowskiej, co ukazuje znaczenie tradycji I Rzeczypospolitej w polskiej myśli politycznej na temat wschodniego sąsiedztwa<sup>90</sup>. Przedstawione doktryny dużym stopniu czerpią z dziedzictwa polskiej historii, sięgając swoimi korzeniami do czasów średniowiecznych, ideałów oświeceniowych czy XIX-wiecznych polskich zrywów niepodległościowych, implementując gotowe wzorce w świecie zupełnie nowych uwarunkowań politycznych i geograficznych.

### 3. Doktryna realizmu politycznego

Najbardziej znaną i szeroko opisywaną w literaturze doktryną polskiej myśli politycznej wobec Wschodu jest bez wątpienia doktryna realizmu politycznego, opracowana przez Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego wraz z zespołem paryskiej „Kultury”. Centralnym punktem, wokół którego została zbudowana doktryna realizmu w wydaniu „Kultury” była kwestia polskiej niepodległości<sup>91</sup> oraz kształt granic, uformowanych w myśl

---

<sup>88</sup> T. Madras, op. cit., s. 32.

<sup>89</sup> W. Władyka, *Jak rozumieć polską przeszłość*,

<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/166194,1,jak-rozumiec-polska-przeszlosc.read>, dostęp: 01.11.2019.

<sup>90</sup> A. Curanović, *Od koncepcji Międzymorza do Trójmorza – mitologia prometeizmu i pretensje do polskiego przywództwa w regionie Europy Wschodniej*, w: S. Bieleń (red.), *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2019, s. 347.

<sup>91</sup> P. Kowal, op. cit., s. 89.

porządku jałtańskiego. Charakterystycznym dla realizmu „Kultury” było uznanie nienaruszalności granic ustalonych na konferencji jałtańskiej<sup>92</sup>, co w praktyce oznaczało niepopularne w niektórych kręgach emigracyjnych, (np. środowisko piłsudczyków, które składało się w głównej mierze z polityków wywodzących się z beckowskiego obozu sanacyjnego, postulujące restaurację przyszłej Polski w granicach wschodnich z 1939 roku i zachodnich z 1973 roku<sup>93</sup>) uznanie obecnego kształtu granic RP, tj. zrzeczenie się Wilna, Lwowa i ziem należących przed II wojną światową do Polski. Mieroszewski wskazuje konieczność zrzeczenia się tych ziem ze względu na konieczność akceptacji istniejącego *status quo*, tj. zależności polityki PRL od Związku Radzieckiego i pragmatycznego założenia, że dopóki ZSRR istnieje w takim kształcie, dopóty nie zezwoli na żadną liberalizację polityki narodowościowej, prowadzącej do przyznania niezależności lub większej autonomii narodów je tworzących<sup>94</sup>. Z uznania kształtu granicy wschodniej pośrednio wynika kolejny punkt doktryny, mianowicie wspieranie niepodległości sąsiednich państw (Ukrainy, Litwy i Białorusi, tzn. obszaru ULB) i zamieszkałych je narodów. Konieczność wspierania dążeń narodowowyzwoleńczych ma swoje korzenie w prometejskim rodowodzie myśli politycznej współtworzonej przez Giedroycia. Działania prometejskie są obliczone na rozczłonkowanie imperium rosyjskiego (w realiach powojennych – radzieckiego), dzięki wspieraniu emancypacji narodów znajdujących się wewnątrz imperium, aktywnie działając w tym kierunku lub inspirując tego rodzaju działania<sup>95</sup>. O ile przedwojenny prometeizm opierał się na idealistycznym przekonaniu o misji dziejowej Polski na wschodzie i niesieniu wolności innym narodom, o tyle prometeizm w wydaniu powojennym charakteryzował się pragmatycznym podejściem do wspierania niepodległości narodów ościennych. Nadrzędnym celem tego działania było zapewnienie bezpieczeństwa Polsce. Wspieranie dążeń niepodległościowych narodów znajdujących się wewnątrz Związku Radzieckiego osłabiało jego spójność i oddalało od Polski potencjalne zagrożenie kreowane przez rosyjski imperializm w radzieckim wydaniu. Cechą myślenia realistycznego jest wzięcie pod uwagę aktualnych uwarunkowań realizacji danej polityki, zatem działania o charakterze prometejskim były w danych warunkach emanacją jedyne­go możliwego sposobu działania. Z drugiej strony w myśli paryskiej

---

<sup>92</sup> A. Curanović, op. cit., s. 350.

<sup>93</sup> J. Mieroszewski, *Polska „Ostpolitik”*, w: P. Kowal i in. (red.), *Nie jesteśmy ukrainofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2008, s. 300.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 301.

<sup>95</sup> P. Kowal, *Testament Prometeusza...*, op. cit., s. 90.



„Kultury” wyraźnie zaznacza się idealizm objawiający się w permanentnej walce o niepodległość i nieakceptowaniu ówczesnej sytuacji na ziemiach polskich. Postulatem „Kultury” było usunięcie obcych (radzieckich) wpływów z Polski. PRL-owska władza w Polsce traktowana była jako intruzi, a prawdziwa niepodległość była związana z ich usunięciem<sup>96</sup>. Idealistyczne myślenie przejawia się także w nocie redakcyjnej zespołu paryskiej „Kultury”, wystosowanej do czytelników po publikacji słynnego listu ks. Majewskiego. Postulatem, będącym oficjalnym stanowiskiem redakcji było powiązanie odzyskania realnej niepodległości przez Polskę z projektem sfederalizowania całej Europy oraz dołączenia do projektu integracyjnego wszystkich państw. Szczególną wagę przywiązywano do uczestnictwa w projekcie niepodległej Ukrainy<sup>97</sup>. W krótkiej nocie nie tylko zarysowano postulowany kształt przyszłej Europy z założeniem, że na gruzach Związku Radzieckiego powstaną niepodległe państwa, ale również założono, iż nadrzędną ambicją i interesem tych państw będzie jak najszybsze dołączenie do struktur zachodnich. W nocie redakcji zarysowano więc najkorzystniejszy z punktu widzenia Polski scenariusz transformacji Związku Radzieckiego, w dodatku powiązując z nim charakterystycznie piłsudczykowski w brzmieniu postulat federalizacji Europy<sup>98</sup>. Ponadto w samej treści noty redakcyjnej wyraźne jest zaprzeczenie przyszłego imperatywu koncepcji ULB formułowanej przez Mieroszewskiego w latach 70., tj. nienaruszalności jałtańskiego *status quo* dotyczącego granic. Zespół „Kultury” jasno podkreśla konieczność rewizji wschodniej granicy Polski w porozumieniu z przyszłą reprezentacją narodu ukraińskiego<sup>99</sup>. Kolejnym punktem doktryny realizmu politycznego w odniesieniu do wschodu jest stosunek do Rosji. Mieroszewski postulował dążenie do uregulowania relacji z Rosją przy jednoczesnym popieraniu aspiracji zniewolonych przezeń narodów do niepodległości<sup>100</sup>. Na wstępie swojego artykułu o polskiej „*Ostpolitik*”, Mieroszewski odżegnuje się od uprzedzeń, złych emocji i kompleksów w relacji z Rosją, podkreślając że porozumienie z Rosją leży przede wszystkim w polskim interesie<sup>101</sup>. Jednocześnie, odwołując się do historii Mieroszewski konstatuje, że w Rosji demokratycznego

---

<sup>96</sup> J. Dobrzański, op. cit., s. 261-262.

<sup>97</sup> Zespół „Kultury”, *Nieporozumienie czy tani patriotyzm? Nota redakcji*, w: P. Kowal i in. (red.), *Nie jesteśmy ukrajinofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2008, s. 295.

<sup>98</sup> P. Kowal, *Testament Prometeusza...*, op. cit., s. 89.

<sup>99</sup> Zespół „Kultury”, *Nieporozumienie...*, op. cit., s. 296.

<sup>100</sup> A. Curanović, op. cit., s. 350.

<sup>101</sup> J. Mieroszewski, op. cit., s. 298.

porządku nigdy nie będzie, ponieważ w jej charakterze leży ustrój totalitarny lub imperialny<sup>102</sup>. Ze względu na totalitarny charakter reżimu w Związku Radzieckim, Mieroszewski stwierdza brak możliwości wyboru w prowadzeniu polityki wschodniej, ponieważ uwzględniając brak skłonności do liberalizacji polityki imperialnej przez ZSRR, jedyną drogą, jaka pozostała dla Polski w tych warunkach jest wspieranie dążeń niepodległościowych narodów wewnątrz Związku Radzieckiego i liczenie na jego rozdarcie „po szwach narodowościowych”<sup>103</sup>. Zdaniem Mieroszewskiego jest zatem w polskim interesie popieranie niepodległości Ukrainy, Litwy i Białorusi, ponieważ oddzielią one od Polski imperialną Rosję i dadzą Polsce szansę na usamodzielnienie się<sup>104</sup>. Równocześnie Mieroszewski podkreślał możliwość pojednania pomiędzy narodami i społeczeństwami polskim i rosyjskim na gruzach systemu sowieckiego, szczególną rolę przypisując w tym względzie polskiej inteligencji, która swoją działalnością promować będzie rozwój postaw krytycznych wśród inteligencji rosyjskiej<sup>105</sup>. Mieroszewski nie postrzegał jako sprzeczności równoczesnej postawy prorosyjskiej i antyrosyjskiej, gdyż wskazywał, że prawdziwa życzliwość do narodu rosyjskiego wiąże się z antysowietyzmem<sup>106</sup>. Realizm polityczny w polskiej myśli odrzuca także geopolityczny fatalizm w związku z położeniem Polski w strefie wpływów radzieckich. Mieroszewski konstatuje, że Polska, chociaż aktualnie odgrywa rolę państwa satelickiego i jej sytuacja geopolityczna jest zła, to nie może zapominać, że Związek Radziecki nie jest jednorodnym organizmem stworzonym z samych Rosjan, lecz istnieją także inne narody, które w Związku Radzieckim stanowią większość<sup>107</sup>. Z przewagi innych narodów nad rosyjskim wypływa przekonanie o możliwości destabilizacji imperium i przewyciężenia fatalizmu. Sednem doktryny realizmu politycznego w wydaniu paryskiej „Kultury” jest zatem pogodzenie się z ustalonymi w Jałcie granicami i niewysuwanie rewizjonistycznych postulatów dotyczących korekty granic wraz z wyrzeczeniem się Lwowa i Wilna na rzecz przyszłych bytów państwowych Ukrainy i Litwy oraz poparcie niepodległości państw ULB i wzmocnienie ich związków z Zachodem<sup>108</sup>. Wedle doktryny, bezpieczeństwo Polski i jej polityka wschodnia jest w tym wymiarze funkcją

---

<sup>102</sup> Ibidem.

<sup>103</sup> Ibidem, s. 302.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 304-305.

<sup>105</sup> M. Kornat, *Realizm środków, idealizm wizji. O geopolitycznej wizji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego*, w: J. Kloczkowski (red.), „Przekłete miejsce Europy? Tradycje polskiej geopolityki”, Kraków 2009.

<sup>106</sup> J. Mieroszewski, op. cit., s. 306-307.

<sup>107</sup> Ibidem, s. 307.

<sup>108</sup> P. Kowal, op. cit., s. 96.

stosunków z Rosją i stanem obszaru ULB, którego niezależność i niepodległość jest kluczem do suwerennego bytu Polski.

Realizm polityczny w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej reprezentowany był również przez bliskie kościołowi stronnictwo katolickich inteligentów, skupionych wokół koła poselskiego „Znak” w sejmie PRL oraz wydawanego w Krakowie „Tygodnika Powszechnego”. Głównym przedstawicielem tego nurtu realizmu był przewodniczący koła „Znak”, prawnik i publicysta Stanisław Stomma. Nurt reprezentowany przez Stommę i jego stronników przeszedł do historii jako „neopozytywizm”, do którego Stomma przyznawał się, lecz odżegnywał od formułowania ściśle określonej doktryny, stawiając w tym względzie na pragmatyzm i liczenie się z obecnymi warunkami działania<sup>109</sup>. Sednem realizmu politycznego w wydaniu Stommy było zatem akceptowanie faktów długiego trwania, co objawiało się przede wszystkim w akceptacji i afirmacji sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim i przynależnością do obozu państw socjalistycznych<sup>110</sup>. Konieczność sojuszu ze Związkiem Radzieckim wynikała z trwałych cech ówczesnego systemu międzynarodowego, tj. podziału świata dwubiegunowego, związanego z kształtowaniem polityki międzynarodowej przez dwa supermocarstwa: Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Polska znalazła się w kręgu oddziaływania jednego z supermocarstw, tj. Związku Radzieckiego i z tego faktu wynika konieczność ułożenia z nim odpowiednich stosunków. Realizm polityczny „Znaku” jest rezultatem wyciągnięcia krytycznych wniosków z historii, z czego wynika potępienie motywowanych idealistycznie powstań narodowych, odrzucenie wiary we wzorce promowane przez zachodnie demokracje, a zamiast tego budowanie jak najsilniejszej pozycji Polski na jaką pozwala sojusz ze Związkiem Radzieckim<sup>111</sup>. Na realizmie „Znaku” silne piętno odcisnęło myślenie o środowisku międzynarodowym w kategoriach geopolitycznych. Sojusz z ZSRR motywowany był uwarunkowaniami geopolitycznymi, niezależnie i wbrew ideologiom, a także odrzucone zostały wniosłe hasła i „bohaterskość” przeszłości Polski. Stomma w polityce międzynarodowej opowiadał się za szkołą Dmowskiego, przy jednoczesnym odrzuceniu nacjonalizmu i totalitaryzmu, wybierając opcję prorosyjską (proradziecką)<sup>112</sup>. Działacz „Znaku” Kazimierz Studentowicz uzasadniał akceptację dla sojuszu ze Związkiem Radzieckim, powołując się na radzieckie wsparcie w zakresie ustalenia i zabezpieczenia granic

---

<sup>109</sup> R. Ptaszyński, *Stommizm. Biografia polityczna Stanisława Stommy*, SIW Znak, Kraków-Szczecin 2018, s. 177-178.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 180.

<sup>111</sup> A. Bromke, *The „Znak Group in Poland”*, Harvard University Press, 1962, s. 18-19.

<sup>112</sup> R. Ptaszyński, op. cit., s. 191-192.

zachodnich Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Związek Radziecki był gwarantem bezpieczeństwa Polski, a nie Stany Zjednoczone, więc interesem Polski była zgodność ze Związkiem Radzieckim<sup>113</sup>. W myśleniu neopozytywistycznym Stomma i „Znaku” charakterystyczne było odrzucenie idealizmu, definiowanego jako „[...] kierowanie się w polityce ideą ogólnie pojętą bez posiadania konkretnego programu realizacyjnego, dostosowanego do rzeczywistego układu stosunków społecznych.”<sup>114</sup>. Krytykując idealizm, Stomma nie odrzuca roli idei w polityce, wskazując, że realizm nie musi oznaczać bezideowości. Idea jednak musi być dostosowana do realiów i powinna posiadać konkretny program realizacyjny<sup>115</sup>. Program realizmu Stomma i „Znaku” został oparty na podstawie pozytywizmu, odrzuceniu romantycznych idei bez konkretnego programu realizacji, myślenia życzeniowego i etosu „bohaterskości”, związanego z gloryfikacją nieudanych zrywów narodowowyzwoleńczych. W odniesieniu do kwestii wschodnich, program „Znaku” identyfikuje Związek Radziecki jako jedyny podmiot polityki wschodniej, głosząc potrzebę ścisłego sojuszu opartego na podstawach interesu narodowego i geopolitycznych uwarunkowaniach, w jakich znalazła się Polska w danym momencie historycznym.

Oficjalna doktryna polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w tym także jej polityka wschodnia opierała się na zaakceptowaniu satelickiej podległości Związkowi Radzieckiemu i centrum kierowniczemu partii bolszewickiej w Moskwie, która posiadała decydujący głos przy realizacji najważniejszych działań w zakresie polityki zagranicznej. Politykę wschodnią PRL charakteryzowała zmiana ukształtowanego przez czas I RP i II RP mitu jagiellońskiej Polski mocarstwowej na rzecz powrotu do „Polski Bolesławów”<sup>116</sup>. Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, organu władzy tymczasowej na wyzwolonych od okupacji niemieckiej ziemiach polskich opowiada się za utworzeniem jednolitego etnicznie państwa polskiego pozostającego w przyjaznych relacjach ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego. Konflikty i historyczne zaszłości we wzajemnych stosunkach ustąpić miały współpracy i przyjaźni, a granice miały przebiegać według kryterium etnicznego<sup>117</sup>. Odwołanie do „Polski Bolesławów” wskazuje na endeckie korzenie polityki

---

<sup>113</sup> A. Bromke, op. cit., s. 19.

<sup>114</sup> R. Ptaszyński, *Stanisław Stomma – Pisma wybrane 1946-1975*, t. 2, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków, 2017, s. 204.

<sup>115</sup> Ibidem, s. 204-205.

<sup>116</sup> K. Łastawski, *Polityka wschodnia Polski po odzyskaniu niepodległości*, w: S. Bieleń (red.), *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2019, s. 20.

<sup>117</sup> Ibidem, s. 21.

władz państwowych PRL wobec wschodu. Na ten charakter wskazywała geopolityczna orientacja na Związek Radziecki oraz formuła państwa jednolitego etnicznie z granicami wyznaczającymi zamieszkanie różnych grup narodowościowych. W tym sensie postawy o endeckich korzeniach miały źródła w nacjonalistycznych poglądach członków obozu władzy w PRL. Dwukrotny minister spraw zagranicznych w czasach PRL Stefan Olszowski w swojej retoryce nawiązywał do spuścizny narododemokratycznej, co służyło legitymizacji antyukraińskich postaw władzy<sup>118</sup>. Polityka państwa polskiego za przykładem radzieckim została podporządkowana partii rządzącej, a polityka zagraniczna miała niewielkie pole do samodzielnych działań względem środowiska międzynarodowego, dwóch bloków, jak i narodów tworzących Związek Radziecki. Jednym z działań podjętych w stosunku do wschodniego sąsiedztwa była akcja zwalczania struktur Ukraińskiej Armii Powstańczej na pograniczu polsko-ukraińskim. Oddziały UPA atakowały placówki graniczne i instytucje rządowe, prowadząc regularne starcia z siłami bezpieczeństwa i wojskiem polskim. W odpowiedzi na akcje dywersyjne ze strony UPA, rząd PRL podjął decyzję o przeprowadzeniu akcji „Wisła”, wysiedlając z terenów Lubelszczyzny i Podkarpacia około 140 tys. Ukraińców i Łemków na tereny ziem odzyskanych<sup>119</sup>. Walki w Bieszczadach z UPA i rozwinięcie kultu poległego Karola Świerczewskiego przyczyniły się do umocnienia nacjonalistycznego, *de facto* antyukraińskiego podejścia władz PRL<sup>120</sup>. Starcia z UPA w Bieszczadach miały także charakter symboliczny w sensie realnego podejścia do polityki, polegającego na odrzuceniu jagiellońskiego sposobu myślenia o wschodnich sąsiadach. Odrzucano możliwość wieloetniczności ziem wschodnich poprzez państwowe promowanie osadnictwa polskiego na tym terytorium oraz dotacje państwowe na rozwój agroturystyki. Realnym celem władz była jednak zmiana stosunków narodowościowych na tych ziemiach, tj. pozbycie się stamtąd Ukraińców<sup>121</sup>. Państwowa doktryna polityki wschodniej wpisywała się w doktrynę politycznego realizmu. Relacje z ZSRR wymusiły na ówczesnym państwie polskim prowadzenie polityki akceptującej *status quo* w odniesieniu do kształtu granic i składu narodowościowego Polski, a także na gwarancje bezpieczeństwa, jakie dawała Polsce przynależność do bloku wschodniego<sup>122</sup>.

---

<sup>118</sup> P. Kowal, op. cit., s. 76.

<sup>119</sup> K. Łastawski, op. cit., s. 21.

<sup>120</sup> P. Kowal, op. cit., s. 381.

<sup>121</sup> Ibidem, s. 382.

<sup>122</sup> Ibidem, s. 76.

## Rozdział II. Uwarunkowania historyczne polityki Polski wobec Ukrainy

### 1. Wojna polsko-ukraińska 1918-1919

Współczesne stosunki Polski z Ukrainą są kształtowane przede wszystkim przez uwarunkowania historyczne. Niegdyś żyjący w jednym państwie pod berłem polskich królów, a następnie pod zaborami (głównie austriackim), Polacy i Ukraińcy w podobnych warunkach kształtowali swoją tożsamość narodową. Austriacki zaborca sprawował rządy w myśl rzymskiej zasady polityki, *divide et impera*, polegającej na tworzeniu antagonizmów między Rusinami-chłopami a Polakami-szlachciami<sup>123</sup>. Szczególne miejsce w historii stosunków polsko-ukraińskich zajmują walki o Lwów i Galicję Wschodnią, prowadzone w ramach wojny polsko-ukraińskiej lat 1918-1919, która była równocześnie pierwszą wojną terytorialną odrodzonej Polski prowadzoną w celu ukształtowania granic niepodległego państwa. Nadrzędnym celem zarówno Polaków jak i Ukraińców w prowadzonej wojnie było osiągnięcie możliwie najkorzystniejszych granic odradzających się państw, przy czym wyjściowe stanowiska obydwu stron konfliktu nie wskazywały na możliwość osiągnięcia porozumienia w tej kwestii. Po pierwsze, historycy ukraińscy tacy jak Mychajło Hruszewski, Stepan Rudnickij czy Stepan Tomaszewskij określali pożądane granice zachodnie przyszłego państwa ukraińskiego znacznie szerzej niż uzasadniały je charakter etniczny tych ziem. Galicja Wschodnia uważana była przez nich za kraj wyłącznie ukraiński<sup>124</sup>, na co nie wskazywały choćby wyniki spisów powszechnych prowadzonych przez władze austriackie<sup>125</sup>. Granice etniczne były płynne i nie sposób było rozgraniczyć terytorium zamieszkanego wyłącznie przez jedną z grup. Ukraińscy historycy postulowali zatem wyznaczenie granicy według wschodniej części powiatu strzyżowskiego, powiatu rzeszowskiego wraz z Rzeszowem, powiatem przeworskim, łańcuckim, kolbuszowskim, aż do Ulanowa nad Sanem. Polski historyk Józef Szujski zaś wyznaczał granicę zachodnią ziem ukraińskich od Ulanowa, przez Leżajsk, Rymanów, Gorlice, do doliny Popradu i wsi Roztoka i Szlachtowa<sup>126</sup>. W miastach przewagę miała ludność wyznania katolickiego (Polacy) i mojżeszowego (Żydzi), zaś na wsiach dominowali unicy. W samym Lwowie Ukraińcy stanowili trzecią pod względem wielkości

---

<sup>123</sup> G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919*, Koszalin-Warszawa 1994, s. 14.

<sup>124</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>125</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>126</sup> Ibidem, s. 11.

grupę etniczną, liczącą 21 033 mieszkańców, co wynosiło 10,8% wszystkich mieszkańców<sup>127</sup>. Lwów był dla Polaków miastem szczególnie ważnym, nieformalną stolicą i ośrodkiem rozwoju polskiej nauki, kultury, partii politycznych, ruchów niepodległościowych, drużyn strzeleckich czy skautingu. Wpływ na takie postrzeganie Lwowa miała szeroka autonomia Galicji w ramach Austro-Węgier, umożliwiająca Polakom swobodny rozwój kulturalno-społeczny. Należący do Rzeczypospolitej od XIV wieku Lwów nawet nie był postrzegany przez Polaków jako miasto kresowe, gdyż leżało ono daleko na zachód od postulowanych granic przyszłego państwa polskiego<sup>128</sup>. Polacy nie dostrzegali emocjonalnego stosunku rodzącej się tożsamości narodowej Ukraińców do Lwowa, a to właśnie w tym mieście kształtował się ukraiński ruch niepodległościowy, siedziby miały pierwsze instytucje naukowe i oświatowe, organizacje, partie polityczne i wydawnictwa. Siedzibę swoją w mieście miała również głowa kościoła unickiego<sup>129</sup>. Ten specjalny charakter Lwowa sprawił, że Ukraińcy widzieli miasto jako ważny punkt przyszłego państwa ukraińskiego, zatem po zawarciu traktatu brzeskiego w 1918 roku, galicyjscy Ukraińcy rozpoczęli przygotowania do przejęcia władzy na terenach Galicji Wschodniej. Traktat brzeski zakładał szerokie koncesje poczynione na rzecz Ukraińców przez ówczesnie władających Galicją Austriaków. Obok podpisanego 9 lutego 1918 roku traktatu, zawarty został tajny układ między Ukraińską Republiką Ludową a Austro-Węgrami. Zakładał on wydzielenie Galicji Wschodniej w oddzielny kraj koronny wraz z częścią północno-zachodniej Bukowiny. Ponadto do państwa ukraińskiego miały zostać przyłączone Podlasie i Ziemia Chełmska, oderwane od Królestwa Polskiego<sup>130</sup>. Podpisanie przez Austriaków traktatu brzeskiego wraz z tajnym układem z Ukrainą zostało przypadkowo ujawnione przez przewodniczącego delegacji ukraińskiej Ołeksandra Sewriuka, co natychmiast wzbudziło eskalację wrogości w stosunkach polsko-ukraińskich. Polska prasa nazwała to wydarzenie IV rozbiorem Polski, w Galicji i Królestwie przeprowadzono strajk generalny, II Brygada Legionów zerwała z państwami centralnymi i jej żołnierze zaczęli przechodzić na stronę rosyjską. Ujawnienie treści tajnego protokołu sprawiło, że nastroje antyukraińskie przeniknęły do szerokich mas społeczeństwa polskiego wszystkich trzech zaborów<sup>131</sup>. Zaogniło to i tak napiętą sytuację ostatnich dni I wojny światowej i sprawiło, że Austriacy jednak nie wnieśli

---

<sup>127</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>128</sup> M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2000, s. 6.

<sup>129</sup> Ibidem.

<sup>130</sup> G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, op. cit., s. 52.

<sup>131</sup> Ibidem.

projektu układu brzeskiego do ratyfikacji w parlamencie, w związku z czym Ukraińcy postanowili wprowadzić jego postanowienia w życie własnymi siłami<sup>132</sup>. Wobec klęski w wojnie państw centralnych (na których swój byt polityczny budowały ukraińskie ruchy niepodległościowe), Ukraińcy postanowili skierować swoją politykę przeciwko Polsce i Polakom, budując własne struktury państwowe. Namiastka administracji ukraińskiej, Ukraińska Rada Narodowa zaczęła obradować we Lwowie w październiku 1918 roku, szykując przewrót, który umożliwiłby przejęcie władz w mieście przy bierności władz austriackich. Przygotowania prowadziła Ukraińska Organizacja Wojskowa, działająca na tych samych zasadach co Polska Organizacja Wojskowa (POW)<sup>133</sup>. 29 października do Lwowa przybył Dmytro Witowski, mianowany na naczelnego dowódcę wojskowego odpowiedzialnego za opanowanie Lwowa. Ostatnie dni października 1918 roku przynosiły dalsze rozczłonkowanie monarchii habsburskiej i proklamacje niepodległości kolejnych republik, wobec czego 31 października na naradzie oficerów wojskowych, strona ukraińska podjęła decyzję o przejęciu władzy w mieście dnia 1 listopada<sup>134</sup>. Rada oficerów liczyła przede wszystkim na żołnierzy armii habsburskiej pochodzenia ukraińskiego stacjonujących w mieście, których liczebność oceniano na 2500 ludzi, jednak faktycznie okazało się, że Ukraińcy liczyć mogą na jedynie 1500 żołnierzy i 60 oficerów, czyli siły niedostateczne do opanowania 200-tysięcznego miasta, zamieszkanego głównie przez wrogo lub co najmniej nieprzychylnie nastawioną ludność polską. Pozostali żołnierze ukraińscy rekrutowali się z oddziałów Strzelców Siczowych lub byli ochotnikami. Żołnierze ukraińscy stacjonujący we Lwowie także nie przedstawiali wysokiej wartości bojowej ze względu na brak doświadczenia bojowego, niedostatecznie rozwinięte poczucie przynależności narodowej oraz wiejskie pochodzenie, które implikowało niepewność i małą wartość bojową w warunkach walk w dużym mieście<sup>135</sup>. Działania zbrojne rozpoczęły się zgodnie z harmonogramem w nocy z 31 października na 1 listopada o godz. 2:00 poprzez dokonanie internowania grupy polskich żołnierzy przebywających w koszarach przy ul. Kurkowej we Lwowie. Tym samym, dokonując zamachu w nocy 1 listopada, Ukraińcy uprzedzili zamiar przejęcia miasta przez Polaków w godzinach porannych 1 listopada. Pułkownik Władysław Sikorski przekazał zgromadzonym oficerom na naradzie rozkazy Rady Regencyjnej, nakazując wystąpienie

---

<sup>132</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>133</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>134</sup> Ibidem, s. 62-63.

<sup>135</sup> Ibidem, s. 64-65.



jawnie jako Wojsko Polskie, ogłoszenie w ratuszu przejście miasta pod polski zarząd i w porozumieniu z radą miejską ogłosić przynależność Lwowa do Polski<sup>136</sup>. O ile Polacy mieli świadomość akcji przygotowywanej przez Ukraińców, o tyle sami Ukraińcy nie spodziewali się kontrakcji ze strony polskiej, której siły były rozbite na kilka organizacji bez wspólnego dowództwa z zaledwie kilkuset żołnierzami<sup>137</sup>. Około godziny 4:00 rozpoczęła się akcja przejmowania przez siły ukraińskie najważniejszych obiektów w mieście przy neutralnej postawie batalionów austriackich i węgierskich<sup>138</sup>. Obsadzone zostały Dworzec Główny, komenda miasta, Bank Austro-Węgierski, Poczta Główna, a także największe koszary i magazyny. Wyznaczone cele wojskowe zostały zajęte, a na budynku ratusza pojawiła się flaga w barwach niebiesko-żółtych. W mieście rozlepiono plakaty informujące o powstaniu Państwa Ukraińskiego ze stolicą we Lwowie i z Ukraińską Radą Narodową jako naczelną władzą<sup>139</sup>. Poranne wydarzenia we Lwowie nie zakłóciły jednak zwykłego rytmu funkcjonowania miasta w szczególnym dla katolickich Polaków dniu - Wszystkich Świętych. Miasto funkcjonowało normalnie, ludzie udawali się na cmentarze, w prasie w wieczornym wydaniu nawet nie pojawiła się żadna informacja o działaniach ukraińskich. Polskie grupy konspiracyjno-wojskowe zaczęły uświadamiać sobie zaistniałą sytuację około godz. 6:00 rano, napotykać patrole ukraińskie na ulicach i rozstawione gniazda karabinów maszynowych. Zaskoczeni obrotem spraw Polacy stanęli naprzeciwko regularnych oddziałów Ukraińskiej Armii Halickiej, działającej w ramach Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, przeciwstawiając im nieregularne i niejednolite pod względem dowództwa oddziały konspiracyjnych organizacji wojskowych. Warunki, w jakich przyszło Polakom bronić Lwowa sprawiły, że konieczność wzięcia na siebie odpowiedzialności za obronę spadła w dużej mierze na obywateli miasta, szczególnie zaś na młodzież studencką i gimnazjalną wobec braku regularnych oddziałów Wojska Polskiego w mieście. W historii zapisali się oni jako tzw. Orleńscy Lwowscy, stanowiący ważny dla Polaków symbol niepodległości i bohaterstwa młodych Polaków bijących się z Ukraińcami o miasto będące ważnym nośnikiem polskiej kultury i tradycji w czasach zaborów. Według Marka Gałęzowskiego z Instytutu Pamięci Narodowej, w obronie Lwowa uczestniczyło 1421 chłopców i dziewcząt, którzy nie ukończyli osiemnastego roku życia<sup>140</sup>. W

---

<sup>136</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>137</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>138</sup> M. Klimecki, op. cit., s. 67.

<sup>139</sup> Ibidem, s. 68-69.

<sup>140</sup> M. Gałęzowski, *Na wzór Orleńskich*, „Komentarze Historyczne”, Instytut Pamięci Narodowej, s. 97-98.

wyniku ofensywy polskich obrońców Lwowa, wzmocnionych napływem ochotników i młodzieży oraz posiłków, które przybyły na pomoc oblężonego Lwowa pod dowództwem ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, siły ukraińskie wycofały się ze Lwowa w dniu 22 listopada 1918, co zostało potwierdzone komunikatem Naczelnej Komendy, podpisanej przez kpt. Czesława Mączyńskiego, jedno z dowódców obrony Lwowa<sup>141</sup>. Ustanowienie polskiej kontroli nad Lwowem było punktem zwrotnym w wojnie polsko-ukraińskiej, ponieważ odzyskane zostało miasto silnie kształtujące polską tożsamość narodową, ważne z punktu widzenia odbudowy granic historycznych. Stanowiło to także pokaz siły formującego się Wojska Polskiego oraz dawało strategiczną przewagę przed rozpoczęciem konferencji pokojowej w Paryżu, udowadniając polską przynależność miasta przed mocarstwami sprzymierzonymi<sup>142</sup>. Ten stan rzeczy został potwierdzony przez przybywającą obserwacyjną misję wojskową złożoną z przedstawicieli Francji i Wielkiej Brytanii, stanowiąc uzasadnienie dla polskich aspiracji terytorialnych<sup>143</sup>. Od momentu oswobodzenia Lwowa, siły ukraińskie przeszły do jego oblężenia trwającego do połowy 1919 roku. Lwów pozostawał okrążony pierścieniem wojsk ukraińskich prowadzących ciągły ostrzał artyleryjski i działania zaczepne wykańczające polski opór na tym terenie<sup>144</sup>. Do Lwowa z odsieczą przebiły się jedynie małe oddziały polskie, nawiązując dzięki temu łączność z państwem polskim za pośrednictwem linii kolejowej łączącej z Przemyślem<sup>145</sup>. Na początku stycznia 1919 roku wydany został uniwersał, proklamujący połączenie się ZURL i URL w jedno państwo, które faktycznie nie weszło w życie z powodu słabości struktur obu państw i braku wewnętrznych elementów spajających. Kształtowanie się państwowości ukraińskiej zostało w istotnym stopniu przerwane przez sukcesy armii polskiej z zachodu (wzmocnionej przez pułki wielkopolskie i później armię Hallera), a także przez rosnących w siłę bolszewików na wschodzie. Armia Czerwona zajęła Kijów w lutym 1919 roku i utworzyła konkurencyjną Ukraińską Republikę Radziecką na zajętych terytoriach<sup>146</sup>. Państwo ukraińskie zostało okrojone do części Podola. W tym czasie także armia polska wzmocniała się oddziałami przybyłej do Polski Błękitnej Armii pod dowództwem Józefa Hallera i innych oddziałów, których udział w letniej ofensywie znacząco

---

<sup>141</sup> M. Klimecki, op. cit., s. 136.

<sup>142</sup> Ibidem, s. 144.

<sup>143</sup> Ibidem.

<sup>144</sup> J. Rubacha, *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918-1919*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” nr 3/2012, s. 185-186.

<sup>145</sup> Ibidem, s. 186.

<sup>146</sup> G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, op. cit., s. 84.

przyczynił się do zwycięstwa Polski<sup>147</sup>. Sukcesy armii polskiej na zachodzie i bolszewickiej na wschodzie sprawiły, że państwo ukraińskie kurczyło się. Z powodu militarnej klęski oraz słabości politycznej, pozycja Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej pogarszała się. Uznanie ukraińskiej niepodległości w środowisku międzynarodowym zaczęło słabnąć, rosła zaś siła Polski, która umacniała się na zdobytych terenach, potwierdzając tym samym swoje aspiracje do samodzielnego kształtowania granic. Wraz z zabiegami polskich dyplomatów na zachodzie, uznanie dla polskiej niepodległości zdobywało coraz większą legitymizację na arenie międzynarodowej. Rozpoczęcie przez Wojsko Polskie ofensywy w czerwcu-lipcu 1919 roku poskutkowało militarnym opanowaniem obszaru zaboru austriackiego przez Polskę. Dnia 17 lipca wojska polskie doszły do linii rzeki Zbrucz<sup>148</sup>, wyznaczającej granicę terytorium URL. 1 września 1919 roku podpisany został dokument rozejmowy z rządem URL atamana Semena Petlury, skutkujący zawieszeniem broni i ustaleniem linii demarkacyjnej na rzece Zbrucz, kończący *de facto* wojnę polsko-ukraińską na terenie Galicji Wschodniej<sup>149</sup>. Wpływ na postrzeganie wydarzeń lat wojny polsko-ukraińskiej i walki Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej o zachowanie suwerenności miał również sojusz Piłsudski-Petlura, zawarty 22 kwietnia 1920 roku. Pakt miał na celu stworzenie sojuszu wzmacniającego rozbitą Ukrainę Petlury w walce przeciwko bolszewikom i białym, dowodzonym przez Antona Denikina. Sojusz ten miał także na celu realizację doktryny federacyjnej, ponieważ Ukraina pozostała jedynym w tym czasie państwem skłonny do realizacji postulatów Piłsudskiego. Piłsudski rozumował następująco – bez Ukrainy, Rosja w jakiegokolwiek formie nie będzie w stanie stworzyć imperium, bo nie będzie w stanie się wyżywić<sup>150</sup>. Dlatego kluczem do pobicia Rosji miał być Kijów, a nie Moskwa. Bez Kijowa, rozumował Piłsudski, Rosja nie odtworzy imperium, a Ukraina tworzyć będzie bufor. W ten sposób Piłsudski rozegrał narodowościowe ambicje Ukraińców, biorąc ich za sojuszników w odrzuceniu sił bolszewickich od polskich granic. Ruch atamana Petlury spotkał się także z negatywnym przyjęciem wśród pobratymców, którzy sprzeciwiali się sojuszowi z *de facto* wrogą im Polską, postrzeganą jako okupant ziem, na których rozpostarła swoje granice. Po początkowych sukcesach wojsk polsko-ukraińskich związanych z tzw. wyprawą kijowską, bolszewicy zaczęli przejmować inicjatywę na polu walki, doprowadzając do Bitwy Warszawskiej w sierpniu 1920 r., po drodze rozbijając

---

<sup>147</sup> M. Klimecki, op. cit., s. 248.

<sup>148</sup> G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, op. cit., s. 240.

<sup>149</sup> Ibidem, s. 249.

<sup>150</sup> R. Frister, *Pakt Piłsudski-Petlura*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/historia/1505014,1,pakt-pilsudski-petlura.read>, dostęp: 24.04.2020.

ukraińskie jednostki, których aktywność odegrała pewną rolę w powstrzymaniu marszu bolszewików na Warszawę. Ostatecznie okazało się, że Polska nie jest na tyle silna i zdeterminowana, aby spierać się z bolszewikami o niepodległą Ukrainę, z czego wyniknęło podpisanie traktatu pokojowego bez udziału rządu Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej<sup>151</sup>. Żołnierze armii ukraińskiej w Polsce zostali internowani, włącznie z Petlurą, ukrywającym się jakiś czas w Warszawie. Podpisanie traktatu ryskiego oznaczało niedotrzymanie zobowiązań wynikających z paktu Piłsudski-Petlura (m.in. niezaciąganie zobowiązań traktatowych, które godziłyby w drugą stronę paktu), co jeszcze bardziej podkopało zaufanie Ukraińców do Polaków i bardziej wzmocniło antypolskie nastroje panujące wśród nich, a które do dziś pozostają żywym w pamięci zbiorowej dziedzictwem tej wojny. Przynależność Galicji Wschodniej do Polski potwierdzały umowy zawierane z rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej, późniejszy traktat ryski z 1921 roku oraz uchwała Konferencji Ambasadorów państw zachodnich w 1923 roku<sup>152</sup>. Trwające trzy tygodnie walki o Lwów oraz jego oblężenie do połowy 1919 roku uzyskały legendarny status w polskiej myśli historycznej i pamięci. Fakt ofiarnego zwycięstwa jest szeroko upamiętniany, m.in. na obrazie Wojciecha Kossaka pt. „Orlęta – obrona cmentarza” z 1926 roku. Najmłodsze ofiary walk zostały uhonorowane medalem *Virtuti Militari*<sup>153</sup>, a poległe „Orlęta” zostały pochowane na specjalnie wydzielonym w okresie międzywojennym Cmentarzu Obrońców Lwowa<sup>154</sup>. Także zlokalizowany w Warszawie Grób Nieznanego Żołnierza w specyficzny sposób oddaje hołd pamięci obrońców Lwowa. Spoczywające w nim szczątki żołnierza zostały wybrane spośród bezimiennych, niezidentyfikowanych ofiar I wojny polsko-ukraińskiej, pochowanych na Cmentarzu Obrońców Lwowa. W okresie międzywojennym, Orlęta Lwowskie weszły na stałe do kanonu kształcenia postaw patriotycznych wśród młodzieży. W 1933 roku, przy Związku Strzeleckim została utworzona organizacja Orląt, odwołująca się do tradycji młodych obrońców Lwowa, skupiając w okresie międzywojennym dużą liczbę młodzieży, ustępującej liczebnością jedynie harcerstwu<sup>155</sup>. Pamięć o obrońcach Lwowa i wojnie polsko-ukraińskiej jest wciąż żywa. Instytut Pamięci Narodowej powołał biuro Upamiętnień Walk i Męczeństwa, w ramach którego zajmuje się doglądaniem i pielęgnowaniem miejsc pamięci<sup>156</sup>. W 2018 roku,

---

<sup>151</sup> Ibidem.

<sup>152</sup> M. Klimecki, op. cit., s. 249.

<sup>153</sup> M. Gałęzowski, op. cit., s. 98.

<sup>154</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>155</sup> Ibidem, s. 99-100.

<sup>156</sup> Kurier Galicyjski, *Orlęta lwowskie na cmentarzu w Winnikach*,

<https://kurierygalicyjski.com/actualnosc/7260-orleta-lwowskie-na-cmentarzu-w-winnikach>, dostęp: 19.11.2019.

w setną rocznicę oswobodzenia Lwowa, Sejm RP przyjął komunikat upamiętniający poległych obrońców, walczących o odradzające się państwo polskie. W treści komunikatu podkreślony jest szczególny hołd dla Orląt Lwowskich i ich wielkiego wkładu w obronę miasta. W dalszej części komunikatu jest podkreślone znaczenie dobrych relacji polsko-ukraińskich dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie<sup>157</sup>. Treść komunikatu i jego przyjęcie przez aklamację stanowi dowód na wciąż silną po 100 latach pamięć Polaków o wydarzeniach mających miejsce we Lwowie i Galicji Wschodniej podczas wojny polsko-ukraińskiej. Wydarzenia mające miejsce w latach 1918-1919 podczas wojny także są istotną kwestią dla polityków polskich i ukraińskich. W listopadzie 2018 roku, polski prezydent Andrzej Duda zwrócił się do ówczesnego prezydenta Ukrainy, Petra Poroszenki, z prośbą o interwencję w sprawie cmentarza Łyczakowskiego i obecnych na nim posągów lwów, uznanych przez ukraińskie władze Lwowa za symbol polskiej okupacji miasta<sup>158</sup>. W sprawę cmentarza zaangażowało się polskie MSZ i MKiDN, sprzeciwiając się usunięciu posągów. Zmiana władzy politycznej na Ukrainie w 2019 roku rodzi pewne nadzieje na rozwiązanie tych problemów, jednak należy stwierdzić, iż postrzeganie znaczenia historycznego wojny polsko-ukraińskiej dla polityków obu stron jest kością niezgody w stosunkach między państwami i w dużej mierze zależy od partii sprawującej w danym momencie władzę zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie. Echa wojny lat 1918-1919 słyszane są także dzisiaj i kształtują charakter polityki Polski wobec Ukrainy, determinując tym samym decyzje przywódców politycznych, co widać na przykładzie działań instytucji państwowych takich jak Instytut Pamięci Narodowej, Sejm RP, a także prezydenta RP Andrzeja Dudy, podejmującego problem pamięci i stosunku do wydarzeń wojny polsko-ukraińskiej w dialogu z przywódcami Ukrainy.

## 2. Zderzenie nacjonalizmów i spór kulturowy

Dzisiejsza polityka Polski wobec Ukrainy jest kształtowana przez konflikt o charakterze etnicznym, mający miejsce na ziemiach Galicji Wschodniej i Wołynia w okresie międzywojennym i jego eskalację, skutkującą ludobójstwem na Polakach zamieszkujących te ziemie w latach II wojny światowej. Powstało wiele publikacji podejmujących tematykę

---

<sup>157</sup> Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *Sejm upamiętnił 100. rocznicę bohaterskiej obrony Lwowa*, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/komunikat.xsp?documentId=DA3DE57FC35813CEC125834E0044F475>, dostęp: 19.11.2019.

<sup>158</sup> Dzieje.pl, *Prezydent RP: prosiłem prezydenta Ukrainy o interwencję ws. cmentarza Orląt Lwowskich*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/prezydent-rp-prosilem-prezydenta-ukrainy-o-interwencje-ws-cmentarza-orlat-lwowskich>, dostęp: 19.11.2019.

konfliktów polsko-ukraińskich w różnych okresach historycznych, od wojen kozacko-szlacheckich, chłopskich powstań przeciwko polskim magnatom na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, działalności nacjonalistycznego podziemia w okresie międzywojennym w Polsce<sup>159</sup>. Dzisiejsze opracowania często sięgają do średniowiecznych korzeni konfliktu polsko-ukraińskiego, odwołując się do ucisku ruskich chłopów przez polską szlachtę. Tego rodzaju konflikt bez wątpienia występował, jednak nie nosi on znamion konfliktu o charakterze etnicznym, lecz społecznym, wynikającym z rozbieżności interesów uwikłanych weń klas społecznych, tj. chłopów i arystokracji<sup>160</sup>. Analizując w niniejszej pracy konflikt o charakterze etnicznym między Polakami a Ukraińcami przyjęta została cezura czasowa uwzględniająca moment ukształtowania się narodowej tożsamości Ukraińców w jej nowoczesnym brzmieniu. Ernest Gellner wyróżnił dwie możliwości określenia przynależności do danego narodu: pierwszym jest wola podmiotu i utożsamienie się z danym narodem na podstawie deklaracji, drugim zaś posiadanie zestawu cech, które umożliwiają przypisanie do konkretnego narodu<sup>161</sup>. Na tej podstawie można określić moment ukształtowania się narodu ukraińskiego w nowoczesnym znaczeniu na lata poprzedzające wybuch I wojny światowej, gdyż w tym czasie zaczęły powstawać pierwsze partie polityczne, powszechne organizacje społeczne i dochodzić do głosu zaczęły postulaty narodowyzwoleńcze działaczy ukraińskich. Według Eugene'a Webera na Ukrainie proces przechodzenia chłopstwa w naród trwał do końca I wojny światowej, z czym zgadza się także ukraiński historyk Bohdan Hud<sup>162</sup>. W pierwszej części niniejszego rozdziału został omówiony najwcześniejszy aspekt konfliktu polsko-ukraińskiego, jakim była wojna polsko-ukraińska 1918-1919 i jej wpływ na dzisiejsze stosunki polityczne Polski i Ukrainy, zaś w tej części omówiona zostanie kwestia sporu o charakterze nacjonalistycznym, jaki miał miejsce w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej i jego dzisiejsze konsekwencje.

W rezultacie wojny polsko-bolszewickiej i traktatu ryskiego, suwerenne państwo ukraińskie przestało istnieć. Jedynym formalnym reprezentantem narodu ukraińskiego była Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka funkcjonująca w ramach Związku Radzieckiego, jednak nie może być mowy o jakiegokolwiek samodzielności tego podmiotu, prowadzeniu przezeń polityki zagranicznej i utrzymywaniu relacji z Polską. Wobec zaistniałej

---

<sup>159</sup> B. Hud, op. cit., s. 11.

<sup>160</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>161</sup> M. Klaja, *Koncepcja nacjonalizmu Ernesta Gellnera w świetle krytyki*, „Sensus Historiae” Vol. 20 (2015/3), s. 62.

<sup>162</sup> B. Hud, op. cit., s. 11-12.

sytuacji, polityka Polski wobec Ukraińców skupiała się na mniejszości etnicznej zamieszkującej ziemię II Rzeczypospolitej. Polityka Polski wobec mniejszości ukraińskiej charakteryzowała się niekonsekwencją, przejawiającą się w realizacji dwóch różnych form polityki narodowościowej rządu. Z jednej strony podejmowane były próby integracji mniejszości ukraińskiej zgodnie z koncepcją narodu politycznego, a z drugiej strony próby asymilacji mającej charakter siłowy, jak pacyfikacja Małopolski Wschodniej i niszczenie ukraińskich cerkwi na Chełmszczyźnie w latach 30. XX w.<sup>163</sup>. Charakter polityki wobec mniejszości ukraińskiej spowodowany był przede wszystkim niestabilnością kolejnych rządów polskich, wywodzących się z endecji lub obozu piłsudczykowskiego. Od ideologicznych proweniencji polityków tworzących kolejne gabinety zależała w dużym stopniu droga realizacji polskiej polityki wschodniej. Obóz piłsudczykowski skłaniał się ku realizacji doktryny federacyjnej, zaś endecki ku doktrynie inkorporacyjnej. Charakter polityki determinowała również postawa Ukraińców. Część środowisk ukraińskich skłaniała się ku zachowaniu własnej kultury i zdobycia autonomii w ramach II Rzeczypospolitej, a bardziej radykalni stawiali na współpracę ze Związkiem Radzieckim lub Niemcami, prowadząc działania o charakterze terrorystycznym, uniemożliwiającym porozumienie między rządem polskim a mniejszością ukraińską, w czym ważną rolę odegrała założona w 1929 roku Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów<sup>164</sup>. Ze względu na dominującą rolę endecji w pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej, polityka względem mniejszości ukraińskiej przybrała charakter asymilacyjny i dyskryminacyjny. Objawiało się to przede wszystkim w uchwalanych przez sejm ustawach, które jawnie dyskryminowały ludność ukraińską. Szczególną wagę miało zachowanie w województwach wschodnich archaicznej, XIX-wiecznej struktury ziemi rolnej, mającej swoje korzenie w przekonaniu Polaków o wyjątkowym charakterze kresów wschodnich. Według tego myślenia, dla Polaków ostoją polskości na kresach była warstwa ziemiańska, pielęgnująca tradycje narodowe i kulturalne, a każde ustępstwo czy sprawiedliwszy podział ziemi zmniejszałby polski stan posiadania, oznaczając automatycznie zwiększenie stopnia ukrainizacji tych ziem<sup>165</sup>. Pierwsze ustawy zaostrzające konflikt narodowościowy na kresach wschodnich zostały przyjęte przez sejm 17 grudnia 1920 roku. Ustawy te dotyczyły przejęcia przez państwo niektórych ziem na wschód od Bugu oraz określały warunki nadawania ziemi rolnej żołnierzom zdemobilizowanym po

---

<sup>163</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 278.

<sup>164</sup> Ibidem.

<sup>165</sup> B. Hud, op. cit., s. 288-289.

prowadzonych przez Polskę wojnach granicznych<sup>166</sup>. Na własność państwa przeszło ponad 111 tys. hektarów ziemi, która została rozdysponowana dla osadników wojskowych i cywilnych. Miało to związek z sienkiewiczowską koncepcją osadnictwa wojskowego na kresach, opisanej w tej pracy w pierwszym rozdziale. Władze polskie skupiały się, aby osadnicy zajęli ziemie o strategicznym znaczeniu, szczególnie wzdłuż rzeki Zbrucz, linii kolejowej trasy Lwów – Jarosław - Przemyśl i w drohobycko-borysławskim zagłębiu naftowym<sup>167</sup>, co oznaczało przydzielanie lepszych ziem na bogatszych terenach według klucza narodowościowego. Polityka kolonizacyjna kresów znacząco wyhamowała w połowie lat 20., a całkowicie zanikła w latach 30. ze względu na zorganizowany przez Ukraińców ruch partyzancko-dywersyjny, wymierzony w kolonizujących te ziemie Polaków. W wyniku działalności tego ruchu (inspirowanego przez Związek Radziecki) pojawiły się liczne bandy i grupy terrorystyczne dokonujące podpażeń i grabieży polskich dworów i gospodarstw, napadające na pociągi pasażerskie i niszczące linie telegraficzne, telefoniczne i mosty<sup>168</sup>. Działania te miały wyraźny charakter antypolski, co podkreślali naoczni świadkowie i politycy działający w tamtych czasach, m.in. Wincenty Witos i Konstanty Srokowski<sup>169</sup>. W odpowiedzi na prowadzoną latem 1930 roku akcję OUN, obejmującą wymienione wyżej napady rabunkowe i podpalenia, których ofiarami byli Polacy i polskie gospodarstwa, rząd polski przystąpił do akcji represyjnej, znanej w historii jako pacyfikacja Małopolski Wschodniej. We wrześniu 1930 roku, siły wojskowo-policyjne przeprowadziły w wybranych powiatach wschodnich szczegółowe, uciążliwe rewizje gospodarstw i domów ukraińskich, w następstwie których znaleziono broń, materiały wybuchowe, nielegalne wydawnictwa i treści o charakterze nacjonalistycznym<sup>170</sup>. Następstwem pacyfikacji były zniszczone domostwa i gospodarstwa, liczne pobicia i przede wszystkim wzrost antagonistycznego nastawienia ludności ukraińskiej, która od tego momentu widziała w państwie polskim aparat opresji i terroru<sup>171</sup>. Szczególnie piętno odcisnęło stosowanie zasad odpowiedzialności zbiorowej i bezmyślnej agresji przeszukujących w stosunku do biednych, często niemających niczego wspólnego z

---

<sup>166</sup> Ibidem, s. 289-290.

<sup>167</sup> Ibidem, s. 291.

<sup>168</sup> Ibidem, s. 292-293.

<sup>169</sup> Ibidem, s. 294.

<sup>170</sup> Dzieje.pl, Prof. Grzegorz Mazur: *Pacyfikacja Małopolski Wschodniej w 1930 roku była nieunikniona*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/prof-grzegorz-mazur-pacyfikacja-malopolski-wschodniej-w-1930-roku-byla-nieunikniona>, dostęp: 26.11.2019.

<sup>171</sup> B. Hud, op. cit., s. 304-305.



nacjonalistycznymi organizacjami chłopów i biedoty<sup>172</sup>. Zamachy o charakterze terrorystycznym były często stosowaną przez OUN metodą walki z Polakami. Ukraińscy nacjonałiści nie aprobowali dążenia części ich rodaków do porozumienia z Polakami, czego skutkiem były zamachy na życie polityków, którzy działali na rzecz ugody polsko-ukraińskiej. Przykładem zamachu na prominentnego polityka, działającego na rzecz porozumienia jest zamach na Tadeusza Hołówkę, pośła i publicystę wywodzącego się z obozu piłsudczykowskiego oraz działacza ruchu prometejskiego. Hołówko został zastrzelony w pensjonacie w Truskawcu przez dwóch działaczy OUN, Wasyla Biłasa i Dmytro Danyłyszyna<sup>173</sup>. Wydanie „Gazety Lwowskiej” z 1 września 1931 roku, w informacji na pierwszej stronie podkreślało wybitną rolę Tadeusza Hołówki w procesie budowania przyjaznych stosunków polsko-ukraińskich<sup>174</sup>. Trzy lata później miał miejsce zamach na ministra spraw wewnętrznych z ramienia BBWR, Bronisława Pierackiego. Do zmierzającego na spotkanie ministra strzały oddał Ukrainiec, członek Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Grzegorz Maciejko<sup>175</sup>. Zamach był szokiem dla społeczeństwa i spowodował powrót do zaostrzania kursu w polityce wewnętrznej rządu sanacyjnego. Dwa dni po śmierci ministra Pierackiego, Prezydent RP wydał rozporządzenie w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, a premier Leon Kozłowski na bazie rozporządzenia nakazał utworzenie izolowanego ośrodka w Berezie Kartuskiej<sup>176</sup>, gdzie umieszczani byli więźniowie polityczni, opozycjoniści, a także nacjonałiści ukraińscy z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Kolejnym przejawem dyskryminacji Ukraińców było ograniczenie ich dostępu do podstawowej edukacji, co było efektem wejścia w życie ustawy o szkolnictwie utrakwistycznym autorstwa Stanisława Grabskiego, profesora i ekonomisty wywodzącego się z endecji. W wyniku wprowadzenia ustawy, szkoły białoruskie i ukraińskie zostały w większości zamknięte, a te, które pozostały poddawane były szykanom i utrudniano im działalność<sup>177</sup>. Podstawowe szkolnictwo na terenach etnicznie mieszanych z przewagą

---

<sup>172</sup> Dzieje.pl, *Prof. Grzegorz Mazur...*, op. cit.

<sup>173</sup> Kurier Galicyjski, *Tragedia w Truskawcu*, <https://www.kuriergalicyjski.com/historia/smaczki-z-archiwum/6195-tragedia-w-truskawcu>, dostęp: 26.11.2019.

<sup>174</sup> Gazeta Lwowska, *Szatański czyn*, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/plain-content?id=43301>, „Gazeta Lwowska”, Nr 200, 1931, s. 1.

<sup>175</sup> W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministra spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Wilhelma Pierackiego w latach 1931-1934*, „Studia Iuridica Lublinensia” vol. XXV, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Nr 3, 2010, s. 469.

<sup>176</sup> Ibidem.

<sup>177</sup> T. Hołówko, *Metody i drogi sanacji stosunków we wschodniej Galicji*, w: P. Kowal i in. (red.), *Nie jesteśmy ukrajinofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2008, s. 107.

ludności ukraińskiej musiało zmierzyć się z narzuceniem im szkoły polskiej, z polskim językiem wykładowym, który często pozostawał nieznanym dla zamieszkujących te tereny chłopów. Problemem tych szkół byli także nauczyciele, którzy nie znali języka, literatury ani kultury miejscowej ludności, gdyż sprowadzani byli z Galicji Zachodniej czy terenów dawnej Kongresówki<sup>178</sup>. Polityka rządu w kwestii edukacji dyskryminowała także starszych uczniów. W województwach wschodnich nie było rządowych szkół średnich z językiem ukraińskim, a do szkół polskich młodzież o narodowości innej niż polska przyjmowano niechętnie, a maturzyści z trudem przyjmowani byli na polskie uniwersytety, wobec czego wybierali rosyjskie lub czeskie uczelnie<sup>179</sup>. Działanie rządu w kwestii edukacji mniejszości etnicznych jasno wskazuje na świadomie prowadzoną politykę ograniczania dostępu do edukacji i wyhamowywania procesów wytwarzania się inteligencji narodowości ukraińskiej. W szkołach polskich w województwach wschodnich nie były nauczane języki przeważających tam Ukraińców lub Białorusinów. W tych działaniach widać konsekwentnie prowadzoną kolonizację tych ziem, obliczoną na zmianę stosunków narodowościowych województw wschodnich. Rząd polski prowadził także liczne działania ukierunkowane na wyrugowanie ukraińskiej kultury i ograniczenie świadomości odrębności kulturowej narodu ukraińskiego. Oprócz edukacji, kolejnym działaniem władz polskich były rozmyślne konfiskaty, których celem było zlikwidowanie ukraińskiego piśmiennictwa. Wykaz zakazanych książek i czasopism obejmował ponad 523 książki i 230 czasopism, a wśród nich dzieła takich twórców jak Taras Szewczenko, Iwan Franko czy Pantelejmon Kulisz<sup>180</sup>, tj. autorzy, którzy w dużym stopniu przyczynili się do kształtowania odrębności i tożsamości narodowej Ukraińców. Jednym z ostatnich działań w dwudziestoleciu międzywojennym mających na celu polonizację kresów wschodnich była przeprowadzona od maja do lipca 1938 roku akcja wyburzania cerkwi i budowli sakralnych kościoła prawosławnego<sup>181</sup>. Pomimo, że cerkwie często były nieczynne, to władze polskie uważały je za potencjalnie niebezpieczne, ponieważ mogły one zostać wykorzystane do szerzenia prawosławia, do którego według władz miały przenikać ukraińskie idee nacjonalistyczne<sup>182</sup>. Niszczeniu cerkwi towarzyszyło często przekupywanie bądź terroryzowanie ludności w celu wymuszenia na niej zmiany wyznania z prawosławnego-

---

<sup>178</sup> Ibidem, s. 109.

<sup>179</sup> Ibidem, s. 110.

<sup>180</sup> A. Bocheński, *Problem polityczny Ziemi Czerwieńskiej*, w: P. Kowal i in. (red.), *Nie jesteśmy ukrainofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2008, s. 185-186.

<sup>181</sup> B. Hud, op. cit., s. 319.

<sup>182</sup> Ibidem.

ukraińskiego na katolickie-polskie, aby przyspieszyć zmianę stosunków narodowościowych na kresach. Według ukraińskiego historyka Jarosława Hrycaka, na terenie Chełmszczyzny i Podlasia zniszczono prawie 200 cerkwi, a 150 świątyń przekazano rzymskim katolikom. Według badaczy polskich zburzonych cerkwi było od około 130 do 190<sup>183</sup>. Ponadto wiele zniszczonych cerkwi należało do majątku państwowego lub były zabytkami architektury i sztuki sakralnej z XII w. (Szczepreszyn) do XVI w. (Biała Podlaska, Zamość, Kolnica)<sup>184</sup>. Akcja rewindykacyjna w województwach wschodnich nie przyniosła rezultatu w postaci zwiększenia stopnia polskości tych ziem, przeciwnie – przyczyniła się do wzrostu znaczenia prawosławia i wzniesienia antypolskich nastrojów wśród miejscowej ludności. Badacze wskazują nawet korzyści, jakie dzięki akcji odniosły OUN, ponieważ działania rządu polskiego podsyciły chęć do buntu i zwiększały nienawiść do Polski i Polaków<sup>185</sup>. Wszystkie powyższe działania ze strony polskiej, jak i ukraińskiej nosiły znamiona konfliktu narodowościowego, którego eskalacja przypadła w latach II wojny światowej pod postacią ludobójstwa na Wołyniu. Korzystając z dobrej koniunktury, jaką tworzyły warunki wojny i podsycana przez okupanta niemieckiego wrogość Ukraińców i Polaków, rozpoczęły się akcje ludobójcze na Wołyniu. Choć nie należy pomijać motywu etnicznego i nienawiści Ukraińców do Polaków podczas tych wydarzeń, to należy zauważyć, iż skala przeprowadzonych morderstw znacznie przerastała możliwości organizacyjne samej UPA. Zbiegiem okoliczności spowodowanym przedwojenną polityką rządu polskiego względem ukraińskich chłopów oraz dążeniami narodowyzwoleńczymi organizacji takich jak OUN, cele grup społecznych uczestniczących w czystce były zbieżne – usunąć z ziemi wołyńskiej element polski<sup>186</sup>. Przeprowadzenie ludobójstwa na taką skalę możliwe było jedynie przez współdziałanie chłopów z nacjonalistami z OUN/UPA, których działania wzajemnie się uzupełniały<sup>187</sup>. Chłopi motywowani byli chęcią zysku, pozyskania ziemi i dzięki temu dostępem do lepszego życia, nacjonałiści zaś motywowani byli oczyszczeniem ziemi z ludności polskiej pod przyszłą, niepodległą Ukrainę<sup>188</sup>. Podsumowując, okres międzywojenny postawił naród polski i ukraiński przed trudną koniecznością współżycia w jednym państwie, w warunkach narastających antagonizmów społecznych i przy coraz większym uświadomieniu narodowym

---

<sup>183</sup> Ibidem, s. 320-321.

<sup>184</sup> Ibidem, s. 319.

<sup>185</sup> Ibidem, s. 322-323.

<sup>186</sup> Ibidem, s. 348-349.

<sup>187</sup> Ibidem.

<sup>188</sup> Ibidem.

mas ukraińskich, które zapragnęły żyć we własnym, samodzielnym państwie. Ta sytuacja wymagała od władz państwa polskiego prowadzenia określonej polityki wobec Ukraińców, co jak pokazuje powyższa analiza, charakteryzowała się niekonsekwencją kierunków i metod jej realizacji oraz ulegała zmianom pod wpływem chwilowych wydarzeń zarówno wewnętrznych, jak i w środowisku międzynarodowym. Wpływ ukraińskiego nacjonalizmu i sporu pomiędzy narodami na dzisiejsze stosunki polsko-ukraińskie jest bardzo duży. Wydarzenia mające miejsce na Wołyniu doczekały się wielu opracowań o charakterze naukowym i pseudonaukowym, często zideologizowanych i fałszujących prawdę historyczną. Duże emocje wzbudza m.in. kwestia ekshumacji ofiar ludobójstwa na Wołyniu, na które zgody władze Ukrainy udzieliły dopiero w 2019 roku, po wielu latach bezskutecznych zabiegów o to ze strony polskiej<sup>189</sup>. W lipcu 2019 roku, w rocznicę tzw. „krwawej niedzieli” (skoordynowanej akcji eksterminacyjnej UPA w 150 polskich miejscowościach), ukraińskie MSZ wydało oświadczenie upamiętniające ofiary tamtejszych wydarzeń. Jednocześnie ukraińskie MSZ podkreśliło, iż nie zgadza się z jednostronną oceną wydarzeń przez polskich polityków i dyplomatów, nawołując do wspólnego ustalenia prawdy w oparciu o materiały archiwalne<sup>190</sup>. Stanowisko ukraińskich dyplomatów nie zwiastuje szybkiego ustalenia wspólnej, nieupolitycznionej wersji wydarzeń. Rozwiązanie tej części historycznego sporu może pozwolić na nowe otwarcie w stosunkach polsko-ukraińskich. Czynnikiem kształtującym politykę Polski wobec Ukrainy jest także kwestia gloryfikacji przywódców UPA i jej dziedzictwa na Ukrainie. Jednostki UPA były główną siłą dokonującą morderstw na Polakach. Działania administracji ukraińskiej prezydenta Poroszenki, takie jak ustanowienie Dnia Obrońcy Ojczyzny w dniu 14 października, w rocznicę powstania UPA i odbywające się na Ukrainie Marsze Sławy, czczące bojowników UPA jako bohaterów narodowych<sup>191</sup>, sprawiają, że strona polska nie może pozostać obojętna wobec kultu ludzi odpowiedzialnych za ludobójstwo na Polakach w latach 40. XX w. Należy także przyznać, że eskalacja nienawiści i antypolska postawa ludności ukraińskiej ma swoje źródło w polityce prowadzonej przez ówczesne władze polskie, która swoim działaniem sama wychowywała sobie zaciekle wrogów w swoich granicach<sup>192</sup>, a nienawiść ta przerodziła się w czyny, korzystając ze

<sup>189</sup> Bielsat, *Ekshumacje ruszą. Ukraina wydała pierwsze zgody*, <https://belsat.eu/pl/news/ekshumacje-na-wolyniu-rusza-ukraina-wydala-pierwsze-zgody/>, dostęp: 27.11.2019.

<sup>190</sup> Dorzeczy.pl, *Ukraińskie MSZ wydało oświadczenie o „Wołyńskiej Tragedii”*, <https://dorzeczy.pl/kraj/107976/ukrainskie-msz-wydalo-oswiadczenie-o-wolynskiej-tragedii.html>, dostęp: 27.11.2019.

<sup>191</sup> Myśl Polska, *Kult UPA to nie margines*, <http://www.mysl-polska.pl/node/239>, dostęp: 27.11.2019.

<sup>192</sup> B. Hud, op. cit., s. 326.

sprzyjającej zemście atmosfery największej i najbrutalniejszej wojny, jaka kiedykolwiek wybuchła.

### 3. Polskie pretensje do przywództwa regionalnego

Rozpad Związku Radzieckiego w 1991 roku diametralnie zmienił geopolityczną sytuację w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Na miejscu Związku Radzieckiego pojawiło się 15 państw, a te które należały do bloku wschodniego jako tzw. satelici, zyskały suwerenność w realizacji polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wobec Rosji na początku lat 90. XX w., której słabość polegała na niestabilności politycznej, pograżeniu w chaosie transformacji gospodarczej i doczesnych problemach o charakterze społecznym<sup>193</sup>, wśród państw dawnego bloku wschodniego wytworzyła się specyficzna sytuacja, polegająca na braku jasno zdefiniowanego lidera, państwa dominującego w regionie. Do wypełniania takiej roli zaczęła aspirować Polska, przyjmując jako aksjomaty swojej polityki wschodniej program ULB, stworzony przez paryską „Kulturę” Jerzego Giedroycia. Fundamentami polityki wschodniej po roku 1989 były zatem kwestie wspierania niepodległości Ukrainy, Litwy i Białorusi, uznanie nienaruszalności ustalonych w Jałcie granic polskich oraz wspieranie państw poradzieckich, równocześnie dążąc do uregulowania poprawnych relacji z Rosją<sup>194</sup>. Przyjęcie tych założeń jako wyznaczników polityki wschodniej oznaczało aspiracje Polski do odgrywania przywódczej roli w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Przejawem mocarstwowych ambicji Polski w stosunku do wschodniego sąsiedztwa był specyficzny stosunek polskich decydentów do Ukrainy. Polska jako pierwsze państwo na świecie uznała niepodległość Ukrainy 2 grudnia 1991 roku<sup>195</sup>. Życzliwe traktowanie Ukrainy miało swój wymiar praktyczny w postaci odgródzenia się swoistą strefą buforową od Rosji w przypadku wzrostu jej pozycji międzynarodowej i odnowienia się neoimperialnej polityki. Miało to swój wyraz w hasłach, które w polskiej myśli politycznej urosły do rangi niepodważalnych prawideł jak np. głoszone przez premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego hasło, że bez silnej Ukrainy nie ma silnej Polski<sup>196</sup>. Orędownikami takiego sposobu myślenia byli również prezydenci RP:

---

<sup>193</sup> A. Skrzypek, *Druga smuta. Zarys dziejów Rosji 1985-2004*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2004, s. 67-68.

<sup>194</sup> A. Curanović, op. cit., s. 350.

<sup>195</sup> K. Świder, „Wielcy gracze” na Wschodzie – implikacje dla polskiej polityki wschodniej, w: S. Bieleń (red.), *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2019, s. 400.

<sup>196</sup> Ibidem, s. 401.

Aleksander Kwaśniewski, Lech Kaczyński<sup>197</sup>. Prezydent Bronisław Komorowski rozszerzał to hasło na solidarność z krajami Partnerstwa Wschodniego<sup>198</sup>. Przekonanie, iż silna ukraińska państwowość jest sprzężona z wolnością i bezpieczeństwem Polski nie ma uzasadnienia w historii. Polska istniała na mapie jako silne państwo w średniowieczu pod panowaniem dynastii piastowskiej i jagiellońskiej, kiedy o ukraińskiej państwowości nie mogło być mowy. Ponadto w czasach II RP polityka Polski względem kwestii ukraińskiej, toczona wojna o Galicję Wschodnią i traktat ryski wskazują na raczej instrumentalne traktowanie ukraińskiej państwowości, do której podejście było determinowane przez obecność silniejszego sąsiada (Rosja), konflikt interesów lub uwarunkowania międzynarodowe. W okresie PRL państwo polskie było programowo przeciwne istnieniu niepodległej Ukrainy<sup>199</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe analogie historyczne, należy stwierdzić, że niepodległość Ukrainy nie jest warunkiem *sine qua non* polskiej niepodległości, a promowanie haseł wspierających Ukrainę miało charakter doraźny, obliczony na instrumentalne wykorzystanie Ukrainy celem odgroźenia się od Rosji. Przywództwo regionalne Polski opierało się także na forsowaniu swoich koncepcji integracyjnych w celu włączenia najpierw Polski, a następnie państw poradzieckich do instytucji zachodnich. Priorytetem polskiej polityki zagranicznej po rozpadzie Układu Warszawskiego stało się wstąpienie do NATO. Z tego względu polskie władze zdecydowanie odrzucały inicjatywy integracyjne promowane przez stronę ukraińską, jak np. Plan Krawczuka, czyli ideę utworzenia strefy bezpieczeństwa krajów Europy Środkowej, państw bałtyckich i WNP z pominięciem Rosji<sup>200</sup>, czy rozszerzenie Trójkąta Wyszehradzkiego o Ukrainę. Polskie interesy w dziedzinie bezpieczeństwa były sprzeczne w tym czasie z ukraińskimi, ponieważ Polska dokonała strategicznego wyboru akcesji do zachodnich instytucji, zatem przystawanie na alternatywne scenariusze proponowane przez Ukrainę czy włączanie słabej Ukrainy do struktur mających przyspieszyć wejście Polski do Unii Europejskiej uznano za niezasadne<sup>201</sup>. Zaangażowanie Polski na obszarze poradzieckim objawiało się w promocji przeobrażeń ustrojowych w tych krajach. Polska aktywnie zaangażowała się we wspieranie „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie. Ówczesny prezydent RP Aleksander Kwaśniewski włączył się w prowadzone obrady „okrągłego stołu”

---

<sup>197</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 275-276.

<sup>198</sup> Ibidem.

<sup>199</sup> Ibidem, s. 290.

<sup>200</sup> A. Drzewicki, *Stosunki z Ukrainą w sferze bezpieczeństwa: polski punkt widzenia*, „Bezpieczeństwo Narodowe” I-2011/17, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, s. 155.

<sup>201</sup> Ibidem.

między rządem a przedstawicielami opozycji, wspieranymi przez polski rząd<sup>202</sup>. Ukrainę wizytowali wtedy inni znani politycy polscy jak Bronisław Komorowski, Lech Kaczyński i Lech Wałęsa. Zaangażowanie się Polski było precedensowym zjawiskiem w Europie, gdyż była ona jedynym państwem aktywnie biorącym udział w rozwiązywaniu kryzysu na Ukrainie, ryzykującym pogorszenie relacji z Rosją. Postawa Polski wskazuje na aspiracje przywódcze w regionie, będąc promotorem działań mających na celu rozwiązywanie konfliktów. Kolejną polską inicjatywą, w założeniach podobną do koncepcji ULB i idei jagiellońskiej było Partnerstwo Wschodnie<sup>203</sup>. Małgorzata Mizerska-Wrotkowska wskazuje, iż dla Polski Partnerstwo Wschodnie to projekt o znaczeniu geostrategicznym, mający na celu zniwelowanie potencjalnego wzrostu wpływów Rosji na najbliższe sąsiedztwo Polski, szczególnie na Białoruś i Ukrainę<sup>204</sup>. Partnerstwo Wschodnie wpisywało się w doktrynę polityki zagranicznej Polski, ponieważ zacieśniało związki UE ze wschodnim sąsiedztwem, przy równoległym zacieśnianiu i rozwijaniu stosunków z Rosją (dwutorowość). Wysunięcie wspólnie ze Szwecją projektu Partnerstwa Wschodniego pokazuje ambicje Polski do odgrywania ważnej roli w regionie Europy Wschodniej, poprzez prowadzenie aktywnej polityki w stosunku do państw poradzieckich i zapewniania sobie bezpieczeństwa w relacjach z Rosją, do czego przyczynić ma się przede wszystkim wzmocnienie pozycji Ukrainy. Akcesja Polski do NATO w 1999 roku otworzyła nowe możliwości odgrywania ważniejszej roli w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Jako członek struktur euroatlantyckich, Polska zaczęła realizować politykę zmniejszania wpływów rosyjskich w przestrzeni poradzieckiej, m.in. poprzez promowanie koncepcji włączenia Ukrainy do struktur NATO i Unii Europejskiej<sup>205</sup>, co zostanie omówione szerzej w dalszej części pracy. Polska postrzega stabilność Ukrainy i jej włączenie do struktur euroatlantyckich jako zjawisko wpływające pozytywnie na bezpieczeństwo, stąd też wynika promowanie przemian proeuropejskich w tym kraju<sup>206</sup>. Wątpliwości w realizacji polityki wschodniej Polski po akcesji do NATO budzi kwestia na ile polityka Polski jest jej suwerennym działaniem, a na ile prostą realizacją amerykańskich interesów osłabiania Rosji w przestrzeni poradzieckiej. Działalność Polski (np. aktywność w trakcie „pomarańczowej rewolucji”) budziła uzasadnione wątpliwości partnerów

---

<sup>202</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 283.

<sup>203</sup> A. Curanović, op. cit., s. 350.

<sup>204</sup> M. Mizerska-Wrotkowska, *Geneza i instytucjonalizacja Partnerstwa Wschodniego*, w: A. Szeptycki (red.), *Między sąsiedztwem a integracją. Założenia, funkcjonowanie i perspektywy Partnerstwa Wschodniego Unii Europejskiej*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2011, s. 53

<sup>205</sup> K. Świder, op. cit., s. 402.

<sup>206</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 282.

europejskich co do zasadności ostrych działań wymierzonych przeciwko Rosji, niezgodnych ze stanowiskiem większości państw unijnych. Program Partnerstwa Wschodniego natomiast *de facto* skierowany był na osłabianie wpływów rosyjskich na obszarze WNP, pomimo deklaratywnego dążenia do pogłębiania tych relacji. Polskie aspiracje do odgrywania roli przywódcy regionalnego napotykały znaczące trudności. Polski sukces transformacji ustrojowej okazał się być niemożliwym do przeniesienia na realia państw poradzieckich. Szczególnie w przypadku Ukrainy, niewystarczająca determinacja elit politycznych, niekonsekwencja we wprowadzaniu reform wewnętrznych, brak zdefiniowanych jednoznacznie priorytetów w polityce zagranicznej nie ułatwiały Polsce realizacji ambicji przywództwa regionalnego<sup>207</sup>. Klęska polskich aspiracji przywódczych wynika także z niedostatku potencjału gospodarczego<sup>208</sup> i politycznego oraz nierozwiązanych problemów wynikających z trudnej historii relacji z tymi państwami i narodami tworzącymi państwa, które były przedmiotem represji wynikającej z polityki narodowościowej II RP. Z tego powodu państwa te mogą postrzegać ambicje Polski jako przedłużenie imperialnych ambicji I Rzeczypospolitej. Powodem niechęci współpracy z Polską jest także geopolityczny wybór związania się z Rosją (np. Białoruś), co sprawia, że wzajemne relacje pozostają zamrożone lub w istotnym stopniu ograniczone.

## Rozdział III. Uwarunkowania realizacyjne polityki Polski wobec Ukrainy

### 1. Rola Polski jako promotora przeobrażeń ustrojowych na Ukrainie

Po roku 1989, w związku z przemianami ustrojowymi, jakie zaszły w Polsce i innych państwach bloku radzieckiego, pojawiła się konieczność określenia przez państwa ścieżki dalszego rozwoju w stosunkach międzynarodowych. Polska dokonała tego wyboru nie od razu, ale stosunkowo szybko opowiedziała się po stronie Zachodu, opierając swoją politykę zagraniczną na dążeniu do integracji z Unią Europejską i NATO. W związku z przyjętą polityką dwutorowości względem wschodniego sąsiedztwa Polski, której założenia wynikają z opracowanej przez paryską „Kulturę” doktryny ULB, polska polityka wschodnia skupiła się na życzliwym wspieraniu niepodległości państw poradzieckich, przede wszystkim Ukrainy,

---

<sup>207</sup> R. Kuźniar, *Polska polityka zagraniczna*, w: R. Kuźniar, E. Halizak (red.), *Stosunki Międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, s. 546-547.

<sup>208</sup> Ibidem.



Białorusi i Litwy. Wobec wyraźnego ochłodzenia stosunków z Litwą, wywołanego postawą mniejszości polskiej na Litwie wobec niepodległości od ZSRR<sup>209</sup>, obrania przez Białoruś kursu na integrację z Rosją, poszukująca swojego miejsca na arenie międzynarodowej Ukraina została naturalnym kierunkiem do skupienia polskich wysiłków, mających na celu włączenie państwa do struktur zachodnich. Odzwierciedleniem tej postawy Polski wobec Ukrainy z pewnością jest hasło „nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy”, popularne w dyskursie elit politycznych III RP<sup>210</sup> oraz zakorzenione w mediach i dyskursie publicznym przekonanie, iż rolą Polski jest bycie „advokatem” interesów Ukrainy na arenie międzynarodowej<sup>211</sup>. Uznanie przez Polskę niepodległości jako pierwszego państwa na świecie, zapoczątkowało intensywny dialog polityczny. Podpisane zostało wiele umów bilateralnych i traktatów jak np. Traktat o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, zawarty 18.05.1992 r., jako pierwszy traktat z państwem poradzieckim<sup>212</sup>. Fakt ten wskazuje na duże znaczenie, jakie przypisywano ówczesnie stosunkom z Ukrainą, ponieważ traktat został podpisany jeszcze przed traktatem z największym sąsiadem i spadkobiercą Związku Radzieckiego – Federacją Rosyjską<sup>213</sup>. Ukazuje to hierarchię ważności Ukrainy w polityce wschodniej Polski. Na bazie podpisanych umów powołano do życia liczne instytucje, służące jako platformy dialogu wzmacniające rozwój przyjaznych stosunków. Utworzono m.in. Komitet Konsultacyjny Prezydentów Ukrainy i Polski, Stałą Konferencję ds. Integracji Europejskiej, Komisję ds. Współpracy Zagranicznej i Handlu, Międzyrządową Radę Koordynacyjną ds. Współpracy Międzyregionalnej oraz Grupy Parlamentarne<sup>214</sup>. Analizując skład i zadania poszczególnych grup, należy zauważyć, że stanowią one platformę wymiany doświadczeń dotyczących integracji z europejskimi instytucjami i wspólnym rynkiem europejskim w szczególnie ważnych sektorach. W ukraińskiej percepcji, Polska była na początku lat 90. XX w. krajem, który mógł ułatwić Ukrainie drogę do Europy<sup>215</sup>. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w

---

<sup>209</sup> K. Buchowski, „Karta litewska” w *polskiej polityce wschodniej – zderzenie resentymentów i nacjonalizmów*, w: S. Bieleń (red.), *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2019, s. 110.

<sup>210</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 275.

<sup>211</sup> W. Jurasz, *Ukraina rozumie, że może lekceważyć Polskę*, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/witold-jurasz-ukraina-rozumie-ze-moze-lekcewazyc-polske/wchce8h>, dostęp: 11.12.2019; J. Makar, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie w kontekście procesów integracji europejskiej*, „Wschód Europy” vol. 2, 2016/2, s. 172.

<sup>212</sup> K. Łastawski, op. cit., s. 27.

<sup>213</sup> R. Zięba, *Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 203.

<sup>214</sup> J. Makar, op. cit., s. 173-174.

<sup>215</sup> R. Zięba, op. cit., s. 204.

staraniach Ukrainy w kierunku akcesji do struktur Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, które było życzliwie popierane przez Polskę. Minister Krzysztof Skubiszewski w 1992 roku opowiedział się za włączeniem Ukrainy do struktur Inicjatywy i od tego czasu Ukraina uczestniczyła nieformalnie w jej pracach. Staranie to zostało uwieńczone przyjęciem Ukrainy w 1996 roku<sup>216</sup>. Wsparcie ukraińskiej akcesji do Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, a także do Rady Europy było wyrazem poparcia Polski dla obrania prozachodniego kierunku w polityce ukraińskiej. Polscy politycy najwyższego szczebla odznaczyli się dużą aktywnością w promowaniu demokracji i wspierania Ukrainy na drodze do instytucji zachodnich. Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski pozostawał w szczególnie bliskich relacjach z politykami ukraińskimi. Kwaśniewski pełnił ważną rolę przy mediacjach pomiędzy ukraińską opozycją a prezydentem Kuczumą w trakcie kryzysu politycznego w 2001 roku na Ukrainie. Kwaśniewski zalecał obydwu stronom konfliktu nawiązanie dialogu i kierowanie się zasadami demokracji, co wpłynęło na zachowanie obu stron sporu politycznego<sup>217</sup>. Równoległe do działań mających na celu włączenie Ukrainy do struktur zachodnich, Polska wspierała przeobrażenia ustrojowe na Ukrainie. Polska aktywnie zaangażowała się we wspieranie „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie, gdzie prezydent Aleksander Kwaśniewski osobiście zaangażował się w mediacje pomiędzy opozycją a przedstawicielami władzy, włączając się do obrad tamtejszego „okrągłego stołu”. Działania Kwaśniewskiego znalazły poparcie wśród państw Unii Europejskiej i doprowadziły do kompromisowego rozwiązania konfliktu w postaci powtórnych wyborów prezydenckich na Ukrainie, w których zwyciężył prozachodni Wiktor Juszczenko<sup>218</sup>. Zaangażowanie polskich polityków w rozwiązanie kompromisowe „pomarańczowej rewolucji” zostało pozytywnie ocenione przez opinię społeczną w Polsce, co pokazuje badanie CBOS przeprowadzone w grudniu 2004 roku<sup>219</sup>. Według raportu, Polacy sympatyzowali z ukraińską opozycją, a zaangażowanie polskich polityków zostało ocenione w przeważającej mierze pozytywnie. Równocześnie, respondenci byli zdania, że zaangażowanie Polski po stronie ukraińskiej wpłynie na pogorszenie się stosunków z Rosją i nie przyniesienie Polsce bezpośrednio żadnych korzyści<sup>220</sup>. Jak pokazuje droga obrona przez Wiktora Juszczenkę po wygranych wyborach, Ukraina nie była w stanie nawet z polską pomocą na ścieżkę

---

<sup>216</sup> Ibidem.

<sup>217</sup> Ibidem, s. 212.

<sup>218</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 283.

<sup>219</sup> CBOS, *Reakcje na wydarzenia na Ukrainie. Komunikat z badań*, Warszawa 2004, s. 2-3, [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K\\_191\\_04.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2004/K_191_04.PDF), dostęp: 11.12.2019.

<sup>220</sup> Ibidem, s. 8.

oczekiwanych reform, a po wydarzeniach „pomarańczowej rewolucji” wpadła w kolejny kryzys polityczny. Odczuwalne były również skutki międzynarodowego kryzysu ekonomicznego z lat 2008-2009<sup>221</sup>. Pomiędzy rokiem 2008 i 2009, ukraiński PKB spadł z poziomu 180 mld USD do 117 mld USD<sup>222</sup>, co spowodowało wzrost niezadowolenia społecznego i znacząco opóźniło implementację reform. Polska wspierała Ukrainę także podczas negocjacji akcesyjnych do Unii Europejskiej. W latach 2007-2008 Ukraina rozpoczęła negocjacje umowy stowarzyszeniowej dotyczącej pogłębionej strefy wolnego handlu z Unią Europejską. Polska zabiegała w Unii Europejskiej o umieszczenie punktu w umowie odnoszącej się do przyszłości członkostwa Ukrainy<sup>223</sup>, jednak w finalnej wersji nie znalazł się zapis obiecujący Ukrainie status członka UE. Umowa została parafowana w 2011 roku, jednak UE odmówiła jej podpisania ze względu na pogorszenie się standardów demokratycznych na Ukrainie pod rządami prezydenta Wiktora Janukowycza<sup>224</sup>. Związane to było ze skazaniem byłej premier Ukrainy Julii Tymoszenko, której proces z punktu widzenia Unii Europejskiej był przykładem procesu politycznego i wybiórczo stosowanego prawa<sup>225</sup>. Polska przekonywała Ukrainę o konieczności zmian w polityce wewnętrznej i korzyściach związanych z integracją europejską, z drugiej zaś podejmowała starania, aby przeciwdziałać postępującej izolacji Ukrainy na arenie europejskiej<sup>226</sup>. W 2012 roku polskie MSZ, w oświadczeniu z okazji przeprowadzonych wyborów parlamentarnych na Ukrainie wyraziło oczekiwanie, że władze ukraińskie zaczną realizować konieczne reformy systemowe, szczególnie dotyczące wymiaru sprawiedliwości, przestrzegania praw człowieka i wolności, co istotnie wpłynęłoby na zbliżenie Ukrainy do integracji z Unią Europejską<sup>227</sup>. Pomimo wielu zastrzeżeń dotyczących systemu politycznego na Ukrainie, Unia Europejska w listopadzie 2013 roku zdecydowała się na podpisanie umowy stowarzyszeniowej, jednak zrezygnowały z tego władze ukraińskie, znajdujące się pod presją Rosji<sup>228</sup>. Rosja wpływała środkami ekonomicznymi (m.in. ograniczeniami w imporcie niektórych kategorii produktów) na prozachodnią politykę zagraniczną Ukrainy, starając się utrzymać ją w swojej strefie wpływów, a także wciągnąć do

---

<sup>221</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 284.

<sup>222</sup> Baza danych Banku Światowego, *GDP growth (%) – Ukraine*, <https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.KD.ZG?locations=UA>, dostęp: 11.12.2019.

<sup>223</sup> L. Hurska-Kowalczyk, *Umowa stowarzyszeniowa między Unią Europejską a Ukrainą jako wyzwanie dla Polski*, TEKA Politologii i Stosunków Międzynarodowych, vol. 11, Nr 2/2016, s. 127.

<sup>224</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 284.

<sup>225</sup> L. Hurska-Kowalczyk, op. cit., s. 132.

<sup>226</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 284.

<sup>227</sup> L. Hurska-Kowalczyk, op. cit., s. 133.

<sup>228</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 284.

inicjatyw integracyjnych na obszarze poradzieckim<sup>229</sup>. Odmowa podpisania umowy stowarzyszeniowej przez prezydenta Janukowycza poskutkowała falą protestów ukraińskiego społeczeństwa, które bardzo szybko przerodziły się w manifestacje antyrządowe. Decyzja Janukowycza była niekorzystna dla Polski, która obawiając się destabilizacji Ukrainy i ewentualnej fali uchodźców z tym związanej, podjęła próby pokojowego rozwiązania kryzysu, angażując się w rozmowy na szczeblu ministrów spraw zagranicznych wraz z Niemcami i Francją, mediując między władzą a opozycją<sup>230</sup>. Polscy politycy rozumieli doniosłość wydarzeń na tzw. Euromajdanie, wzywając do pokojowego rozwiązania konfliktu, gdyż zdawano sobie sprawę, że użycie siły przez władze zamknęłoby drogę do integracji Ukrainy z Unią Europejską. Władze polskie wyraziły poparcie dla proeuropejskiej, demonstrującej opozycji i swoim zaangażowaniem przyczyniły się do zmiany rządów na Ukrainie<sup>231</sup>. Polskie władze popierały kolejne elementy transformacji ustroju państwa ukraińskiego po „rewolucji godności”. Polem działań, na którym skupiła się Polska jest wspieranie reformy samorządowej oraz udzielenie Ukrainie 100 mln EUR kredytu na modernizację infrastruktury i polepszenie funkcjonowania przejść granicznych<sup>232</sup>. Rola Polski jako promotora przeobrażeń ustrojowych i „advokata” Ukrainy w Europie jest afirmowana przez polskie i ukraińskie media oraz autorytety. Wskazuje na to m.in. były prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, który w wywiadzie dla Polsat News w lipcu 2019 roku podkreślił wdzięczność dla polskich europarlamentarzystów za poparcie rezolucji w Parlamencie Europejskim, potępiającej działania Rosji w stosunku do Ukrainy<sup>233</sup>. Ryszard Zięba wskazuje na racjonalność polityki Polski, polegającej na wspieraniu przeobrażeń ustrojowych Ukrainy. Zdaniem badacza, wspieranie proeuropejskich aspiracji Ukrainy pozwoli na klarowniejsze ukształtowanie sytuacji geopolitycznej w Europie Wschodniej, umożliwiając Polsce rozwój współpracy ze wszystkimi partnerami we wschodnim sąsiedztwie. Równocześnie, Zięba wskazuje na niezdecydowanie strony ukraińskiej w wyborze orientacji geopolitycznej, bez czego niemożliwe będzie podjęcie stosownych kroków i reform<sup>234</sup>. Podejście strony ukraińskiej do umowy stowarzyszeniowej i systemowe problemy jak korupcja i zdominowanie życia

---

<sup>229</sup> L. Hurska-Kowalczyk, op. cit., s. 134.

<sup>230</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 284.

<sup>231</sup> L. Hurska-Kowalczyk, op. cit., s. 136.

<sup>232</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 285.

<sup>233</sup> Polsat News, *Poroszenko dla Polsat News: Polska i Polacy są najlepszymi adwokatami suwerenności Ukrainy*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2019-07-19/poroszenko-dla-polsat-news-polska-i-polacy-sa-najlepszymi-adwokatami-suwerennosci-ukrainy/>, dostęp: 11.12.2019.

<sup>234</sup> R. Zięba, op. cit., s. 236.

politycznego na Ukrainie przez oligarchów i grupy interesów, podważają efektywność działań podejmowanych przez Polskę. Stanisław Bieleń wskazuje na brak wymiernych korzyści z popierania przeobrażeń ustrojowych na Ukrainie, niepopartych kalkulacją zysków i strat wynikających z postawy bezkrytycznego wsparcia<sup>235</sup>. Polskie poparcie dla Ukrainy do tej pory nie odniosło zamierzonych skutków, tj. wybrania przez Ukrainę jednoznacznej orientacji geopolitycznej ani akcesji do Unii Europejskiej i NATO. Popieranie przez Polskę reform nie wpłynęło znacząco na budowę prawdziwie demokratycznego państwa na Ukrainie, gdzie wciąż widoczne są wpływy mafii i oligarchów, kontrolujących lub stojących za czołowymi politykami. Rola Polski jako „advokata” Ukrainy w Europie jak dotąd zatem przypomina bardziej niesymetryczne promowanie interesów państwa, które tym rodzajem współpracy z Polską jest zainteresowane jedynie w warstwie deklaratywnej.

## 2. Sprzężenie bezpieczeństwa energetycznego Polski i Ukrainy

Postępująca globalizacja i wzrost współzależności międzynarodowych w sferze gospodarczej implikuje powiązanie żywotnych interesów bezpieczeństwa państwa z jego środowiskiem międzynarodowym<sup>236</sup>. Koniec zimnej wojny wymusił na Polsce konieczność zdefiniowania metod realizacji swoich żywotnych interesów, wśród których na wysokim miejscu znalazło się bezpieczeństwo energetyczne. Rozpad Związku Radzieckiego na 15 nowych państw sprawił, że dostęp do nośników energii, ich cena, jakość i system przesyłowy stał się kwestią w większym stopniu umiędzynarodowioną niż przed 1991 rokiem. Do tamtej pory, polski system energetyczny zależał głównie od jednego państwa (Związku Radzieckiego), z którym relacje opierały się na sojuszniczym podporządkowaniu, zaś w momencie rozpadu ZSRR pojawiły się w tym miejscu państwa niezdefiniowanej orientacji geopolitycznej, z którymi współpraca musiała zostać ukształtowana na nowych warunkach. Szczególną rolę w tej sytuacji zaczęła odgrywać Ukraina, która została określona jako „strategiczny partner” w polskiej polityce wschodniej. Jednym z wymiarów strategicznej współpracy polsko-ukraińskiej, kształtującej politykę między państwami jest właśnie sektor energetyczny i wpływ powiązań w nim na bezpieczeństwo obu państw. Bezpieczeństwo

---

<sup>235</sup> S. Bieleń, *Polska w grze geopolitycznej Wschodu i Zachodu*, w: S. Bieleń (red.), *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2019, s. 424.

<sup>236</sup> K. Pronińska, *Nowe problemy bezpieczeństwa międzynarodowego: bezpieczeństwo energetyczne i ekologiczne*, w: R. Kuźniar (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 303.

energetyczne jest rozumiane jako stała dostępność przystępnej cenowo energii, pochodzącej z różnych źródeł, spełniających odpowiednie parametry jakościowe oraz uwzględniająca normy środowiskowe<sup>237</sup>. Jarosław Ćwiek-Karpowicz do wyżej wymienionej, trójwymiarowej definicji dodaje wymiar czwarty, mianowicie uwzględnienie wymiaru społeczno-kulturowego, w którym zawiera się dostęp obywateli do informacji i społeczna aprobatą formy realizacji działań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego<sup>238</sup>. Analizując powiązanie sektora energetycznego Polski i Ukrainy, nie sposób pominąć w tej kwestii roli Federacji Rosyjskiej. W rozpadającym się Związku Radzieckim została sformułowana doktryna Falina - Kwicińskiego, która zakładała utrzymanie wpływów rosyjskich na terenie Europy Środkowej i Wschodniej, tj. wśród dawnych satelitów, zastępując wycofującą się z terenów tych państw armię radziecką więzami politycznymi i gospodarczymi, w czym prym wiodły kwestie eksportu nośników energii<sup>239</sup>. Przez terytorium Polski i Ukrainy biegną rurociągi, w których płynie rosyjski gaz przeznaczony dla państw Unii Europejskiej. Infrastruktura przesyłowa na Ukrainie była rozbudowywana od końca lat 50. XX w., w szczytowym momencie odpowiadając za transport 90% gazu trafiającego na rynek europejski. Obecnie<sup>240</sup>, przed wygaśnięciem rosyjsko-ukraińskich porozumień tranzytowych, przez terytorium Ukrainy na rynek europejski trafia 140 mld m<sup>3</sup> gazu ziemnego<sup>241</sup>. Ukraina posiada także 13 podziemnych magazynów gazu ziemnego o łącznej pojemności 31,95 mld m<sup>3</sup><sup>242</sup>, dzięki czemu zyskała ona status kraju tranzytowego. Polityka rosyjska w wymiarze energetycznym wykorzystuje gaz jako narzędzie realizacji polityki zagranicznej, np. poprzez wstrzymywanie dostaw gazu przez terytorium Ukrainy dla europejskich konsumentów, które miało miejsce w 2009 roku<sup>243</sup>. Wykorzystywanie przez Rosję nośników energii do realizacji celów politycznych skutkuje obniżeniem wiarygodności Rosji jako partnera w polityce energetycznej. Metody stosowane przez Rosję i niekorzystne warunki kontraktów gazowych zawartych przez Polskę i Ukrainę z nią sprawia, że Rosja odbierana jest jako zagrożenie dla

---

<sup>237</sup> Ibidem, s. 306.

<sup>238</sup> J. Ćwiek-Karpowicz, *Postrzegania i definiowanie bezpieczeństwa energetycznego w warunkach kryzysu na Ukrainie*, „Polityka energetyczna – Energy Policy Journal” Tom 19, Zeszyt 1, 2016, s. 140.

<sup>239</sup> P. Kowal, op. cit., s. 602.

<sup>240</sup> W grudniu 2019 roku.

<sup>241</sup> M. Miś, *Bezpieczeństwo energetyczne Polski w obliczu konfliktu na Ukrainie*, w: M. Ruszel, S. Podmiotko (red.), *Bezpieczeństwo energetyczne Polski i Europy. Uwarunkowania – wyzwania – innowacje.*, Instytut Polityki Energetycznej im. I. Łukasiewicza, Rzeszów 2019, s. 15.

<sup>242</sup> Ibidem.

<sup>243</sup> Energetyka24.pl, *Naftohaz opracował plan działania na wypadek wstrzymania tranzytu gazu z Rosji*, <https://www.energetyka24.com/naftohaz-opracowal-plan-dzialania-na-wypadek-wstrzymania-tranzytu-gazu-z-rosji>, dostęp: 18.12.2019.

bezpieczeństwa energetycznego obu państw. Ze stanu współpracy z Rosją wynika konieczność dywersyfikacji kierunków importu nośników energii dla Polski i Ukrainy, a także wynika z tego strategiczny interes zacieśniania współpracy w tych kwestiach. Sprzężenie bezpieczeństwa energetycznego Polski i Ukrainy jest rozłożone na kilku płaszczyznach. Pierwszą z nich jest „energetyczny most” Ukraina-Polska, tzn. oddana w 1985 roku 750kV linia przesyłowa Widelka-Chmielnicka. Od 1993 roku linia energetyczna jest nieczynna, wymaga modernizacji i dostosowania do europejskiego systemu przesyłowego. Strona ukraińska jest zainteresowana eksportem energii wytwarzanej w elektrowni jądrowej Chmielnicki, a także potencjalną rozbudową bloków mogących pracować na potrzeby eksportu<sup>244</sup>. Stworzenie możliwości zakupu taniej energii elektrycznej z Ukrainy mogłoby zredukować poziom importu rosyjskiego węgla do Polski. Możliwość zakupu energii na Ukrainie została już wykorzystana w 2015 roku podczas polskich problemów z niewystarczającą generacją energii i zagrożeniem *blackoutem*. Wówczas energia elektryczna popłynęła z Ukrainy do Polski przez linię Zamość-Dobrotwór, tj. część systemu energetycznego Ukrainy zsynchronizowanego z systemem europejskim<sup>245</sup>. Przedsięwzięcie wymagałoby również inwestycji po stronie polskiej o wartości około 1 mld PLN, a także zawarcia gwarantowanych i elastycznych umów ze stroną ukraińską. Rozbudowa ukraińskich bloków elektrowni jądrowych może być wzięta pod uwagę w dyskusji na temat budowy polskiej elektrowni jądrowej pod kątem pozyskiwania przez Polskę czystej energii i spełniania celów polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Ponadto zakup energii z Ukrainy stanowiłby bodziec do modernizacji ukraińskiego systemu przesyłowego do standardów europejskich, a więc faktycznie to przedsięwzięcie mogłoby zbliżyć Ukrainę do instytucji zachodnich. Polskę i Ukrainę łączyły także projekty w zakresie energetyki, ropy naftowej i sektora gazowego. Najbardziej znanym przedsięwzięciem w tej kategorii był diskutowany w latach 1997-2007 projekt korytarza transportowego Odessa-Brody-Gdańsk, w ramach którego miał powstać rurociąg na trasie Odessa-Brody-Płock, transportujący znaną Morza Czarnego i Kaspijskiego ropę naftową do Europy Zachodniej<sup>246</sup>. Projekt w założeniu miał na celu ominięcie terytorium Rosji przy dostawach ropy, co miało poparcie Polski. W 2002 roku strona ukraińska zrealizowała budowę swojej części rurociągu, jednak nie został on przedłużony do Polski ze

---

<sup>244</sup> Rzeczpospolita, *Polska i Ukraina są skazane na energetyczną współpracę*, <https://energia.rp.pl/opinie/17673-polska-i-ukraina-sa-skazane-na-energetyczna-wspolprace>, dostęp: 18.12.2019.

<sup>245</sup> Ibidem.

<sup>246</sup> R. Zięba, op. cit., s. 219.

względu na wątpliwości co do racjonalności ekonomicznej tego przedsięwzięcia i w efekcie od 2003 roku służy do transportu rosyjskiej ropy naftowej<sup>247</sup>. W 2000 roku Rosja i Unia Europejska porozumiały się w sprawie budowy drugiej nitki gazociągu jamalskiego, przebiegającego przez terytorium Polski, a omijającego Ukrainę. Rządzący w Polsce AWS Jerzego Buzka zablokował budowę projektu popieranego przez całą Unię Europejską i zrezygnował tym samym z opłat tranzytowych ze strony Rosji w wysokości około 1 mld USD rocznie, kierując się obroną interesów ukraińskich<sup>248</sup>. Ze względu na nieprzychylnie Rosji rządy w Polsce i na Ukrainie, rząd rosyjski porozumiał się z innymi państwami europejskimi w sprawie budowy tzw. Gazociągu Północnego zwanego jako *Nord Stream I* pod dnem Morza Bałtyckiego. Projekt ten łączy bezpośrednio złoża rosyjskie z Niemcami, pozwalając na ominięcie Ukrainy<sup>249</sup>. Zdaniem wielu polskich polityków, projekt *Nord Stream* stanowi prostą drogę do wywierania presji i politycznego szantażu w postaci zakręcenia kurka z dostawami gazu dla Polski czy Ukrainy w taki sposób, aby nie ucierpiał najważniejszy kontrahent Rosji czyli Niemcy. W 2006 roku minister obrony w rządzie PiS Radosław Sikorski powiedział w Brukseli na szczycie amerykańsko-europejskim, iż budowa *Nord Stream* na Bałtyku przypomina pakt Ribbentrop-Mołotow, a Polska jako wyczulona na tego typu porozumienia zawierane „ponad głową Polski”, będzie apelować o wstrzymanie tej inwestycji u kanclerz Angeli Merkel<sup>250</sup>. Gazociąg Północny godzi zatem zarówno w interesy Polski i Ukrainy, które z powodów politycznych i ekonomicznych apelowały o nierealizowanie tej inwestycji. Protesty nie przyniosły zamierzonych skutków, a Rosja z sukcesem realizuje projekt drugiej już nitki Gazociągu Północnego we współpracy z Niemcami, pomimo sankcji nałożonych na projekt i biorące w nim udział przedsiębiorstwa oraz wątpliwej zasadności ekonomicznej tego projektu<sup>251</sup>. Gazociąg Północny to narzędzie pozwalające zmniejszać rolę ukraińskiej infrastruktury przesyłowej do Europy. Do 2015 roku Ukraina była w całości uzależniona od bezpośrednich dostaw gazu z Rosji, która w zamian za posłuszeństwo lub przynajmniej

---

<sup>247</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 286.

<sup>248</sup> R. Zięba, op. cit., s. 220.

<sup>249</sup> Ibidem.

<sup>250</sup> Psz.pl, *Polityczna burza po wypowiedzi Sikorskiego*, <http://www.psz.pl/92-polska/polska-polityczna-burza-po-wypowiedzi-sikorskiego>, dostęp: 18.12.2019.

<sup>251</sup> Energetyka24.pl, *Były minister Putina: Nord Stream 2 to instrument imperializmu (wywiad)*, <https://energetyka24.com/byly-minister-putina-nord-stream-2-to-instrument-imperializmu-wywiad>, dostęp: 18.12.2019.



nieszkodzenie interesom rosyjskim dostarczała jej gaz poniżej cen rynkowych<sup>252</sup>. Wszelkie nieposłuszeństwa lub zmiany polityki prorosyjskiej, jak w trakcie „pomarańczowej rewolucji” w 2005 roku skutkowały wstrzymaniem dostaw gazu. Kolejną tego rodzaju sytuacją było wstrzymanie dostawy w 2009 roku, aby wymusić zgodę Kijowa na podwyżkę cen za gaz i utworzenie spółki pośredniczącej między rosyjskim Gazpromem a ukraińskim Naftohazem w celu kontroli i wywierania wpływu na ukraiński sektor energetyczny. W ramach rozwiązania tego konfliktu podpisana została również umowa, w ramach której uległa zwiększeniu rosyjska obecność wojskowa na Krymie, co zostało później wykorzystane przy jego aneksji w 2014 roku<sup>253</sup>. Także Polska mierzyła się z naciskiem rosyjskim przy pomocy ograniczenia dostaw gazu. Przerwy w dostawach miały miejsce w 2016 i 2017 roku podczas szczytu NATO w Warszawie i wizyty prezydenta USA Donalda Trumpa. Ówczesny tranzyt został przekierowany na *Nord Stream I*, aby zasygnalizować Polsce możliwość jej ominięcia w przypadku niezgodności polityki polskiej z oczekiwaniami rosyjskimi<sup>254</sup>. Polska i Ukraina dzielą zatem percepcję Rosji jako zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego. Ukraina stara się modernizować swoją infrastrukturę, aby dostosować ją do odbioru nośników energii z Zachodu oraz zwiększa krajowe wydobycie gazu, natomiast Polska rozbudowuje gazoport w Świnoujściu do odbioru amerykańskiego i katarskiego LNG i buduje gazociąg *Baltic Pipe*, łączący Polskę ze złożami norweskimi. Ukończenie projektu *Baltic Pipe* pozwoli Polsce na zakończenie odbierania gazu od Rosji po wygaśnięciu kontraktu jamalskiego w 2022 roku<sup>255</sup>. Obecnie Ukraina jest zaopatrywana w gaz ziemny z Zachodu, ponieważ prowadząc konflikt zbrojny z Rosją zaprzestała bezpośrednich zakupów gazu z tego kierunku. Zmniejszający się tranzyt rosyjski przez terytorium Ukrainy spowoduje luki w budżecie Ukrainy, dla której status państwa tranzytowego generował znaczącą część PKB<sup>256</sup>. W praktyce zaś gaz, który jest przez Ukrainę kupowany z Zachodu, to gaz rosyjski odsprzedawany Ukrainie przez państwa europejskie<sup>257</sup>. Paradoksalnie więc, Ukraina pośrednio kupuje gaz rosyjski, finansując wojnę prowadzoną przez Rosję przeciwko Ukrainie. Rozbudowa połączenia z Polską i sukces budowy gazoportu w Świnoujściu leżą zatem w interesie Ukrainy, gdyż pomoże to w istotny

---

<sup>252</sup> Energetyka24.pl, *Gaz zamiast czołgów, czyli w jaki sposób Rosja zmusza Europę Środkową do posłuszeństwa [ANALIZA]*, <https://energetyka24.com/gaz-zamiast-czolgow-czyli-w-jaki-sposob-rosja-zmusza-europe-srodkowa-do-posluszenstwa-analiza>, dostęp: 18.12.2019.

<sup>253</sup> Ibidem.

<sup>254</sup> Ibidem.

<sup>255</sup> Rzeczpospolita, *Polska i Ukraina są skazane...*, op. cit.

<sup>256</sup> M. Miś, op. cit., s. 16.

<sup>257</sup> Rzeczpospolita, *Polska i Ukraina są skazane...*, op. cit.

sposób uniezależnić się od gazu rosyjskiego. Polska również może być zainteresowana wielkimi ukraińskimi magazynami gazu ziemnego w obliczu wzrastającego zapotrzebowania polskiego systemu energetycznego i niskiej pojemności obecnych magazynów w Polsce<sup>258</sup>. Ważnym wydarzeniem dla bezpieczeństwa energetycznego Polski i Ukrainy jest wydany we wrześniu 2019 roku wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczący wykorzystania przez Gazprom gazociągu OPAL, tj. lądowego przedłużenia Gazociągu Północnego. Decyzją TSUE, przepustowość gazociągu OPAL dla gazu rosyjskiego została ograniczona do 12,8 mld m<sup>3</sup>, czego konsekwencją jest brak możliwości rezygnacji Gazpromu z tranzytu przez terytorium Ukrainy<sup>259</sup>. Orzeczenie TSUE może wpłynąć także na powstający *Nord Stream II*, zmniejszając szanse na wyłączenie projektu gazociągu spod unijnego prawa. Skarga została wniesiona przez Polskę, popieraną przez Litwę i Łotwę i wyrok ten doraźnie wzmacnia Ukrainę w negocjacjach z Rosją w kwestii tranzytu gazu przez Ukrainę<sup>260</sup>. Zmiana władzy na Ukrainie i objęcie urzędu prezydenta przez Wołodymyra Zełenskigo zwiastowały przyjęcie jaśniej określonej strategii polityki energetycznej Ukrainy. Wobec konieczności przeorientowania ukraińskiej polityki energetycznej na Zachód, naturalnymi kandydatami do współpracy stała się Polska i Stany Zjednoczone, czyli państwa którym najbardziej zależy na budowie rynku gazu w Europie z jak najmniejszymi wpływami rosyjskimi. Pierwszy krok w stronę współpracy polsko-ukraińsko-amerykańskiej został poczyniony pod koniec sierpnia 2019 roku w Warszawie, podczas wizyty prezydenta Zełenskigo. Podpisana została trójstronna umowa w kwestii wzmocnienia regionalnego bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego, rozwoju infrastruktury przesyłowej i magazynów gazu<sup>261</sup>. Ten kierunek współpracy wydaje się optymalny zarówno dla Polski jak i Ukrainy, ponieważ teoretycznie najbliższy unijny sojusznik i partner gospodarczy, czyli Niemcy w szerokim zakresie współpracuje z Federacją Rosyjską poprzez realizację wspólnych projektów jawnie szkodzącym interesom polskim i ukraińskim. Współpraca Polski i Ukrainy na polu sektora energetycznego i gazowego ma bogatą historię i potencjał do dalszego rozwoju. Potrzeby energetyczne Polski i Ukrainy są wobec siebie komplementarne, a zacieśnianie współpracy powinno przynieść zyski obu stronom. Sprzężenie bezpieczeństwa energetycznego Polski i Ukrainy w ostatnich latach

---

<sup>258</sup> Ibidem.

<sup>259</sup> A. Łoskot-Strachota, S. Kardaś, *Ciosy w interesy Gazpromu. Wyrok TSUE w sprawie gazociągu OPAL*, Komentarze OSW, Warszawa 2019.

<sup>260</sup> Ibidem.

<sup>261</sup> J. Wiech, *Czas na energetyczną oś Waszyngton-Warszawa-Kijów*,

<https://klubjagiellonski.pl/2019/10/21/czas-na-energetyczna-os-waszyngton-warszawa-kijow/>, dostęp: 18.12.2019.

nabrało szczególnego znaczenia dzięki uwarunkowaniom politycznym, jakimi są konflikt zbrojny na wschodzie Ukrainy, kończące się kontrakty gazowe i tranzytowe w Polsce i na Ukrainie, polityka energetyczna Niemiec oparta na współpracy z Rosją, wejście na rynek amerykańskiego gazu LNG, a także konieczność transformacji polskiej energetyki w kierunku niskoemisyjności, by zrealizować cele wynikające z założeń projektu Polityki Energetycznej Polski do roku 2040 (PEP 2040) oraz celów polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

### 3. Bezpieczeństwo Ukrainy w polityce Polski

W dyskursie politycznym w Polsce obowiązuje przekonanie o silnej korelacji interesów bezpieczeństwa Polski i Ukrainy<sup>262</sup>. Z tego względu Polska popiera współpracę Ukrainy z instytucjami euroatlantyckimi, z którymi wzmocniona współpraca i rozszerzanie kręgu oddziaływania ich wartości na państwa powstałe po rozpadzie Związku Radzieckiego wpłyną na bezpieczeństwo wschodniej granicy Polski. Andrzej Szeptycki, opisując politykę Polski w tym zakresie stwierdza, iż „stabilna Ukraina to bezpieczna Polska”<sup>263</sup>. Od początku suwerennego bytu Ukrainy na arenie międzynarodowej, tj. po 1 grudnia 1991 roku, współpraca z Ukrainą w dziedzinie militarnej i polityki bezpieczeństwa znajduje się wysoko wśród priorytetowych kierunków polityki bezpieczeństwa Polski. Świadczą o tym podejmowane od lat. 90 XX wieku wspólne przedsięwzięcia. Pierwszym z nich było utworzenie Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Polski i Ukrainy w styczniu 1993 roku. W Komitecie przewodnie role pełniły polskie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego i Aparat Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy, których szefowie pełnili role pełnomocników prezydentów. W czasie spotkań pierwszoplanowym zagadnieniem była kwestia bezpieczeństwa i rozwój współpracy na tym polu pomiędzy państwami<sup>264</sup>. Należy przy tym pamiętać, iż lata 90. to początek kształtowania się nowych kultur strategicznych i geopolitycznego określania się zarówno Polski, jak i Ukrainy, które nieustannie poszukiwały odpowiedniej drogi rozwoju w polityce międzynarodowej. O ile Polska dosyć szybko wybrała kurs na integrację ze strukturami euroatlantyckimi, tyle Ukraina artykułowała również w stronę Polski różne propozycje, mające na celu zmianę jej statusu państwa pozablokowego. Ukraina dążyła do sojuszu z Polską z silnym komponentem militarnym, co miało przyczynić się do

---

<sup>262</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 282.

<sup>263</sup> Ibidem.

<sup>264</sup> A. Drzewicki, op. cit., s. 152.

geopolitycznego „przesunięcia” Ukrainy z Europy Wschodniej do Europy Środkowej<sup>265</sup>. Konceptualizacją tego dążenia był zaproponowany na początku 1993 roku tzw. plan Krawczuka, mający obejmować sojuszem wojskowym państwa Europy Środkowej, republiki bałtyckie, państwa w strukturach Wspólnoty Niepodległych Państw z pominięciem Rosji<sup>266</sup>. Koncepcja została zdecydowanie przez Polskę odrzucona, jako sprzeczna z nadrzędnym celem polskiej polityki zagranicznej, jakim stało się dołączenie do organizacji Paktu Północnoatlantyckiego. Pomimo widocznej w tym okresie sprzeczności interesów, współpraca Polski i Ukrainy w zakresie bezpieczeństwa w dalszym ciągu rozwijała się. Sformalizowanie współpracy wojskowej na poziomie traktatowym miało miejsce podczas wizyty w Kijowie polskiego ministra obrony Janusza Onyszkiewicza w dniach 31 stycznia – 3 lutego 1993 roku, kiedy podpisano umowę o współpracy resortów obrony Polski i Ukrainy oraz poruszono kwestię arsenału broni nuklearnej, odziedziczonej przez Ukrainę po rozpadzie Związku Radzieckiego<sup>267</sup>. Na przełomie 1993 i 1994 roku zintensyfikowały się wspólne prace Polski i Ukrainy na rzecz współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa w ramach inicjatywy Partnerstwa dla Pokoju (m.in. wizyta ministra obrony Piotra Kołodziejczyka w Kijowie), jednak strona ukraińska miała wyraźne zastrzeżenia co do potrzeby i tempa rozszerzania się sojuszu, w przeciwieństwie do Polski, dla której negocjacje akcesyjne były realizacją najważniejszego interesu narodowego w dziedzinie bezpieczeństwa. Polsce także zależało na przekonaniu Ukrainy, że wejście do NATO nie osłabi bezpieczeństwa europejskiego i nie będzie godziło w interesy Ukrainy<sup>268</sup>. Ukraina była nastawiona sceptycznie do rozszerzenia NATO, a także koncepcji rozmieszczania broni jądrowej na terytorium Czech i Polski. Podkreślała ona także brak wzięcia pod uwagę zdania Rosji w zakresie rozszerzenia i postulowała utworzenie strefy bezatomowej w Europie między Morzem Czarnym a Bałtyckim<sup>269</sup>. Wsuwanie tego rodzaju postulatów przez stronę ukraińską pokazuje, iż w tamtym okresie „strategiczne partnerstwo” polsko-ukraińskie istniało tylko na papierze, gdyż Polska była zdecydowana realizować swoje interesy bezpieczeństwa, nie biorąc pod uwagę uzasadnionych interesów narodowych i potrzeb strony ukraińskiej, która *de facto* była spychana do roli państwa buforowego między Rosją a Europą. Ostatecznie jednak w 1996 roku Leonid Kuczma stwierdził, że Ukraina nie sprzeciwia się włączeniu Polski do NATO i ten moment stanowił punkt zwrotny w rozwoju współpracy,

---

<sup>265</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>266</sup> Ibidem.

<sup>267</sup> R. Zięba, op. cit., s. 206.

<sup>268</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>269</sup> Ibidem.

która od tego momentu zintensyfikowała się. W październiku 1996 roku ministrowie obrony Polski i Ukrainy podpisali porozumienie o wzajemnych dostawach uzbrojenia, techniki wojskowej i świadczeniu usług o charakterze techniczno-wojskowym<sup>270</sup>. W listopadzie 1997 roku podpisano umowę dotyczącą utworzenia wspólnej jednostki wojskowej, POLUKRBAT. Jednostka o sile batalionu powstała ostatecznie w 1998 roku i miała służyć do udziału w misjach pokojowych. POLUKRBAT wziął udział w misji pokojowej NATO w Kosowie w ramach sił KFOR<sup>271</sup>. Udział we współpracy w ramach NATO pozytywnie wpłynął na dynamikę współpracy. Polska i Ukraina razem uczestniczyła w wielu ćwiczeniach w ramach NATO i Partnerstwa dla Pokoju (m.in. Most Współpracy 94, Tarcza Pokoju 96, Kozacki Step 97 i inne)<sup>272</sup>. Ćwiczenia prowadzone były również w ramach współpracy dwustronnej. Siły ukraińskie brały także udział wspólnie z polskimi w realizacji działań misji stabilizacyjnej w koalicji na terytorium Iraku w składzie wielonarodowej dywizji w polskiej strefie odpowiedzialności<sup>273</sup>. Od 1996 roku współpraca między Polską a Ukrainą została znacząco rozbudowana w wielu sferach, w tym bezpieczeństwa militarnego. Wiązało się to z jaśniejszym zdeklarowaniem co do integracji Ukrainy z instytucjami europejskimi, jednak w dalszym ciągu Ukraina pozostała niespójna wewnętrznie i podatna na wpływy rosyjskie<sup>274</sup>. Odnotować można niewspółmiernie wysokie korzyści dla strony ukraińskiej, która dzięki współpracy z Polską unowocześniła swoją armię do standardów obowiązujących w NATO i uczestniczyła w programach pod egidą NATO, nie będąc formalnie jej członkiem. Wyhamowanie w rozwoju współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa rozpoczęło się wraz z wydarzeniami lat 2004-2005 na Ukrainie, związanymi z „pomarańczową rewolucją”. Duża niestabilność w sprawowaniu władzy politycznej na Ukrainie, słabnące poparcie euroatlantyckiego kierunku integracji w społeczeństwie i niepomyślne rezultaty szczytu NATO w Bukareszcie w 2008 r. (brak planu działań na rzecz członkostwa Ukrainy) znów odłożyły w czasie kwestie członkostwa Ukrainy w NATO<sup>275</sup>. Potwierdzeniem statusu Ukrainy jako państwa nieuczestniczącego w żadnym bloku militarnym stała się przyjęta przez ukraiński parlament w 2010 roku ustawa zakazująca Ukrainie wstępowania do jakichkolwiek sojuszy militarnych. Ukraina wobec tego faktu stała się państwem pozablokowym. Ustawa ta była efektem zapowiedzi wyborczych sprawującej

---

<sup>270</sup> Ibidem, s. 209.

<sup>271</sup> A. Szeptycki, s. 286.

<sup>272</sup> R. Zięba, op. cit., s. 215.

<sup>273</sup> A. Drzewicki, op. cit., s. 161.

<sup>274</sup> R. Zięba, op. cit., s. 211.

<sup>275</sup> A. Drzewicki, op. cit., s. 164.

władzę Partii Regionów – otwarcie prorosyjskiej partii na Ukrainie, dla której przyjęcie ustawy stało się warunkiem koniecznym do usankcjonowania rosyjsko-ukraińskiego porozumienia gazowego<sup>276</sup>. Tym posunięciem strona ukraińska ograniczyła swoje możliwości międzynarodowej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, w szczególności z Polską jako członkiem NATO. Odmrożenie polsko-ukraińskiej współpracy wojskowej nastąpiło w efekcie wydarzeń związanych z aneksją Krymu i działalności prorosyjskich separatystów w Donbasie. W 2014 roku podpisano porozumienie o utworzeniu wspólnej, polsko-litewsko-ukraińskiej brygady LITPOLUKRBAT. Polska rozpoczęła również szeroko zakrojoną pomoc w dostawie na Ukrainę wyposażenia i uniformów dla żołnierzy prowadzących działania zbrojne przeciwko separatystom. Umowa obejmowała dostarczenie kamizelek, hełmów i obuwia<sup>277</sup>. Polska także rozszerzyła zakres współpracy obronnej z Ukrainą na kwestie obrony przeciwrakietowej. W 2016 roku w Warszawie podpisano porozumienie resortów obrony obu krajów, będące nowelizacją dotychczas obowiązującego. Porozumienie rozszerza zakres dotychczasowego, dodając do niego kwestie technologii raketowych i systemów wynoszenia rakiet na orbitę<sup>278</sup>. W 2017 roku zawarto kolejne porozumienia, tym razem dotyczące dostawy urządzeń do modernizacji optoelektroniki w ukraińskich wozach bojowych. Polska zatem nie dostarcza oficjalnie Ukrainie uzbrojenia, lecz komponenty, narzędzia i technologie wojskowe, aby nie narażać się na negatywne reakcje ze strony Rosji. Ponadto w związku z konfliktem na Ukrainie, Polacy uczestniczą w charakterze instruktorów i doradców w Programie ds. Wspierania Edukacji Obronnej Ukrainy, realizowanym od 2013 roku przez NATO, którego celem jest modernizacja szkolnictwa wojskowego i armii Ukrainy do standardów NATO. Sojusz podjął działania mające na celu wykorzystanie ukraińskiego doświadczenia w wojnie hybrydowej przeciwko Rosji poprzez działalność Platformy NATO-Ukraina ds. przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym<sup>279</sup>. Od momentu ustanowienia niepodległości, Ukraina stała się ważnym kierunkiem polityki zagranicznej Polski. Stało się tak ze względu na uwarunkowania geopolityczne i chęć oddzielenia się swego rodzaju „buforem” od Federacji Rosyjskiej przez ówczesne elity polityczne Polski. Przez to, bardzo częstym hasłem głoszonym przez polskich polityków było „nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy”, co jak zostało wykazane nie ma i

---

<sup>276</sup> M. Żyła, *Między wschodem a zachodem. Problem bezpieczeństwa militarnego Ukrainy.*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem”, Akademia Obrony Narodowej, 2016, Nr 1 (6), s. 256.

<sup>277</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 288.

<sup>278</sup> Defence24.pl, *Polsko-ukraińska współpraca w dziedzinie techniki raketowej*, <https://www.defence24.pl/polsko-ukrainska-wspolpraca-w-dziedzinie-techniki-raketowej>, dostęp: 08.01.2020.

<sup>279</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 288.

nie miało zastosowania w przeszłości. Hasło to stanowiło jedynie dogodny wytrych dla uzasadnienia wyboru Ukrainy jako kluczowego partnera za wschodnią granicą, wyboru, który trudno uzasadnić na płaszczyźnie interesów narodowych lub wspólnych wartości. W latach 90., współpraca z Ukrainą rozwijała się intensywnie i nakierowana było za zapewnienie wyższego poziomu bezpieczeństwa w relacjach dwustronnych, lecz po akcesji Polski do NATO Ukraina zaczęła być instrumentalnie wykorzystywana przez polskich polityków do działań antyrosyjskich na arenie międzynarodowej. Współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa wyhamowała na rzecz wyboru przez Polskę orientacji euroatlantyckiej. Współpraca Ukrainy z Polską przysłużyła się modernizacji ukraińskiej armii i zbliżeniu systemu szkolenia i przygotowania operacyjnego do standardów NATO, jednak polityczna niestabilność Ukrainy zaowocowała przyjęciem przez nią w 2010 roku statusu państwa pozablokowego i otworzyła drogę do przeprowadzonej przez Federację Rosyjską aneksji Krymu i destabilizacji wschodnich rejonów Ukrainy w porozumieniu z donbaskimi separatystami. Kwestie bezpieczeństwa były zatem jednym z kluczowych zagadnień w relacjach polsko-ukraińskich, wpływających w znaczącym stopniu na politykę realizowaną w obu państwach.

#### 4. Współpraca gospodarcza z Ukrainą

Do czasu rozpadu Związku Radzieckiego na 15 nowych republik, Polska nie podejmowała bezpośredniej współpracy gospodarczej z Ukrainą. Wszystkie kontakty handlowe odbywały się za pośrednictwem moskiewskiej centrali partyjnej, która decydowała o nawiązaniu wymiany i ściśle ją regulowała. Nowa sytuacja polityczna spowodowana transformacją ustrojową byłych państw socjalistycznych sprawiła, że możliwe stało się nawiązanie bezpośredniej współpracy opartej na mechanizmach wolnorynkowych<sup>280</sup>. Przystąpienie do szeroko zakrojonej wymiany gospodarczej nie było jednak możliwe od razu z powodu szalejącego w państwach poradzieckich kryzysu gospodarczego wywołanego rozpadem ZSRR. Czynnikiem hamującym wymianę między Polską a Ukrainą był także brak odpowiedniej bazy prawnej, regulującej zagadnienia gospodarcze<sup>281</sup>. Pierwszym dokumentem regulującym zasady współpracy gospodarczej między Polską a Ukrainą była „Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Ukrainy o handlu i współpracy gospodarczej”, podpisana 4 października 1991 roku w Warszawie. Dokument obejmował uregulowanie

---

<sup>280</sup> P. Kuspys, *Współpraca gospodarcza Polski i Ukrainy*, „Gospodarka Narodowa”, Nr 4, 2008, s. 41.

<sup>281</sup> Ibidem.

podstaw współpracy gospodarczej, takich jak ustalenie kwestii wymienialności waluty, zawieranie kontraktów indywidualnych, a także ustanawiał w relacjach handlowych Polski i Ukrainy klauzulę najwyższego uprzywilejowania<sup>282</sup>. Traktatowe ustanowienie relacji handlowych z Ukrainą przyniosło także rozwój instytucjonalizacji tej współpracy, której platformę stanowić miały takie instytucje jak: Polsko-Ukraińska Izba Przemysłowa, Polsko-Ukraińska Komisja Mieszana ds. Współpracy Gospodarczej i Handlu. Organizowane były także różnorodne targi biznesowe mające na celu skojarzyć ze sobą potencjalnych partnerów handlowych: Lwowskie Targi Wschodnie, Polsko-Ukraińskie Szczyty Gospodarcze oraz Forum Ekonomiczne Polska-Wschód odbywające się w Krynicy<sup>283</sup>. Powołane do życia instytucje i podstawy prawno-traktatowe przyczyniły się w znaczącym stopniu do wzrostu współpracy gospodarczej między Polską a Ukrainą. Na początku istnienia państwa ukraińskiego, w 1992 roku udział Ukrainy w polskim handlu zagranicznym był bardzo niski, gdyż stanowił zaledwie 1% całkowitych obrotów handlowych z zagranicą<sup>284</sup>. Z tego powodu wymiana handlowa rozwijała się bardzo dynamicznie. Wartość wymiany handlowej w pierwszym roku nawiązania stosunków wyniosła 480 mln PLN, z dodatnim saldem na korzyść Polski. W następnym roku wymiana handlowa wzrosła o niemal 1/3, osiągnąwszy poziom 699,6 mln PLN. Polska wysyłała na Ukrainę przede wszystkim maszyny, surowce energetyczne i wyroby przemysłu chemicznego, zaś z Ukrainy przeważał import nisko przetworzonych wyrobów przemysłu metalurgicznego, maszyn i sprzętu elektrycznego. Systematycznie wzrastał także eksport produktów spożywczych<sup>285</sup>. W latach 1992-1997 obroty handlowe między Polską a Ukrainą wzrosły 6-cio krotnie. Jednakże, wraz ze wzrostem obrotów handlowych nie wzrastała jakość produktów, którymi handlowano. O ile na początku współpracy wymianie podlegały towary przemysłowe, maszyny i urządzenia, sprzęt elektroniczny, o tyle wymiana handlowa zaczęła w coraz większym stopniu dotyczyć towarów nisko przetworzonych, żywności i surowców. Wymianę między Polską a Ukrainą charakteryzowała również rozwinięta wymiana w szarej strefie, przemyt, a także niski poziom wzajemnych inwestycji. Od początku nawiązania stosunków gospodarczych do 2004 roku, polskie przedsiębiorstwa zainwestowały na Ukrainie zaledwie 192,3 mln USD, a ukraińskie inwestycje w Polsce wyniosły w tym samym okresie tylko 350 tys. USD<sup>286</sup>. Problemy te

---

<sup>282</sup> Ibidem, s. 42.

<sup>283</sup> R. Zięba, op. cit., s. 218.

<sup>284</sup> P. Kuspys, op. cit., s. 46.

<sup>285</sup> Ibidem.

<sup>286</sup> R. Zięba, op. cit., s. 218.



wynikały przede wszystkim ze strukturalnych słabości państwa ukraińskiego, tj. wysokiej inflacji, niestabilności gospodarczej, braku przejrzystości przepisów prawnych, skomplikowanego systemu podatkowego, biurokracji i bardzo wysokiego poziomu korupcji. W związku z kryzysem gospodarczym w Federacji Rosyjskiej w 1998 roku ucierpiała także gospodarka ukraińska<sup>287</sup>. Skutkiem tego był pierwszy od 1992 roku spadek wartości obrotów handlowych między Polską a Ukrainą. Gospodarka ukraińska odbiła się po kryzysie i w 2004 roku obroty handlowe z Polską wyniosły już 3 mld USD. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej wywarło pozytywny wpływ na rozwój współpracy gospodarczej z Ukrainą. W tym okresie Ukraina stała się największym odbiorcą polskich produktów spośród członków Wspólnoty Niepodległych Państw oraz dziewiątą największą polską destynacją eksportową<sup>288</sup>. Zmniejszył się jedynie import surowców mineralnych i metali, co jest konsekwencją kontyngentów ilościowych nałożonych na Polskę po wejściu do Unii Europejskiej na surowce sprowadzane spoza granic UE. Współpraca gospodarcza intensyfikowała się, wzrastał poziom wzajemnych inwestycji i znaczenie dla gospodarek narodowych. Po pierwsze, poprawił się klimat inwestycyjny, uruchomiono na Ukrainie specjalne strefy ekonomiczne z których korzystali polscy przedsiębiorcy, wykorzystując chłonność rynku i duży zasób taniej siły roboczej. Wartość polskich inwestycji na Ukrainie wzrosła do 916,4 mln USD i 7,83 mld USD wartości obrotów handlowych pod koniec grudnia 2012 roku<sup>289</sup>. Współpracę w zakresie handlu, inwestycji i przemysłu uzupełniały liczne wspólne przedsięwzięcia w sektorach energetycznym, infrastrukturalnym (np. korytarz transportowy Odessa-Brody-Gdańsk) czy wojskowym w ramach instytucji zachodnich. Należy jednak wskazać, że problemem w ówczesnych relacjach gospodarczych był przede wszystkim wciąż wysoki poziom korupcji na Ukrainie, niedostateczne efekty reform w kierunku gospodarki rynkowej i niski poziom dywersyfikacji towarów eksportowanych z Ukrainy do Polski. Wydarzenia związane z rosyjską agresją na Krym i ustanowieniem w Donbasie samozwańczych republik ludowych wymusiło daleko idącą zmianę w kierunkach i strukturze handlu zagranicznego Ukrainy. Do 2013 roku Ukraina pręźnie rozwijała się gospodarczo. W latach 2009-2013, PKB Ukrainy wzrósł z poziomu 117,2 mld USD do 198,6 mld USD, a bezrobocie zmalało z poziomu 9,6% do 7,9%<sup>290</sup>. Handel zagraniczny Ukrainy był również w wysokim stopniu zdywersyfikowany

---

<sup>287</sup> P. Kuspys, s. 47.

<sup>288</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>289</sup> R. Zięba, op. cit., s. 219.

<sup>290</sup> Poradnik: Współpraca gospodarcza z Ukrainą, <http://www.money.pl/u/file.php?id=21950>, dostęp: 13.03.2020.

między 3 podstawowe kierunki: region poradziecki, Unia Europejska i pozostała część świata (największe znaczenie w tym aspekcie miała Chińska Republika Ludowa i Indie)<sup>291</sup>. Na każdy z kierunków przypadała mniej więcej 1/3 wartości handlu zagranicznego Ukrainy. Skutkiem znalezienia się w konflikcie zbrojnym z Federacją Rosyjską była konieczność przeorientowania głównych kierunków współpracy handlowej i naturalnym kierunkiem zmiany było zmniejszenie znaczenia obszaru poradzieckiego na rzecz Unii Europejskiej, w tym Polski. Rząd ukraiński po „rewolucji godności” wprowadził będącą bezpośrednią przyczyną konfliktu z Rosją umowę stowarzyszeniową (tzw. DCFTA) w życie, co określiło kierunek polityki zagranicznej państwa ukraińskiego w kolejnych latach. Skutkiem DCFTA był pakiet zachęt i korzyści gospodarczych, co było formą wyciągnięcia pomocnej dłoni dla pogrążonej w recesji gospodarki ukraińskiej<sup>292</sup>. M.in. zredukowano cła, uproszczono przepisy i poluzowano wymogi dla ukraińskich towarów wchodzących na rynek europejski. Beneficjentem tej sytuacji jest Polska, która została największym rynkiem zbytu dla towarów ukraińskich w ramach Unii Europejskiej. Konflikt na Ukrainie sprawił, że wymiana handlowa początkowo się załamała, jednak od 2016 roku nieprzerwanie wzrasta. W 2017 roku wartość obrotów handlowych między Polską a Ukrainą wyniosła 6,2 mld USD, ukraiński eksport do Polski wzrósł o 23,8%, a import o 28,2% w stosunku do roku 2016<sup>293</sup>. Departament Analiz Ekonomicznych Banku PKO SA w swoim raporcie wskazuje, iż polski eksport na Ukrainę zwiększył się o 23,1% w 2017 roku<sup>294</sup>. Polska pod względem wielkości rynku zbytu dla Ukrainy wyprzedza takie państwa jak Włochy, Niemcy i Holandia, a także jest drugim największym dostawcą towarów na Ukrainę, po Niemczech. Polski eksport także poszerzył się o nowe kategorie produktów, takie jak kosmetyki, odzież i tekstylia, a także dobra konsumpcyjne. W pierwszym półroczu 2018 roku Główny Urząd Statystyczny odnotował 20% wzrost eksportu towarów rolno-spożywczych na Ukrainę, co otwiera szansę przed polskimi producentami żywności na ekspansję na kolejny rynek zbytu<sup>295</sup>. Ma to związek z polepszającą się sytuacją bytową Ukraińców, co jest skutkiem wzrostu gospodarczego i z transferów

---

<sup>291</sup> S. Matuszak, *W poszukiwaniu nowych szlaków. Handel zagraniczny Ukrainy po rewolucji godności*, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Prace OSW nr 75, Warszawa 2018, s. 11.

<sup>292</sup> *Współpraca gospodarcza Polska-Ukraina*, <http://internacjonalizacja.pl/news/wspolpraca-gospodarcza-polska-ukraina/>, dostęp: 13.03.2020.

<sup>293</sup> Ibidem.

<sup>294</sup> Ukraina – Analiza Międzynarodowa, Departament Strategii i Analiz Międzynarodowych PKO SA, 2018, s. 1.

<sup>295</sup> *Choć polskie firmy boją się ryzyka, wymiana handlowa z Ukrainą rośnie*, <https://www.rp.pl/Biznes/303289850-Choc-polskie-firmy-boja-sie-ryzyka-wymiana-handlowa-z-Ukraina-rosnie.html>, dostęp: 13.03.2020.

pieniężnych z zagranicy, m.in. z Polski, co zostanie omówione szerzej w punkcie 5 niniejszego rozdziału. Od 2012 roku jednak nie wzrósł poziom inwestycji, które wciąż nie przekraczają kwoty 1 mld USD. Ukraina wciąż jest postrzegana przez polskich przedsiębiorców jako ryzykowny kierunek lokowania kapitału. Według raportu firmy doradczej Baker & McKenzie, poddawana w wątpliwość jest wypłacalność ukraińskich firm, niepewność przeprowadzanych reform gospodarczych i wymiaru sprawiedliwości oraz wciąż wysoki poziom korupcji<sup>296</sup>. Ukraina także boryka się z problemem odpływu siły roboczej, m.in. do Polski i innych krajów Unii Europejskiej<sup>297</sup>. Polsko-ukraińska współpraca gospodarcza, pomimo ogólnie bardzo korzystnej charakterystyki, zmaga się z różnego rodzaju trudnościami, kładącymi się cieniem na relacjach ze względu na straty ponoszone przez niektóre sektory gospodarki, jak np. bardzo ważne w Polsce rolnictwo. Polscy rolnicy odczuwają negatywne skutki preferencyjnych warunków, jakie otrzymał ukraiński sektor rolniczy w związku z podpisaną umową stowarzyszeniową Ukrainy z UE. Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski podnosił sprawę eksportu ukraińskiego zboża i kukurydzy na rynek europejski. Ze względu na lepszą jakość ziemi, tańszą siłę roboczą i niskie koszty transportu, kraje takie jak Polska, Czechy czy Węgry obawiają się wyparcia zboża i kukurydzy rodzimej produkcji z rynku, na rzecz niezrzeszonej we wspólnym rynku Ukrainy<sup>298</sup>. Czesław Siekierski, polski eurodeputowany z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego i były przewodniczący komisji ds. rolnictwa w PE wskazywał, iż objęcie Ukrainy preferencjami jest niekorzystne dla rolników z Europy Środkowej i Wschodniej, a realnie wzbogaca to ukraińskich oligarchów<sup>299</sup>. Bezcłowe kontyngenty zboża z Ukrainy trafiają na rynki UE przez Polskę, co pozbawia realnych zysków polskich rolników ze ściany wschodniej, a także powoduje obniżenie cen skupu na rynku. Preferencje dotyczą także innych grup produktów, m.in. pszenicy czy miodu. Produkty te mogą spełniać niższe standardy jakości i mniej rygorystyczne normy środowiskowe w porównaniu do produktów producentów unijnych. Dzięki temu ukraińscy producenci są w stanie zaproponować niższą cenę, wypierając z rynku rolników z państw unijnych, którzy

---

<sup>296</sup> Baker & McKenzie, *Conducting business in Ukraine*, [https://www.bakermckenzie.com/-/media/files/insight/publications/2018/04/conducting-business-in-ukraine-2019-\(003\).pdf](https://www.bakermckenzie.com/-/media/files/insight/publications/2018/04/conducting-business-in-ukraine-2019-(003).pdf), r. IV, VI, dostęp: 13.03.2020.

<sup>297</sup> *Choć polskie firmy...*, op. cit.

<sup>298</sup> *Polska skarży się w Brukseli na Ukrainę. „To komplikuje sytuację na rynku zbóż w Polsce”*, <https://www.forbes.pl/handel/polska-skarzy-sie-w-brukseli-na-ukraine-to-komplikuje-sytuacje-na-rynku-zboz-w-polsce/qgdb4e1>, dostęp: 13.03.2020.

<sup>299</sup> *UE wspiera Ukrainę kosztem polskiego rolnictwa. Przepadły postulaty Warszawy*, <https://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-ue-wspiera-ukraine-kosztem-polskiego-rolnictwa-przepadly-pos,nId,2400742>, dostęp: 13.03.2020.

obwarowani są licznymi przepisami i surowymi normami jakościowymi. Problemem także jest ukraiński drób, który zalewa europejskie rynki przez luki w prawie. Ukraiński biznesmen zajmujący się sprzedażą drobiu odnalazł lukę w przepisach unijnych, zalewając rynek unijny pierśią z kurczaka z kością. Najważniejszym elementem, który pozwolił ukraińskiemu oligarsze na ominięcie kontyngentów ilościowych jest właśnie obecność kości w sprzedawanej pierś z kurczaka<sup>300</sup>. Obecność kości sprawia, iż produkt nie wpisuje się w odpowiedni kod produktu objęty dodatkowymi cłami, a jest klasyfikowany inaczej niż zwykła pierś z kurczaka. W ten sposób, ukraiński producent jest w stanie wprowadzić na rynek dowolną ilość produktu, pomijając opłaty celne i kontyngenty ilościowe. Wypiera to produkty pochodzenia europejskiego ze wspólnego rynku, ponieważ spełniają one inne standardy. Przez obchodzenie w ten sposób prawa, import mięsa drobiowego z Ukrainy do Polski lawinowo wzrósł z poziomu 2 do 22 tys. ton. Należy wspomnieć, że ukraińskie produkty sektora rolno-spożywczego nie muszą spełniać tak wygórowanych norm jakościowych, jak produkty europejskie, producenci nie muszą stosować się do rygorystycznych norm ochrony środowiska w procesie produkcyjnym oraz prawdopodobnie stosują antybiotyki, by powstrzymać rozwój infekcji w lawinowo rosnących fermach drobiu<sup>301</sup>.

Na powyższych przykładach widać, że współpraca z Ukrainą na przykład w kwestii rolnictwa rodzi problemy dla rodzimych rynków, które nie zostały przewidziane w trakcie oferowania jej pomocy. Częstym przypadkiem jaki widzimy w relacjach Polski, ale też Unii Europejskiej jako całości z Ukrainą jest przedkładanie kwestii politycznych ponad gospodarcze kalkulacje, a także niesymetryczność korzyści związanych z udzielaniem tej pomocy. Polska jest w znaczącym stopniu beneficjentem współpracy z Ukrainą i dzięki zwiększeniu się wymiany handlowej i współpracy korzystnie wpływa na rozwój gospodarczy kraju, jednak we wzajemnych relacjach przeoczone zostały problemy generowane przez słabości systemowe Ukrainy. Promowanie interesów ukraińskich firm, często posiadających powiązania z oligarchami, kosztem rodzimych przedsiębiorców i ogólnoeuropejskiej solidarności jest postępowaniem nieopracowanym kalkulacją zysków i strat wynikających z takiego podejścia. Polska i europejska pomoc skierowana na Ukrainę dokonała wielu pozytywnych zmian wewnątrz, jednak wciąż przed Ukrainą daleka droga, by zostać symetrycznym,

---

<sup>300</sup> *Ukraińcy zalewają nas swymi kurczakami*, <https://www.rp.pl/Rolnictwo/301239907-Ukrajnicy-zalewaja-nas-swymi-kurczakami.html>, dostęp: 13.03.2020.

<sup>301</sup> *Wojna Unii z Ukrainą o kurczaki – lecą pióra!*, <https://wiadomosci.onet.pl/politico/wojna-unii-z-ukraina-o-kurczaki-ukrainski-producent-sprytnie-omija-przepisy/mklcdc2>, dostęp: 13.03.2020.

odpowiedzialnym partnerem handlowym dla Polski. Dalszy rozwój i sukces relacji gospodarczych Polski i Ukrainy zależy przede wszystkim od powodzenia we wdrażaniu głębokich reform na Ukrainie.

## 5. Otwarcie Polski na emigrację z Ukrainy

Masowa migracja obywateli Ukrainy do Polski jest stałą częścią relacji polsko-ukraińskich po rozpadzie Związku Radzieckiego. Istotna ze względu na polskie problemy na rynku pracy, migracja ukraińska w ostatnich latach stała się częstym tematem rozważań polityczno-gospodarczych, a także ze względu na skalę, stała się ważną częścią relacji Ukrainy z Polską, a także szerzej, z Unią Europejską. Podstawą prawną, regulującą przepływ osób między Ukrainą i Polską jest zawarty w 1992 roku traktat o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy. W traktacie stwierdzono nienaruszalność granic państwowych i brak wzajemnych roszczeń terytorialnych względem siebie oraz zadeklarowano chęć zwiększania liczby przejść granicznych i usprawniania kontroli celnej na granicy<sup>302</sup>. Aktem regulującym kwestie pobytu cudzoziemców na terytorium Polski jest ustawa z 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach, w której uregulowane są sprawy związane z wjazdem i pobytem cudzoziemców na terytorium Polski<sup>303</sup>. Między Polską a Ukrainą obowiązuje także ustawa o małym ruchu granicznym, zezwalającym na bezwizowy wjazd do miejscowości leżących do 30 kilometrów od granicy państwowej. Reżim wizowy został wprowadzony wskutek dołączenia Polski do strefy Schengen, która wprowadziła wymóg posiadania wizy do przekraczania granicy przez obywateli Ukrainy. Choć błędnie postrzegana jako zjawisko nowe, masowa migracja z Ukrainy do Polski ma miejsce już od lat 90., kiedy na skutek rozpadu Związku Radzieckiego i prowadzonej w byłych republikach radzieckich transformacji gospodarczej warunki życia pogorszyły się i obywatele tych krajów zaczęli szukać możliwości zarobkowania za granicą. Najczęstszymi destynacjami migracji zarobkowych obywateli Ukrainy były obszary przygraniczne, a więc Rosja i Polska, a także na dalszym miejscu Węgry, Czechy i Słowacja<sup>304</sup>. Według Ukraińskiego Ośrodka na rzecz Reform Społecznych, w 2008 roku Polska była na 4 miejscu pod względem popularności kierunków migracji zarobkowej,

---

<sup>302</sup> A. Wawryniuk, *Migracja Ukraińców do Polski w latach 2007-2016. Podstawy prawne, przejawy i skutki tego zjawiska*, „Roczniki Nauk Prawnych”, Tom XXVII, Nr 3, 2017, s. 109.

<sup>303</sup> Ibidem, s. 110.

<sup>304</sup> Z. Brunarska, *Ukraińscy migranci w Polsce: sytuacja obecna*, w: Z. Brunarska, M. Grotte, M. Leśniewska, *Migracje obywateli Ukrainy do Polski w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego: stan obecny, polityka, transfery pieniężne*, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, 2012, s. 6.

ustępując jedynie Rosji, Włochom i Czechom<sup>305</sup>. W pierwszej i na początku drugiej dekady XXI w. obywatele Ukrainy dominowali w statystykach ukazujących najliczniejsze źródła emigracji zarobkowych i osiedleńczych do Polski. Według danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Ukraińcy przodowali w statystykach dotyczących zezwoleń na pracę oraz w zarejestrowanych oświadczeniach przedsiębiorców o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca. 46% zezwoleń na pracę i 92% oświadczeń przedsiębiorców dotyczyło obywateli Ukrainy<sup>306</sup>. Intensywność migracji Ukraińców do Polski jest związana przede wszystkim z liberalnymi przepisami dotyczącymi migrantów. Oprócz wymienionych wyżej traktatów i ustaw w polskim systemie prawnym, bliskości geograficznej i podobieństwa języka, polskie władze systematycznie wprowadzały ułatwienia w zatrudnianiu cudzoziemców, łagodząc w ten sposób politykę migracyjną zgodnie z potrzebami rynku pracy. Działo się tak z powodu zwiększonego odpływu siły roboczej z Polski po 2004 roku, silnie odczuwanego głównie w pracach sezonowych i rolnictwie. To właśnie przedsiębiorcy, którzy najsilniej odczuli odpływ siły roboczej z rynku pracy byli główną siłą lobbującą za wprowadzeniem w 2007 roku systemu oświadczeń o zamiarze zatrudnienia cudzoziemców<sup>307</sup>. Oznacza to, iż obywatele Ukrainy mogą uzyskać zezwolenie do legalnej, krótkoterminowej pracy przy minimum nakładów finansowych i formalności. Polska polityka migracyjna zatem charakteryzuje się pragmatyzmem i nakierowaniem na krótkoterminowe potrzeby rynku pracy oraz jest selektywna geograficznie – preferowanym kierunkiem, z którego napływać mają migranci, to kraje włączone w unijny program Partnerstwa Wschodniego<sup>308</sup>. Zintensyfikowanie się przepływów migracyjnych pomiędzy Ukrainą a Polską datowane jest na początek roku 2014. Zapoczątkowany proces zwiększenia się migracji był wypadkową wielu czynników wypychających, mających miejsce na Ukrainie. Najważniejszym z czynników była wojna i związana z nią aneksja Krymu przez Rosję i utworzenie separatystycznych, prorosyjskich republik w Doniecku i Ługańsku oraz związany z wojną kryzys ekonomiczny i wzrastające bezrobocie<sup>309</sup>. Uwzględniając wzrost inflacji, PKB na Ukrainie w czasie wybuchu konfliktu skurczyło się o około 16%, co spowodowało odczuwalne pogorszenie się stopy życiowej<sup>310</sup>.

---

<sup>305</sup> Ibidem.

<sup>306</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>307</sup> M. Jaroszewicz, O. Małynowska, *Najnowsza migracja z Ukrainy do Polski: (nie)stały fenomen?*, Fundacja Batorego, Warszawa 2018, s. 2.

<sup>308</sup> M. Jaroszewicz, *Migracje z Ukrainy do Polski. Stabilizacja trendu*, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Warszawa 2018, s. 6.

<sup>309</sup> A. Wawryniuk, op. cit., s. 111-112.

<sup>310</sup> M. Jaroszewicz, O. Małynowska, op. cit., s. 2.

Oderwanie od Ukrainy Krymu, Doniecka i Ługańska sprawiło, że Ukraina pozbawiona została jednych z najbardziej uprzemysłowionych części kraju, zaś przejście krymskich portów morskich nad Morzem Czarnym utrudniło eksport ukraińskich towarów drogą morską. Nastąpiło załamanie handlu zagranicznego – w latach 2013-2017 eksport zmniejszył się o 31%, zaś import o 35%<sup>311</sup>. Nastąpiło także wymuszone przeorientowanie kierunków handlu zagranicznego, gdyż wobec zerwania handlu z Rosją, ucierpiały także inne połączenia handlowe z państwami poradzieckimi, które odpowiedzialne były za niemal 1/3 ukraińskiej wymiany zagranicznej<sup>312</sup>. Zaostrzenie się sytuacji na Ukrainie spowodowało lawinowy wzrost migracji do Polski. Z tego powodu liczba wydawanych w Polsce oświadczeń zezwalających na pracę krótkoterminową i zezwolenia rosły od 2014 roku o kilkadziesiąt, nawet do 100% w kolejnych latach. Wraz z tym, rosła liczba przebywających w Polsce obywateli Ukrainy, znajdujących zatrudnienie już nie tylko w pracach sezonowych w rolnictwie i na budowach, lecz również w usługach i innych branżach, wypełniając luki na polskim rynku pracy. Niemniej jednak brak jest w Polsce rzetelnych danych o realnej liczbie Ukraińców podejmujących pracę ze względu na bardzo liczne formy legalizacji pobytu w Polsce, m.in. oświadczenia pracodawców, wizy, zezwolenia na pobyt, na pobyt czasowy, dane ZUS o odprowadzanych składkach. Według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w dniu 31 grudnia 2017 roku 517 tys. Ukraińców posiadało ważne oświadczenie o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca od pracodawcy, a 207 tys. Ukraińców posiadało zezwolenie na pracę<sup>313</sup>. Dane Narodowego Banku Polskiego mówiły o średniej liczbie 900 tys. Ukraińców przebywających w Polsce w 2017 roku. Czynnikiem utrudniającym zbieranie danych o liczebności Ukraińców, jak i problemem dla polskiej gospodarki jest cyrkulacyjny charakter ukraińskiej migracji do Polski. Ukraińcy mniej zainteresowani są osiedleniem się w Polsce na stałe, co widać w statystykach. Prawo pobytu stałego posiadało w lutym 2018 roku 145 tys. Ukraińców<sup>314</sup>, wobec niemal 900 tys. ogółem znajdujących się w Polsce. Analiza statystyk dotyczących pobytu ukraińskich migrantów w Polsce pozwala na sformułowanie wniosku, iż ukraińska emigracja do Polski ma charakter krótkoterminowy. Oznacza to, iż ukraiński migrant regularnie przyjeżdża do Polski na kilka miesięcy, a następnie wraca do swojego kraju<sup>315</sup>. Wiąże się z tym

---

<sup>311</sup> S. Matuszak, op. cit., s. 5.

<sup>312</sup> Ibidem.

<sup>313</sup> M. Jaroszewicz, op. cit., s. 11.

<sup>314</sup> M. Jaroszewicz, O. Małynowska, op. cit., s. 3.

<sup>315</sup> Obserwatorfinansowy.pl, *Nowa fala migracji obywateli Ukrainy do Polski*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/nowa-fala-migracji-obywateli-ukrainy-do-polski/>, dostęp: 24.02.2020.

najczęściej chęć podreperowania budżetu rodziny na Ukrainie. Z tego względu Ukraińcy zatrudnieni w Polsce pracują dłużej od Polaków – średnio 54 godziny tygodniowo, a zarobione środki transferują do rodzin na Ukrainie lub wracają z gotówką do kraju<sup>316</sup>. Według danych zebranych przez Narodowy Bank Polski, Ukraińcy w 2017 roku wytransferowali do swoich rodzin około 11,7 mld PLN, a w pierwszym kwartale 2018 roku kwota transferów wyniosła już o 500 mln PLN więcej niż w analogicznym okresie w 2017 roku. Według Marty Jaroszewicz z Ośrodka Studiów Wschodnich, z racji cyrkulacyjnego charakteru migracji, dochody Ukraińców pracujących w Polsce są częściej przywożone przez nich osobiście na Ukrainę. Transfery przy pomocy instytucji finansowych są jedynie ułamkiem prawdziwej wielkości przepływów pieniężnych<sup>317</sup>. Oznacza to stratę dla państwa polskiego, gdyż pieniądze zarobione w Polsce są wywożone na Ukrainę i finansują one bieżące potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa. Z drugiej strony, wielkość migracji ukraińskiej stanowi szansę dla polskiej gospodarki, która oprócz siły roboczej może zyskać w takich gałęziach usług jak agencje pośrednictwa pracy, kantory wymiany walut czy usług prawnych obsługujących od strony formalnej zatrudnienie coraz większej liczby migrantów. Z perspektywy zasobów migracyjnych i rynku pracy, na polską politykę wobec Ukrainy i stosunek do migrantów może wpływać otwarcie rynków Unii Europejskiej na pracowników spoza UE, co dotyczy przede wszystkim rynku niemieckiego. W marcu 2020 roku w Niemczech weszła w życie ustawa o imigracji wykwalifikowanej, która umożliwi migrantom spoza UE podjęcie zatrudnienia w każdym zawodzie. Spowodowane jest to starzeniem się społeczeństwa niemieckiego i zapotrzebowaniem na wykwalifikowaną siłę roboczą na rynku<sup>318</sup>. Według sondażu firmy EWL oraz Studium Europy Wschodniej UW, co trzeci Ukrainiec mieszkający w Polsce rozważa wyjazd do Niemiec, uważając przede wszystkim wyższe dochody jako czynnik motywujący do dalszej migracji. Równocześnie, aż 70% respondentów deklaruje brak znajomości języka niemieckiego, którego znajomość jest niezbędna, aby podjąć pracę w Niemczech. Z tego powodu, a także dzięki niższym wymaganiom stawianym przez polskich pracodawców, ukraińscy pracownicy nie powinni podejmować się wyjazdu do Niemiec<sup>319</sup>. Obawy polskich przedsiębiorców o opuszczenie przez Ukraińców polskiego rynku pracy na rzecz Niemiec są zatem bezpodstawne, jednak bez podejmowania działań ze strony rządu w celu zmiany modelu

---

<sup>316</sup> Ibidem.

<sup>317</sup> M. Jaroszewicz, op. cit., s. 12.

<sup>318</sup> K. Michalska, *Otwarcie niemieckiego rynku pracy na pracowników spoza UE – konsekwencje dla Polski*, Biuletyn PISM nr 184 (1932), Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2019.

<sup>319</sup> Ibidem.



migracji z cyrkulacyjnego na osiedleńczy, problemy polskiego rynku pracy nie zostaną szybko przezwyciężone, a Ukraińcy mogą wybierać inne szybko rozwijające się państwa Europy Środkowej i Wschodniej. Zwiększona obecność Ukraińców w Polsce tworzy wyzwania dla przedstawicieli polskich władz i społeczeństwa. Spontaniczny charakter migracji ukraińskiej i jej dynamiczny wzrost zaowocował wieloma skutkami o charakterze politycznym, ekonomicznym i społecznym, z którymi muszą zmierzyć się Polacy. Po pierwsze, ekipy rządzące w Polsce powinny zdecydować, jaki charakter migracji będzie dla Polski najlepszy oraz czy migracja krótkoterminowa czy osiedleńcza będzie w dłuższej perspektywie najlepsza dla Polski<sup>320</sup>. Obecnie taka debata się nie odbywa, a wszelkie zmiany wprowadzane w polityce migracyjnej rządu są jedynie reakcją na zaistniałe procesy. Ukraińcy zmieniają także oblicze polskich miast, stając się w nich coraz bardziej widocznymi. Język ukraiński stał się drugim najczęściej używanym językiem w Polsce, co może budzić wzrost postaw ksenofobicznych, które pomimo, że nieliczne to jednak już wystąpiły<sup>321</sup>. Język ukraiński coraz częściej pojawia się w przestrzeni publicznej: w automatach służących do zakupu biletów komunikacji miejskiej, na szyldach sklepów, banków, kantorów wymiany walut czy obiektów gastronomicznych. Według badań opinii publicznej prowadzonych przez CBOS, Polacy są generalnie bardziej przyjaźnie nastawieni wobec Ukraińców niż w poprzedniej dekadzie, jednak wciąż większość respondentów uważa, że rząd powinien dążyć do zmniejszenia liczby obcokrajowców w Polsce, a nie do zwiększenia. Pozytywne nastawienie do Ukraińców deklaruje 36% Polaków, zaś neutralny 28%. Niechęć do Ukraińców była deklarowana przez 32% respondentów<sup>322</sup>. Kwestia ukraińskiej migracji w momencie jej największego natężenia była używana także do bieżących rozgrywek politycznych. Prawo i Sprawiedliwość posłużyło się ukraińskimi migrantami ekonomicznymi w celu zdjęcia z siebie oskarżeń o niechęć do przyjmowania uchodźców w ramach ogólnoeuropejskiego systemu relokacji uchodźców napływających do Europy wskutek wydarzeń mających miejsce w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, tj. „arabskiej wiosny”. Rząd Prawa i Sprawiedliwości odmawiał przyjmowania muzułmańskich uchodźców z powodu rzekomego wcześniejszego przyjęcia miliona uchodźców z Ukrainy<sup>323</sup>. Z powyższym stwierdzeniem nie zgadzał się ambasador

---

<sup>320</sup> M. Jaroszewicz, O. Małynowska, op. cit., s. 7.

<sup>321</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>322</sup> Ibidem.

<sup>323</sup> B. Szydło, *Debata w Parlamencie Europejskim z udziałem premier Beaty Szydło*, <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/debata-w-parlamencie-europejskim-z-udzialem-premier-beaty-szydlo.html>, dostęp: 24.02.2020.

Ukrainy w Polsce, stwierdzając iż większość Ukraińców w Polsce to migranci ekonomiczni, a status uchodźcy w związku z wojną w Donbasie uzyskało jedynie 36 obywateli Ukrainy w latach 2013-2016. Z tych względów odnowiły się niektóre historyczne spory i uprzedzenia oraz stereotypy, które prowadziły do aktów ksenofobicznych wymierzonych w ukraińskich imigrantów. Migracja z Ukrainy do Polski jest ważną częścią relacji między państwami i wymaga od polskich decydentów przyjęcia odpowiedzialnego stanowiska wobec tej kwestii oraz długoterminowej strategii asymilacyjnej. Obecnie, fala migracyjna z Ukrainy wyhamowała, a wraz z otwarciem na imigrantów przez inne europejskie rynki, Polska staje przed wyzwaniem dotyczącym rozwiązania sprawy przyjęcia spójnej polityki migracyjnej wobec obywateli Ukrainy.

## Rozdział IV. Problemy w stosunkach polsko-ukraińskich

### 1. Spór o wizję i narrację historyczną

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku oraz wskutek objęcia rządów na Ukrainie przez otwarcie prorosyjskie partie polityczne i frakcje, postępowała marginalizacja znaczenia Polski w polityce ukraińskiej i w polityce zachodniej względem Ukrainy<sup>324</sup>. Od 1992 roku, kiedy Polska zaczęła prowadzić swą samodzielną politykę wobec Ukrainy nastąpił zasadniczy zwrot spowodowany w głównej mierze akcesją do struktur zachodnich oraz uwarunkowaniami międzynarodowymi, do których należała np. polityka *resetu* wobec Rosji w wykonaniu Stanów Zjednoczonych za prezydentury Baracka Obamy i pogłębianie współpracy z Rosją przez mocarstwa europejskie, np. Niemcy i realizowany wspólnie z Federacją Rosyjską projekt pierwszej nitki Gazociągu Północnego na dnie Morza Bałtyckiego. Odżyła wtedy koncepcja ukraińskiego historyka Jarosława Hrycaka, który wskazywał, iż stosunki polsko-ukraińskie nigdy nie były dwustronne, a zawsze odbywały się w trójkącie lub czworokącie z udziałem Moskwy i/lub Berlina<sup>325</sup>. Historyk wskazuje zatem, że stosunków polsko-ukraińskich nie sposób analizować bez uwzględnienia wpływu nań sąsiadujących mocarstw, a w analizowanym przypadku współczesnych stosunków to wynikają bezpośrednio z polityki Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych wobec Rosji i Ukrainy. Spór o wizję i narrację

---

<sup>324</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Specyfika relacji polsko-ukraińskich po 2015 roku*, „Sprawy Międzynarodowe”, Nr 1, 2018, s. 46.

<sup>325</sup> W. Baluk, *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w okresie rozpadu Rosji carskiej i ZSRR*, w: S. Bieleń (red.), *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2019, s. 95.

historyczną w stosunkach polsko-ukraińskich jest skutkiem wydarzeń na arenie międzynarodowej i reakcji na te wydarzenia polityków i społeczeństw Polski i Ukrainy. Spory na tle historycznym odżyły szczególnie po aneksji Krymu przez Rosję i wskutek toczącej się od 2014 roku wojny we wschodniej części Ukrainy. Sytuacja związana z rosyjską agresją wzmogła przemiany w myśleniu Ukraińców na temat własnej historii. Wojna przeciwko Rosji wzmocniła postawy nacjonalistyczne, konsolidujące społeczeństwo wobec wspólnego wroga. Pojawiła się naturalna w tej sytuacji potrzeba bohaterów, do dziedzictwa których można odwoływać się, by czerpać z nich wzorce i motywację do obrony ojczyzny. Ukraina musiała także zmierzyć się z równocześnie prowadzoną przez Rosję wojną informacyjną, mającą na celu zrównanie ukraińskiego ruchu narodowyzwoleńczego czasu II wojny światowej z faszystowskimi bojówkami<sup>326</sup>. Taką rolę w ukraińskiej polityce historycznej czasu wojny zaczął pełnić Stepan Bandera, co wywołało wielkie poruszenie wśród polskiej opinii publicznej. Tymczasem ze strony ukraińskiej, postać Stepana Bandery jest postrzegana zupełnie inaczej niż po stronie polskiej, gdzie znany jest on jako jeden z przywódców UPA, czyli formacji dokonującej zbrodni na Polakach zamieszkujących ziemie Wołynia w latach II wojny światowej. Kult Bandery i UPA na Ukrainie związany jest z zapoczątkowaną za prezydentury Wiktora Juszczenki polityki desowietyzacji Ukrainy<sup>327</sup>. Postać Bandery jako bojownika UPA jest przedstawiana na Ukrainie przede wszystkim w wymiarze antysowieckiego bojownika o wolną Ukrainę, zaś przez działanie sowieckiego aparatu propagandowego, etykieta „banderowca” zaczęła służyć jako określenie każdego Ukraińca walczącego przeciwko Moskwie. Z tego względu, postać Bandery zaczęła być przywoływana przez współczesne władze ukraińskie jako symbol oporu wobec Rosji i jej zakusów imperialnych względem Ukrainy<sup>328</sup>. Wśród Ukraińców brak jest szerokiej świadomości w temacie antypolskiej działalności UPA, głównie ze względu na przedstawianie jej przez sowiecką propagandę jedynie jako organizacji antysowieckiej, a także jej regionalnego zasięgu działania, obejmującego jedynie tereny zachodniej Ukrainy i dawnych polskich kresów wschodnich. W warunkach wojny z Rosją, UPA została wykorzystana jako wzór do naśladowania pod względem walki z rosyjskim najeźdźcą, a ci, którzy przypominają jej zbrodnie na Polakach, postrzegani są jako szkodliwi kontynuatorzy sowieckiej propagandy<sup>329</sup>.

---

<sup>326</sup> T.A. Olszański, *Wielka dekomunizacja. Ukraińska polityka historyczna czasu wojny*, Punkt Widzenia OSW, Nr 65, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, 2017, s. 5.

<sup>327</sup> P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 63.

<sup>328</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>329</sup> Ibidem.

Kult Bandery i innych osób z kierownictwa UPA zakorzenił się w świadomości Ukraińców także dzięki rozpowszechnianiu tej kwestii przez ukraiński Instytut Pamięci Narodowej oraz edukacji szkolnej<sup>330</sup>. Ukraiński wzrost popularności Stepana Bandery, UPA i osób związanych z tą organizacją jest zatem skutkiem patriotycznego wzmożenia Ukraińców w sytuacji, w której mierzą się oni z wojną na wschodzie kraju, a używana w ten sposób symbolika jest przejawem chęci zerwania z niegdyś sowiecką, a teraz rosyjską dominacją. Postawa ludności Ukrainy nie jest jednak rozumiana ani akceptowana w Polsce, a wręcz jest odbierana z wzrastającą niechęcią do Ukraińców, którzy zaczęli być postrzegani jako „banderowcy”, lekceważący pamięć ofiar zamordowanych Polaków na Wołyniu. Swoją postawą Ukraińcy wykazali niezrozumienie, a wręcz ignorancję w doborze bohaterów narodowych, umieszczając na sztandarach postacie kojarzące się jednoznacznie negatywnie nie tylko w Polsce, ale również w Europie. Brak przemyślanej strategii w kwestii polityki historycznej na Ukrainie skutkuje tym, że prowokowane są zadrażnienia z najbliższymi europejskimi sojusznikami, dostarczającymi pomoc wojskową i finansową. Tym samym Ukraina działa na korzyść Rosji, która prowadzeniem swoim działań dezinformacyjnych i propagandowych realizuje swoje cele poróżnienia i osłabienia relacji Ukrainy z jej najbliższymi sojusznikami. Ukraina przyjęła za dogmat brnięcie w wyznaczone wojenną retoryką dogmaty, co nie rzutuje pozytywnie na resztę stosunków między Polską a Ukrainą. W odpowiedzi na polskie próby ukazania w innym świetle działalności Bandery i UPA, poprzez m.in. uchwały sejmu potępiające zbrodnie ukraińskie na ludności polskiej w ramach akcji Wisła, Ukraińcy reagują poszukiwaniem przykładów „anty-Wołynia” i innych zaplanowanych akcji prześladowania ludności ukraińskiej przed II wojną światową<sup>331</sup>. Nie służy polsko-ukraińskiemu pojednaniu także przyjmowane kolejny raz przez Sejm RP uchwał potępiających zbrodnię wołyńską i piętnowanie Ukraińców za zbrodnie dokonane przez ich przodków. Na przełomie czerwca i lipca 2013 roku Senat, a później Sejm przyjęły uchwały, w których określono zbrodnię wołyńską jako czystkę etniczną noszącą znamiona ludobójstwa, a jednocześnie podkreślono potrzebę pojednania z Ukrainą<sup>332</sup>. Trudno oczekiwać, by najpierw nazywać wydarzenia na Wołyniu w 1943 roku zbrodniami ludobójstwa (a więc pośrednio nazywając przodków dzisiejszych Ukraińców ludobójcami), a potem oczekując, że Ukraina uzna swoje winy i nastąpi pojednanie. Takie działania przynoszą więcej szkody niż pożytku, ponieważ tylko

---

<sup>330</sup> T.A. Olszański, op. cit., s. 15.

<sup>331</sup> P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 74.

<sup>332</sup> R. Zięba, op. cit., s. 225.

negatywnie nastrojają i wzbudzają skrajne emocje po drugiej stronie, gdzie pogląd na sytuację z roku 1943 jest zupełnie odmienny od polskiego. Takich wydarzeń we wspólnej historii Polski i Ukrainy nie brakuje, a emocjonalne podejście rządów obu państw i opinii publicznej, manifestowane przez blokowanie prac ekshumacyjnych na Ukrainie, czy przyjmowanie przez Polskę kontrowersyjnej ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej<sup>333</sup> podgrzewa atmosferę konfrontacji i podkreśla rozbieżności w interesach i postrzeganiu historii przez obydwa państwa. Polacy i Ukraińcy nie potrafią spojrzeć na wydarzenia z przeszłości inaczej niż przez pryzmat emocji. Ani Polska nie uznaje ukraińskiej wersji historii, ani Ukraina nie zrezygnuje z kreowania własnych narodowych bohaterów z powodu sprzeciwu Polski, tym bardziej, że wydarzenia, o których mowa są wciąż przedmiotem pamięci o najbliższych przodkach, a kresowe sentymenty wśród części społeczeństwa są wciąż żywe. Zmiana na stanowisku szefa Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej<sup>334</sup>, inicjatywy organizacji i instytucji eksperckich<sup>335</sup>, czy zmiany prezydenta i rządu na Ukrainie w 2019 roku nie wpłynęły znacząco na stan sporu o historię. Obecna sytuacja nie sprzyja jakiegokolwiek zmiękczeniu stanowisk, a spirala wzajemnych oskarżeń będzie się nakręcać wraz z aktywnością polityków, wykorzystujących kwestie sporu historycznego do bieżących rozgrywek politycznych. Przedmiotem polsko-ukraińskiego sporu historycznego pozostaje także dziedzictwo I Rzeczypospolitej i przejawiający się w polityce III RP wobec Ukrainy pierwiastek imperialny, mesjanizm i poczucie konieczności realizowania „dziejowej misji” na wschodzie. Warto w tym kontekście wspomnieć o działalności na Ukrainie polskiego Kościoła katolickiego. Przeszłość obfituje w różnego rodzaju inicjatywy Kościoła katolickiego mające na celu doprowadzenie do pojednania sąsiadujących ze sobą narodów. Realizowane one były poprzez dialog, porozumienia i rozmowy na szczeblu hierarchów kościołów różnych obrządków katolickich, czyli tzw. ekumenizm. Jednym z najgorętszych zwolenników ekumenizmu był Jan Paweł II. Pontyfikat Jana Pawła II wypełniony był tego rodzaju wizytami i dialogiem podejmowanym z przedstawicielami innych obrządków religijnych. Przykładem zaangażowania papieża w sytuację katolików na obszarze poradzieckim była np. wizyta na Ukrainie w 2001 roku i jego osobista mediacja w lokalnym konflikcie polsko-ukraińskim w Przemyślu. Dotyczył on

---

<sup>333</sup> Dziennik Gazeta Prawna, <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1152438,sejm-zmiana-ustawy-o-ipn-bez-przepisow-karnych.html>, dostęp: 19.03.2020.

<sup>334</sup> Wirtualna Polska, <https://wiadomosci.wp.pl/szef-ukrainskiego-ipn-zdymisjonowany-wolodymyr-wjatrowycz-odchodzi-6426261739812481a>, dostęp: 19.03.2020.

<sup>335</sup> W. Tregubow, *Musimy porozmawiać. O polsko-ukraińskim dialogu „Petra i Mazepy” oraz Klubu Jagiellońskiego*, <https://klubjagiellonski.pl/2019/07/18/musimy-porozmawiac-o-polsko-ukrainskim-dialogu-petra-i-mazepy-oraz-klubu-jagiellonskiego/>, dostęp: 19.03.2020.

zagospodarowania dawnej cerkwi ukraińskiej, która została zamieniona na kościół katolicki, co wywołało protesty ludności wyznania prawosławnego. Kościół katolicki w Polsce wprowadzał w życie również takie inicjatywy jak list biskupów greckokatolickich Ukrainy i rzymskokatolickich Polski z okazji aktu wzajemnego przebaczenia i pojednania z 2005 r.<sup>336</sup>. Inicjatywy te, choć ważne w wymiarze symbolicznym i swą treścią nawiązujące do pozytywnych działań z przeszłości (list polskich biskupów do niemieckich w sprawie przebaczenia), na poziomie społecznym nie zyskały rozgłosu i nie przełożyły się na polepszenie sytuacji i wzajemnego przebaczenia. Działalność kościoła katolickiego na Ukrainie jest także źle postrzegana przez miejscową ludność ukraińską. Ukraina została ogłoszona przez Stolicę Apostolską krajem misyjnym<sup>337</sup>. Naturalnym kandydatem do prowadzenia działalności misyjnej na wschodzie została Polska, szczególnie biorąc pod uwagę fakt pontyfikatu papieża Jana Pawła II, żywotnie zainteresowanego kwestiami polskimi i nawiązującego w swoich działaniach do doktryny jagiellońskiej. Budzi to uzasadnione lęki Ukraińców, wśród których pamięć o historii jest wciąż żywa. Odnawia to m.in. dawne lęki o polskiej kolonizacji kresów wschodnich i próbie spolonizowania ruskich, prawosławnych chłopów. Katolickość jednoznacznie kojarzona jest z polskością w jej najgorszym, kolonizacyjnym wymiarze okresu międzywojennego, pełnym akcji pacyfikacyjnych ludności ukraińskiej, niszczenia cerkwi i prowadzenia akcji osiedleńczych obywateli polskich na kresach<sup>338</sup>. Działalność misyjna kościoła na wschodzie jest prostym przedłużeniem protekcyjnego podejścia świata zachodniego do Europy Wschodniej i przekonania, że zachodnie wartości są lepsze, bardziej moralne i uniwersalnie można je przeszczepiać na dowolny grunt. W misji krzewienia wartości zachodnich na Ukrainie zapomniano, iż w kontekście państw regionu poradzieckiego należy wziąć pod uwagę fakt odmiennych tradycji kulturowo-cywilizacyjnych<sup>339</sup>. Uniemożliwia to przeszczepianie gotowych rozwiązań ustrojowych na grunt tych państw i utrudnia prowadzenie dialogu na równych warunkach. Warunki prowadzenia dialogu między Polską a Ukrainą nie zwiastują rychłego rozwiązania sporu tożsamościowego pomiędzy narodami. Problem narósł w warunkach rosyjskiej agresji na Ukrainę, gdzie (co zrozumiałe) priorytetem stała się obrona własnych granic i suwerenności,

---

<sup>336</sup> R. Zięba, op. cit., s. 226.

<sup>337</sup> Ibidem, s. 228.

<sup>338</sup> Dokładny opis polskich działań kolonizacyjnych na terenie województw pld.-wsch. II Rzeczypospolitej w rozdziale II niniejszej pracy.

<sup>339</sup> S. Bieleń, *Czas próby w stosunkach międzynarodowych. Miscellanea*, Oficyna wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2017, s. 323.

a relacje z najbliższymi sąsiadami, a co za tym idzie również polityka zagraniczna, uległy potrzebom polityki wewnętrznej. Krytycznego przewartościowania wymaga postrzeganie własnej historii przez Ukraińców, a ze strony polskiej większe zrozumienie lokalnych uwarunkowań i mentalności społeczności ukraińskiej. Czynnikiem, który negatywnie oddziałuje na wzajemne stosunki jest bezkrytyczne przyjmowanie wartości i rozwiązań przychodzących z Zachodu, bez uwzględnienia kulturowo-tożsamościowej specyfiki lokalnych społeczności. Wyzbycie się kompleksów i uznanie uzasadnionych interesów narodowych drugiej strony umożliwi konstruktywny dialog na płaszczyźnie historycznej. Swobodne kształtowanie przez Ukrainę własnej polityki historycznej jest jej suwerennym prawem. Uznanie tego faktu jest koniecznym warunkiem wstępnym, aby dokonać przewartościowania relacji międzypaństwowych i wyzbyć się szkodliwego piętna trudnej historii na współczesnych relacjach.

## 2. Złożoność dialogu politycznego

Analiza stanu współczesnych relacji polsko-ukraińskich przeprowadzona w poprzednich rozdziałach nakazywałaby sformułować wniosek o rozwiniętym „partnerstwie strategicznym” na poziomie deklaratywnym, międzypaństwowym, gdzie relacje oficjalne często były bliskie, pełne symbolicznych gestów wsparcia i lobbowania za ukraińskimi interesami na różnego rodzaju forach międzynarodowych. Relacje na poziomie międzyludzkim i między społecznościami pozostawały zaniedbane, a prawdziwą próbę przeszły w momencie nasilenia się migracji z Ukrainy do Polski na skutek wojny w Donbasie. Realnie jednak, relacje polsko-ukraińskie są wypadkową wielu czynników: polityki USA i Unii Europejskiej względem Rosji, Ukrainy i szerzej, obszaru WNP, a także stronnictwa politycznego sprawującego władzę w Polsce i na Ukrainie. W polityce polskiej szczególnym czynnikiem warunkującym politykę wobec Ukrainy jest rozpowszechniona rusofobia, zarówno wśród polityków, jak i w mediach głównego nurtu i w społeczeństwie<sup>340</sup>. Pomimo wielu różniących polskie stronnictwa polityczne kwestii co do antyrosyjskich uprzedzeń w klasie politycznej panuje konsensus, z którego wydaje się wyłamywać jedynie środowisko skrajnej prawicy, postkomunistycznej lewicy oraz marginalnych środowisk skupionych wokół partii Zmiana i postaci m.in. Konrada Niewolskiego<sup>341</sup>. Środowiska te nie posiadają szerokiego poparcia w

---

<sup>340</sup> S. Bieleń, *Czas próby...*, op. cit., s. 327.

<sup>341</sup> A. Szeptycki, op. cit., s. 287.

społeczeństwie, a w mediach głównego nurtu przedstawiane są one jako sprzymierzeńcy Rosji i podejrzewani są o bycie „piątą kolumną” czy „rosyjskimi trollami”. Z tego względu, analiza polityki polskiej wobec poradzieckiego Wschodu, do którego należy Ukraina, jest nacechowana nieprzychylnym i uprzedzonym stosunkiem do Rosji<sup>342</sup>. Władze w Warszawie spoglądały na Kijów często przez pryzmat oddzielenia się od Rosji, wspierając najbardziej te opcje polityczne, które jednoznacznie deklarowały się jako przeciwne szerokim wpływom Rosji na Ukrainie. Oznaczało to m.in. wspieranie „pomarańczowej rewolucji” czy akcesji do struktur prozachodnich. Wsparcie dla prozachodnich dążeń Ukrainy przez Polskę jest odczytywane w Rosji jako działanie godzące w jej interesy i wpływy na obszarze poradzieckim<sup>343</sup>. W polskiej polityce wschodniej niepodważalnym fundamentem i tak pozostaje przekonanie, iż suwerenność Ukrainy (oraz Białorusi) to kluczowy element bezpieczeństwa Polski<sup>344</sup>. Hasła o konieczności wspierania wolnej Ukrainy urosły do rangi niepodważalnej prawdy i stały się pewnego rodzaju sloganem, słownym „wytrychem” uzasadniającym konieczność prowadzenia takiej linii polityki wschodniej, często bez podawania argumentów na rzecz poparcia tej tezy<sup>345</sup>. Redaktor naczelny „Rzeczpospolitej” formułuje hasło o konieczności wsparcia Ukrainy, odwołując się do dziedzictwa Józefa Piłsudskiego. Autor równocześnie nie podaje jakichkolwiek argumentów mających świadczyć o konieczności udzielania przez Polskę (i Europę) bezwarunkowego wsparcia Ukrainie, swoją tezę opierając jedynie na wspólnym doświadczeniu walki z bolszewikami w ramach sojuszu Piłsudski-Petlura z 22 kwietnia 1920 roku. Należy stwierdzić, iż myślenie w kategoriach bezwarunkowego wsparcia Ukrainy i przekonanie o płynących z niego korzyściach jest myśleniem życzeniowym i przecenianiu swojego potencjału i atrakcyjności własnego wzorca kulturowego względem wschodnich sąsiadów. Jak pokazuje doświadczenie historyczne, pomimo polskich wysiłków, Ukraina nigdy nie obrała trwałego, konsekwentnego kursu na zerwanie więzów łączących ją z Rosją. Polskie wysiłki niesienia zachodnich wartości na Ukrainie postrzegane mogą być jako forma nowego kolonializmu i poczucia wyższości. Nigdzie nie zostało powiedziane, że Ukraina życzy sobie polskiego przewodnictwa i „wskazywania drogi”. Nawet trwający na Ukrainie kult Bandery, wprowadzony w ramach

---

<sup>342</sup> S. Bieleń, *Czas próby...*, op. cit., s. 328.

<sup>343</sup> M. Raś, *Rosja w debacie politycznej w Polsce*, w: S. Bieleń (red.), *Polityka wschodnia Polski – między fatalizmem geopolitycznym a klątwą niemocy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2019, s. 52.

<sup>344</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>345</sup> B. Chrabota, *Marzenie o wolnej Ukrainie*, <https://www.rp.pl/Komentarze/304209908-Chrabota-Marzenie-o-wolnej-Ukrainie.html>, dostęp: 25.04.2020.



polityki zrywania z sowieckim i rosyjskim dziedzictwem historycznym nie wpłynął na decyzje polskich polityków, którzy w ramach kolejnych rządów kontynuowali prowadzenie polityki wschodniej w myśl doktryny Giedroycia, nakazującą bezkrytyczne wspieranie emancypacji Ukrainy. Udzielanie przez Polskę wsparcia dyplomatycznego czy na forum organizacji międzynarodowych nie spotkało się z żadnym propolskim akcentem w polityce ukraińskiej, w której na sile przybierał kult UPA i postaci tragicznie zapisanych w polskiej historiografii i pamięci<sup>346</sup>. Abstrahując od korzyści, jakie postawa Polski na forum zachodnich organizacji przynosi Ukrainie, wsparcie ze strony Polski nie implikuje podjęcia symetrycznych działań ze strony Ukrainy. Ze „strategicznego partnerstwa” więcej korzyści płynie dla rządu w Kijowie niż dla Polski. Warto dodać, że pomimo lansowania przez polityków obydwu stron koncepcji „strategicznego partnerstwa”, równocześnie pojawiały się takie wypowiedzi jak stwierdzenie ukraińskiego ministra spraw zagranicznych Anatolija Złenki w 2001 roku, iż Ukraina ma tylko dwóch strategicznych partnerów: Rosję oraz Stany Zjednoczone<sup>347</sup>. Witold Jurasz wskazuje na fasadowość „strategicznego partnerstwa”, będącego oficjalną linią polskiej polityki wobec Ukrainy. Według byłego dyplomaty, w ramach „strategicznego partnerstwa” nie został zrealizowany żaden z kluczowych projektów będących jego przedmiotem<sup>348</sup>, jak np. połączenie rurociągowo Odessa-Brody-Gdańsk. Polska odmówiła wysłania transportów z bronią na Ukrainę, a także uczestniczyła w wyszkoleniu jedynie kilkudziesięciu żołnierzy na potrzeby ukraińskiej armii odpierającej rosyjską agresję. Oferta polskiej pomocy gospodarczej i humanitarnej również była bardzo niska – premier Ewa Kopacz zaproponowała premierowi Ukrainy Arsenijowi Jaceniukowi kredyt w wysokości 100 mln EUR rozłożony na 10 lat<sup>349</sup>. Wobec skali polskiej pomocy i braku inicjatywy pomocowej skierowanej ku Ukrainie, trudno dziwić się, iż Polska nie została uwzględniona w grupie państw aktywnie starających się rozwiązać konflikt na Ukrainie. W kluczowych momentach, wzajemnej solidarności i pomocy brakowało, a „strategiczne partnerstwo” zostało zdominowane przez polski strach przed Rosją. Na stan dialogu politycznego z Ukrainą wpływają także czynniki ideologiczne oraz organizacyjno-kadrowe. Duży wpływ na formułowanie polityki wobec Ukrainy mają bieżące potrzeby polityki wewnętrznej. Przykładem takiego podejścia jest wspomniana wcześniej ustawa o IPN uchwalona przez Polskę, a także uchwała sejmowa nazywająca zbrodnię

---

<sup>346</sup> W. Jurasz, *Sparaliżowane relacje z Rosją. Ale to nie jest wina PiS-u*, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/polityka-wschodnia-pis-podsumowanie-rzadow/fl2z0bh>, dostęp: 27.03.2020.

<sup>347</sup> P. Leszczyński, op. cit., s. 54.

<sup>348</sup> W. Jurasz, *Sparaliżowane relacje...*, op. cit.

<sup>349</sup> P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 49.

wołyńską ludobójstwem. Tego rodzaju posunięcia negatywnie wpływają na relacje międzypaństwowe, a podejmowane są w celu zaspokojenia wpływowych grup interesu skupionych wokół rządu. Takimi organizacjami są najczęściej środowiska kresowe<sup>350</sup>, których poglądy polityczne warunkowane są przez pamięć o zaznanych przez bezpośrednich przodków krzywdach ze strony ukraińskiej. Konieczność zaspokojenia interesów lobbystów, a także potrzeba pozyskania wyborców o poglądach prawicowo-nacjonalistycznych wymusza na politykach czołowych partii działania w sferze ideologicznej<sup>351</sup>. Przykładami takich posunięć było m.in. ustanowienie przez prezydenta Bronisława Komorowskiego dnia „żołnierzy wyklętych”, obchodzonego każdego roku 1 marca. Politycy Prawa i Sprawiedliwości przed objęciem władzy w 2015 roku również posługiwali się retoryką antyimigrancką, wskazując na masowy napływ Ukraińców do Polski. To pokazuje, jak retoryka antyukraińska, a także narodowo-patriotyczna ma wpływ na postawę czołowych polityków w Polsce. Polityka wschodnia staje się zakładnikiem wewnętrznych rozgrywek politycznych. Problemem w politycznych relacjach Polski i Ukrainy jest brak konceptualizacji polityki wobec Ukrainy, długofalowej strategii oraz opieranie się na mitach i myśleniu życzeniowym. Polską politykę na tym odcinku charakteryzuje także anachroniczne postrzeganie interesu narodowego, przejawiającego się w kategoriach historyczno-ideologicznych, na narzuceniu innym państwom własnego obrazu i porządku świata oraz akcentowaniu egzystencjalnych wartości<sup>352</sup>. Polityka wobec Ukrainy nacechowana jest idealizmem i przeświadczeniem o aktualności geopolitycznych realiów, które przyczyniły się do powstania tejże doktryny. Realizacja doktryny jest uniemożliwiana zarówno przez jej główne podmioty – Białoruś, która obrała kurs jednoznacznie prorosyjski, a także Ukrainę, lawirującą pomiędzy Wschodem a Zachodem. Choć oficjalnie w myśl doktryny Giedroycia, Ukraina ma być traktowana podmiotowo, a jej suwerenność życzliwie wspierana, to cel pozostaje jasny – doktryna Giedroycia *a priori* założyła prozachodnie afiliacje Ukrainy, nie biorąc pod uwagę pełnienia przez nią innej roli w stosunkach międzynarodowych. Podsumowując, Ukraina została przedmiotem polskiej polityki wschodniej, sprowadzona do roli państwa buforowego, oddzielającego Polskę od Rosji (tradycyjnie wrogiej, której odmawia się dialogu) i wszystkie polskie wysiłki kierowane są w tę stronę, bez uwzględnienia innych ambicji samych

---

<sup>350</sup> Fundacja Pułaskiego, <https://pulaski.pl/analiza-glowne-bledy-polskiej-polityki-zagranicznej-wobec-ukrainy/>, dostęp: 29.03.2020.

<sup>351</sup> Ibidem.

<sup>352</sup> S. Bieleń, *Deficyt realizmu w polskiej polityce zagranicznej*, w: „Stosunki Międzynarodowe – International Relations”, Nr 3-4 (t. 38), 2008, s. 19.

Ukraińców i wpływu innych, wielkich graczy na obszar poradziecki. Wyrazem niskiej rangi Polski w polityce ukraińskiej była sprawa wizyty prezydenta Komorowskiego na bojkotowanym przez przywódców europejskich szczycie w Jałcie. Działo się to w czasie negocjacji umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z Unią Europejską, podczas kadencji prezydenta Janukowycza. Prezydent Komorowski zapowiedział obecność na szczycie, podczas gdy Janukowycz odwołał szczyt, pokazując, jak niewiele w tym formacie znaczy dla niego spotkanie z prezydentem Polski, bez przywódców większych państw unijnych<sup>353</sup>. Polska w tym czasie była jednym z państw wytrwale promujących ukraińskie starania o wypracowanie korzystnej umowy stowarzyszeniowej, która koniec końców została odrzucona przez samego Janukowycza. Postawiło to w złym świetle polską dyplomację i podkopywało jej wiarygodność, gdyż lobbowała ona za wiarygodnością ukraińskiego prezydenta wśród najważniejszych polityków unijnych. Dialog polityczny w ramach relacji polsko-ukraińskich odznacza się daleko posuniętą asymetrycznością i rozmywaniem się warstwy deklaratywnej i warstwy realizacyjnej. W podejściu do Ukrainy należy zrewidować dawne szkoły myślenia i w myśl politycznego realizmu – wszak idealizm zawiódł – ułożyć nowe podejście, opierające się na zaakceptowaniu uzasadnionych interesów narodowych innych państw i niezależnie od ich systemu politycznego czy wyznawanych wartości rozpocząć jak równy z równym proces dialogu i współpracy, popartej pragmatycznym rachunkiem zysków i strat. Dotychczasowe podejście do Ukrainy nie przyniosło Polsce wymiernych korzyści na arenie międzynarodowej, służąc jedynie celom wewnętrznych, wąskich grup zafascynowanych spuścizną doktryny Giedroycia, którzy poprzez postawę bezkrytycznego poparcia Ukrainy chcą za wszelką cenę zaszkodzić Rosji.

### 3. Niespójność polityki Unii Europejskiej, NATO i Polski wobec Ukrainy

Kwestia akcesji Ukrainy do struktur organizacji zachodnich jest ważna w kontekście analizowania wpływu podejmowanych (lub niepodjętych) w tym kierunku wysiłków przez ukraińskich polityków i lobbowania za akcesją Ukrainy przez Polaków w myśl doktryny polityki wschodniej zwanej „doktryną Giedroycia”. Polskę można zaliczyć do grona państw, które konsekwentnie realizowały obrany przez siebie cel włączenia Ukrainy do struktur zachodnich, jednak tego rodzaju polityczna konsekwencja nie była zjawiskiem stałym na samej

---

<sup>353</sup> P. Żurawski vel Grajewski, op. cit., s. 47.

Ukrainie oraz wśród przedstawicieli Zachodu. Podejście do kwestii dołączenia Ukrainy podlegało zmianom w czasie, na które wpływały przede wszystkim siła Rosji, jako najpotężniejszego aktora na obszarze poradzieckim, interesów Unii Europejskiej (w tym największych państw unijnych, jak i przedstawicieli „nowej Unii” włączonych w jej struktury w 2004 roku) oraz polityki rozszerzania sojuszu północnoatlantyckiego od końca zimnej wojny. Polityka prowadzona przez wyżej wymienione podmioty charakteryzuje się daleko posuniętą niespójnością i brakiem konsekwencji, często wynikającym z egoistycznych interesów państw członkowskich danych organizacji czy wymogów jednomyślności w podejmowaniu decyzji (NATO), co jest szczególnie trudne w gronie państw różnej wielkości, różnego położenia geograficznego i o innej percepcji zagrożeń dla bezpieczeństwa. Narzucenie konieczności wyboru orientacji geopolitycznej jako opcji europejskiej przeciwstawionej opcji rosyjskiej zaowocowało wieloma kryzysami w przestrzeni poradzieckiej, a Ukraina i jej współczesna sytuacja jest produktem wyżej przedstawionego dylematu, rozbieżności interesów zaangażowanych podmiotów, szczególnie na linii Unia Europejska-Rosja i USA-Rosja<sup>354</sup>. W obecnym dyskursie politycznym obowiązuje przekonanie, iż obecność Ukrainy w międzynarodowych organizacjach bezpieczeństwa zbiorowego i ugrupowaniach integracyjnych przełoży się na zwiększenie poziomu bezpieczeństwa Polski. Uzasadnieniem ma być fizyczne „odgrodzenie się” od Rosji i objęcie Ukrainy gwarancjami sojuszniczymi, dzięki czemu potencjalny atak na Ukrainę jako członka sojuszu implikowałby uruchomienie art. 5 Paktu Północnoatlantyckiego. Wydarzenia na Ukrainie na przełomie lat 2013/2014 sfalsyfikowały słuszność tego podejścia. Jak wskazuje Steven Pifer z Brookings Institute, w przewidywalnej przyszłości nie należy spodziewać się akcesji Ukrainy do struktur zachodnich, ponieważ nie spełnia ona kryteriów członkostwa wyrażonych w tzw. planach członkowskich (ang. MAP) oraz jest ona miejscem nierozwiązanych do tej pory konfliktów o podłożu terytorialnym<sup>355</sup>. *De facto*, Ukraina nie sprawuje efektywnej kontroli nad całością swojego terytorium i dopóki status samozwańczych, separatystycznych republik na wschodzie Ukrainy nie zostanie uregulowany, dopóty pozostanie ona areną zamrożonego konfliktu jak Naddniestrze. Skutecznie zahamuje to akcesję do struktur zachodnich. Z tego powodu jest to postrzegane przez Polskę jako niekorzystne, ponieważ ponad 20-letnie wysiłki Polski w promowaniu Ukrainy na forum instytucji zachodnich spełzają na niczym. Podczas gdy

---

<sup>354</sup> S. Bieleń, *Czas próby...*, op. cit., s. 55.

<sup>355</sup> S. Pifer, *NATO's Ukraine challenge*, Brookings Institute, <https://www.brookings.edu/blog/order-from-chaos/2019/06/06/natos-ukraine-challenge/>, dostęp: 15.04.2020.

podejście Polski do kwestii ukraińskiej pozostawało stałe, to stanowisko NATO ewoluowało w czasie. W 1997 roku, kiedy do sojuszu zostały zaproszone Polska, Czechy i Węgry, ogłoszono również politykę „otwartych drzwi” dla państw chcących dołączyć do sojuszu<sup>356</sup>. W jasny sposób było to skierowane do jedynych państw w Europie znajdujących się poza blokami sojuszniczymi, czyli dawnych państw Układu Warszawskiego oraz republik poradzieckich. Ukraina w tym czasie lawirowała pomiędzy różnymi orientacjami geopolitycznymi, w praktyce prowadząc w wysokim stopniu zależną od Rosji politykę zagraniczną, a deklarując posiadanie dwóch strategicznych partnerów w relacjach międzynarodowych: Rosję i Stany Zjednoczone<sup>357</sup>. Ukraiński prezydent Leonid Kuczma ogłosił zainteresowanie dołączeniem Ukrainy do NATO w maju 2002 roku, jednak w warstwie realizacyjnej dominowała koncepcja wielowektorowości, czyli równoczesnej współpracy z Zachodem, jak i z Rosją. Z drugiej strony intensyfikowały się kontakty NATO z Ukrainą, wyrażane było wsparcie dla polsko-ukraińskiej inicjatywy wojskowego batalionu, uczestnictwo w programie Partnerstwa dla Pokoju, powołana została Komisja NATO-Ukraina, a także zostały podjęte kroki ku profesjonalizacji ukraińskich sił zbrojnych<sup>358</sup>. Kolejne ukraińskie rządy werbalnie dawały znać o gotowości dołączenia Ukrainy do struktur NATO, jednak jednoznacznie przeciwna temu była opinia publiczna na Ukrainie. W odpowiedzi na protesty społeczne i wielotysięczne demonstracje organizowane przez prorosyjskie ugrupowania na ukraińskiej scenie politycznej, w 2006 roku premier Janukowycz zapowiedział rezygnację Ukrainy ze starania się o plan na rzecz członkostwa (MAP)<sup>359</sup>. Natomiast w 2008 roku, prezydent Juszczenko wystosował do władz NATO apel o przedłożenie planu na rzecz członkostwa, tym razem z poparciem ukraińskiego parlamentu i rządu. Szereg państw, w tym Stany Zjednoczone oraz Polska były nastawione pozytywnie i wyraziły wolę przedłożenia planów dla Ukrainy i Gruzji, jednak decyzja o przyznaniu takiego planu została odrzucona przez Francję i Niemcy, co oznaczało brak zgody działającego jednomyślnie sojuszu na przyznanie planów tym krajom<sup>360</sup>. W deklaracji końcowej zapisy o nieprzyznaniu Ukrainie i Gruzji MAP znalazły się dopiero w punkcie nr 23, co świadczy o ważności tych kwestii w hierarchii spraw, o których zdecydowano na szczycie. Było to zarówno wizerunkową, jak i

---

<sup>356</sup> Ibidem.

<sup>357</sup> P. Leszczyński, op. cit., s. 54.

<sup>358</sup> P. Leszczyński, op. cit., s. 60.

<sup>359</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>360</sup> Tekst deklaracji po zakończeniu szczytu NATO w Bukareszcie 2008 r., [https://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_8443.htm](https://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_8443.htm), dostęp: 15.04.2020.

ważną z punktu widzenia doktryny polityki wschodniej Polski porażką, gdyż ambicje „wprowadzenia” Ukrainy do NATO spełzły na niczym. Poinformowano jedynie o przekonaniu, iż w nieokreślonej przyszłości Ukraina zostanie członkiem sojuszu. Zawirowania na ukraińskiej scenie politycznej doprowadziły również do uchwalenia przez większość parlamentarną w 2010 roku ustawy o zasadach prowadzenia polityki zagranicznej. Rada Najwyższa uchwaliła tym samym pozablokowy status państwa ukraińskiego, *de facto* blokując jego akcesję do jakichkolwiek struktur sojuszniczych<sup>361</sup>. Tym samym zlikwidowane zostały organy w administracji państwowej zajmujące się przygotowaniem do akcesji do NATO. Nie zawieszono jednak współpracy w ramach Komisji NATO-Ukraina, a także utrzymywano współpracę w zakresie wspólnego monitorowania przestrzeni powietrznej i tranzytu natowskiej misji ISAF do Afganistanu przez przestrzeń powietrzną Ukrainy. Generalnie sceptyczny stosunek Ukraińców do NATO został zmieniony wraz z aneksją Krymu przez Rosję i doświadczeniem konfliktu zbrojnego na wschodzie kraju<sup>362</sup>. W tej sytuacji wszystkie koncepcje neutralizacji Ukrainy na arenie międzynarodowej okazały się mrzonką, a jedyną realną perspektywą zwiększenia bezpieczeństwa stało się obranie kierunku na integrację z instytucjami zachodnimi. Zmiana na stanowisku prezydenta po ucieczce Janukowycza do Rosji potwierdziła ten kierunek, gdyż nowo wybrany Petro Poroszenko zadeklarował jasne obranie kursu na współpracę z Zachodem i modernizację sił zbrojnych według standardów obowiązujących w NATO<sup>363</sup>. Spełnianie standardów określonych przez NATO zostało dopełnione dodaniem zapisu mówiącego o celu dołączenia do paktu północnoatlantyckiego do ukraińskiej konstytucji w 2019 roku<sup>364</sup>. Usunięcie zapisu o pozostawianiu państwem pozablokowym i wpis do konstytucji potwierdzający chęć dołączenia do NATO zdefiniowało wektor ukraińskiej polityki zagranicznej na następne lata. Deklaratywnie, tę linię kontynuuje wybrany na prezydenta w 2019 roku Wolodymyr Zelensky, wraz z przychylną mu większością parlamentarną zbudowaną na podstawie prezydenckiej partii „Sługa Narodu”. Jednak jak wskazuje Tetiana Gaiduk na łamach artykułu opublikowanego w „Atlantic Council”, obecny

<sup>361</sup> P. Leszczyński, op. cit., s. 61.

<sup>362</sup> *Вступ в ЄС підтримує майже дві третини українців, 51% — за вступ до НАТО, — соціопитування*, [https://24tv.ua/vstup\\_v\\_yes\\_pidtrimuye\\_mayzhe\\_dvi\\_tretini\\_ukrayintsiv\\_51\\_\\_za\\_vstup\\_do\\_nato\\_\\_sotsopituvannya\\_n511169](https://24tv.ua/vstup_v_yes_pidtrimuye_mayzhe_dvi_tretini_ukrayintsiv_51__za_vstup_do_nato__sotsopituvannya_n511169), dostęp: 22.04.2020.

<sup>363</sup> *Poroshenko: Ukraine's defense spending exceeding requirements for NATO Allies*, <https://www.unian.info/politics/2142579-poroshenko-ukraines-defense-spending-exceeding-requirements-for-nato-allies.html>, dostęp: 22.04.2020.

<sup>364</sup> T. Gaiduk, *Does Zelensky's Ukraine still want to join NATO?*, Ukraine Alert, <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/does-zelenskyys-ukraine-still-want-to-join-nato/>, dostęp: 22.04.2020.

status dążeń Ukrainy do NATO może być postawiony pod dużym znakiem zapytania. Autorka wskazuje m.in. szereg niespójności w przekazie ukraińskich instytucji rządowych czy ministerstw – jak wypowiedź mianowanego 11 marca 2020 roku nowego ministra obrony Ukrainy, Andriy’a Tarana, który stwierdził, że zaimplementowanie standardów NATO do armii ukraińskiej w najbliższej przyszłości będzie zadaniem ambitnym lecz nieosiągalnym<sup>365</sup>. Olesya Favorska, szefowa Biura Reform działającego w ramach Ministerstwa Obrony, oskarżyła kierownictwo ministerstwa o blokowanie pracy biura. Działania prezydenta Zelensky’ego również stawiają pod znakiem zapytania realny kierunek zmian. Jedną z obietnic wyborczych, które nadały impet jego kampanii i przyczyniły się do jego zwycięstwa była obietnica zakończenia konfliktu w Donbasie. Obecnie, na skutek działań administracji Zelensky’ego i wątpliwych sukcesów w negocjacjach z Rosją w formacie mińskim, jego popularność spada, a decyzje o podjęciu dialogu z prorosyjskimi quasi-republikami w Donbasie rodzą sprzeciw jego własnego obozu politycznego<sup>366</sup>. Z tego wynika również kwestionowanie jego stosunku do dalszej integracji z Zachodem. Nie należy jednak zapominać, że nie całe NATO jest przychylnie nastawione do ukraińskiej akcesji do sojuszu. Jednomyślność działania NATO w stosunku do Ukrainy jest często niemożliwa do osiągnięcia z powodu blokowania jej przez Węgry. Kością niezgody pomiędzy Ukrainą a Węgrami jest ustawa o języku państwowym na Ukrainie, przyjęta po rosyjskiej agresji. Chociaż zamysłem ustawodawców było podniesienie rangi języka ukraińskiego i wypieranie rosyjskiego z przestrzeni publicznej na Ukrainie, ustawa ta uderzyła szczególnie w inne mniejszości narodowe zamieszkujące Ukrainę – w tym przypadku chodzi o mniejszość węgierską, zamieszkującą ukraińską część Zakarpacia. Nowa ustawa odebrała im możliwość nauki w szkołach, w których lekcje dla młodzieży prowadzone byłyby w ojczystym języku węgierskim. Węgry podnoszą problem dyskryminacji mniejszości węgierskiej, jednak strona ukraińska niewiele robi sobie z węgierskich zarzutów, uważając, że w statusie mniejszości węgierskiej nie zmieniło się nic na gorsze. W tej sprawie interweniowała także Komisja Wenecka, wzywając Ukrainę do poszanowania praw mniejszości węgierskiej. Węgierski minister spraw zagranicznych oświadczył, że Węgry zablokują akcesję Ukrainy do NATO i wszelkie decyzje związane z podnoszeniem jej statusu w ramach NATO, dopóki sprawa nie zostanie pomyślnie

---

<sup>365</sup> Ibidem.

<sup>366</sup> Ibidem.

uregulowana<sup>367</sup>. Warto także zauważyć, że poparcie dla Ukrainy w NATO wynika często z uwarunkowań międzynarodowych, niezależnych od Ukrainy ani Polski (w której to poparcie jest stałe, niezależnie od partii politycznej sprawującej władzę). Stosunek do Ukrainy w ramach NATO zależy może od władzy w Stanach Zjednoczonych. Nie jest tajemnicą, że władze wywodzące się z Partii Republikańskiej są z reguły przychylniej nastawione do uczestnictwa Ukrainy w sojuszu, a także są skłonne przyjmować bardziej konfrontacyjne podejście w stosunku do Rosji. Gdy władzę sprawował Barack Obama, wywodzący się z Partii Demokratycznej, w stosunku do Rosji główną linią polityki był *reset*<sup>368</sup>, widoczny również w polskiej polityce rządu PO-PSL tamtego czasu<sup>369</sup>. Ukraina musi zatem umieć wykorzystywać sprzyjające uwarunkowania geopolityczne, aby konsekwentnie realizować swoje prozachodnie ambicje, lecz konsekwencji tej widocznie brakuje. Widoczny jest również brak spójności w polityce NATO względem Ukrainy, a spójność ta jest niezbędna, by przełamać status międzynarodowy Ukrainy i na stałe włączyć ją do instytucji zachodnich. Podobnie wygląda sytuacja związana z ukraińską akcesją do Unii Europejskiej. W Europie obserwuje się zjawisko pewnego „zmęczenia” Ukrainą<sup>370</sup>, szczególnie ze strony europejskich mocarstw: Francji i Niemiec, które w jasny sposób podejmują starania, by odmrozić relacje z Rosją, zamrożone na skutek rosyjskiej agresji w Donbasie. Przeciągająca się wojna na wschodzie Ukrainy działa niekorzystnie na rozwój wymiany handlowej, obustronnie korzystnej dla największych europejskich mocarstw, szukających rynku zbytu dla towarów największych firm, których możliwości rozwoju na dużym, chłonnym rynku rosyjskim zostały zablokowane przez unijne sankcje związane z aneksją Krymu przez Rosję. Brak znaczących sukcesów reform na Ukrainie, dalszy rozkwit korupcji i niemożność ukrócenia wpływów oligarchów na politykę ukraińską wywołują w europejskich liderach zmęczenie brakiem postępu w polityce wewnętrznej Ukrainy i brakiem wymiernych korzyści ze wspierania prozachodniego, konfrontacyjnego względem Rosji kursu w polityce zagranicznej. Retoryka prezydenta Macrona w sprawie uregulowania konfliktu ukraińsko-rosyjskiego wskazuje na dążenie do osiągnięcia szybkiego porozumienia, aby do maksimum wykorzystać koncyliacyjne podejście

---

<sup>367</sup> Hungary to block Ukraine's NATO membership over language law, <https://www.reuters.com/article/us-ukraine-nato-hungary/hungary-to-block-ukraines-nato-membership-over-language-law-idUSKBN1Y823N>, dostęp: 22.04.2020.

<sup>368</sup> J. Sullivan, *The Putin Files: The U.S.-Russian Reset*, Carnegie Endowment For International Peace, <https://carnegieendowment.org/2017/10/25/putin-files-u.s.-russian-reset-pub-73555>, dostęp: 22.04.2020.

<sup>369</sup> M. Raś, *Rosja w debacie politycznej...*, op. cit., s. 51.

<sup>370</sup> M. Temnycky, *Is Europe giving up on Ukraine?*, Ukraine Alert, <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/ukrainealert/is-europe-giving-up-on-ukraine/>, dostęp: 25.04.2020.



nowej administracji na Ukrainie, związanej z prezydentem Zelenskim. Podczas gdy państwa zachodnioeuropejskie dążą do rozwiązania konfliktu na wschodzie Ukrainy, w Unii Europejskiej są także takie państwa jak Polska czy państwa bałtyckie, zdecydowanie sprzeciwiające się ustępstwom na rzecz Rosji. Spowodowane jest to inną percepcją zagrożenia, jakie wywołuje Rosja w swoim najbliższym, europejskim sąsiedztwie i wywołuje to sprzeczności wewnątrz Unii Europejskiej i jej polityki względem Ukrainy, która, jak wspomniano wcześniej, jest funkcją stosunków z Unii z Rosją. Od czasu rosyjskiej agresji i aneksji Krymu, idea dołączenia do struktur Unii Europejskiej zdobyła na Ukrainie masowe poparcie ponad 50% obywateli, które zinstytucjonalizowało się pod postacią podpisanej umowy stowarzyszeniowej<sup>371</sup> (DCFTA). Dzięki temu Ukraina skorzystała z wielu przywilejów, do których należał bezwizowy ruch w ramach Strefy Schengen, dostęp Ukraińców do rynków pracy i uczelni europejskich, pomoc finansowa, instytucjonalna. Pomimo płynącej szerokim strumieniem pomocy ze strony UE, kolejne rządy na Ukrainie nie są w stanie odpowiednio zreformować swojego państwa, wdrożyć potrzebnych wolnorynkowych reform, ukrócić zjawisko korupcji i zmniejszyć wpływ oligarchów na politykę ukraińską. Wobec fiaska polityki „wyciągania dłoni” przez państwa europejskie, coraz większą popularność zdobywa koncepcja nowego *resetu* z Rosją<sup>372</sup>. Nie jest prawdą twierdzenie analityka *Carnegie Center*, Thomasa De Waal’a, który twierdzi, iż państwa europejskie podzielają nieufność względem współpracy z Rosją<sup>373</sup>. Przykładem odmiennych praktyk są działania najpotężniejszych państw UE, tzn. Francji i Niemiec, które zarówno w warstwie retorycznej, jak i realizacyjnej zaczynają współpracować z Rosją, pomimo deklarowanej solidarności wspólnoty europejskiej względem podejścia do Rosji i Ukrainy. Przykładem takiej postawy jest poparcie francuskiego prezydenta Macrona dla amerykańskiego pomysłu przywrócenia Rosji do grona państwa G-7 oraz dla przywrócenia prawa głosu dla Rosji w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy<sup>374</sup>. Niemcy zaś realizują wspólnie z Rosją projekt drugiej nitki Gazociągu Północnego, którego powstanie umożliwiłoby dostarczanie do Europy gazu z pominięciem terytorium Ukrainy<sup>375</sup>, a także nie

---

<sup>371</sup> T. De Waal, *The EU and Ukraine: Taking a breath*, Carnegie Endowment For International Peace, <https://carnegieendowment.org/2018/02/27/eu-and-ukraine-taking-breath-pub-75648>, dostęp: 26.04.2020.

<sup>372</sup> M. Temnycky, op. cit.

<sup>373</sup> T. De Waal, op. cit.

<sup>374</sup> M. Temnycky, op. cit.

<sup>375</sup> Energetyka24.pl, *Niemcy zdradzają Europę. Berlin szykuje reset z Rosją, w grze Nord Stream 2 i sankcje [ANALIZA]*, <https://www.energetyka24.com/niemcy-zdradzaja-europe-berlin-szykuje-reset-z-rosja-w-grze-nord-stream-2-i-sankcje-analiza>, dostęp: 26.04.2020.

przestrzegają ograniczeń wynikających z sankcji nałożonych na Rosję i dostarczają turbiny gazowe na okupowany przez Rosję Krym<sup>376</sup>. Przywołane powyżej przykłady działań państw europejskich wskazują na dążenie do zniesienia sankcji nałożonych na Rosję przez Unię Europejską, by odmrozić relacje handlowe z Rosją i znormalizować stosunki, włącznie z uregulowaniem konfliktu na Ukrainie w myśl tzw. formuły Steinmeiera. Ponadto, prezydent Czech Miloš Zeman w 2017 roku stwierdził, iż europejskie sankcje nałożone na Rosję są nieefektywne, włoski wicepremier Matteo Salvini i bułgarski prezydent Rumen Radev stwierdzili, że sankcje są ciosem dla gospodarek ich państw. Czechy oraz Węgry szeroko współpracują z Rosją w zakresie energetyki, odbierając od Rosji znaczące wolumeny gazu ziemnego czy budując we współpracy z nią elektrownie jądrowe. W opozycji do takiego podejścia Francji, Niemiec, Włoch, Czech, Bułgarii, Węgier i kilku innych państw znajduje się Polska i państwa bałtyckie<sup>377</sup>, odmiennie patrzące na kwestie współpracy z Rosją i angażowania Ukrainy w struktury zachodnie. Państwa europejskie nie postrzegają Ukrainy jako równorzędnego partnera i pomimo nałożonych sankcji, przedkładają współpracę z Rosją w kluczowych sektorach nad solidarność z Ukrainą. Obecna sytuacja, w jakiej znajduje się Ukraina nie zwiastuje szybkiego dołączenia w poczet państw Unii Europejskiej. Nierozwiązany konflikt zbrojny z Rosją, brak postępów we wdrażaniu kluczowych reform społeczno-gospodarczych oraz brak zdecydowanego kursu władz państwowych sprawia, że członkostwo Ukrainy w NATO czy w Unii Europejskiej wydaje się być odległą perspektywą. Oprócz wewnętrznych problemów Ukrainy składa się na nią także wiele niekorzystnych procesów międzynarodowych: „zmęczenie” gospodarek europejskich sankcjami nałożonymi na Rosję, możliwość zmiany władzy w Stanach Zjednoczonych w wyborach prezydenckich w 2020 roku, niosąca możliwość zmiany postawy względem Rosji i obszaru poradzieckiego. Pandemia koronawirusa w 2020 roku i nadchodząca w związku z nią recesja gospodarcza także sprawią, że państwa członkowskie skupią swoją uwagę na zwalczaniu wewnętrznych skutków koronawirusa, co sprawi, że sprawa Ukrainy zejdzie na dalszy plan. Niewykorzystane szanse na zbliżenie ze strukturami zachodnimi mogą być dla Ukrainy bolesną lekcją w przyszłości. Nic obecnie nie zwiastuje rewolucyjnych zmian w polityce państw europejskich względem niej, a zaangażowanie Polski na arenie międzynarodowej może być niewystarczające, by głos ukraiński był słyszany na obszarze transatlantyckim.

---

<sup>376</sup> Energetyka24.pl, *Siemens znów dostarczy Rosjanom turbiny. Poprzednio trafiły na okupowany Krym*, <https://www.energetyka24.com/kontakt/siemens-dostarczy-rosjanom-turbiny-gazowe>, dostęp: 26.04.2020.

<sup>377</sup> M. Temnycky, op. cit.

## Zakończenie

W powyższej pracy podjąłem się przeanalizowania uwarunkowań wpływających na politykę Polski wobec Ukrainy. Analiza literatury naukowej, doniesień prasowych i dokumentów wskazuje na wysoki stopień złożoności analizowanych zagadnień i ich przekrojowy charakter. Praca ta jest próbą stworzenia klarownego wywodu, mającego na celu wykazać słuszność (lub niesłuszność) obecnego podejścia Polski wobec Ukrainy. W świetle przeprowadzonych badań i analiz mogę sformułować stwierdzenie o niedostatecznym wykorzystaniu narzędzi oferowanych przez realistyczną teorię stosunków międzynarodowych do kreowania polityki wobec Ukrainy. Wykazałem niespójność wielu analizowanych podejść teoretycznych i błędnego postrzegania sytuacji międzynarodowej przez polskich decydentów i analityków, a także myślenie życzeniowe i brak jasno sformułowanego interesu narodowego Polski w odniesieniu do polityki wschodniej.

Polityka Polski wobec Ukrainy jest warunkowana przez różnorodne czynniki. Do najważniejszych z nich należą uwarunkowania historyczne, polityczne, socjologiczne, etniczne i gospodarcze. Dziedzictwo polskich doktryn politycznych wobec Wschodu wymaga wzięcia pod uwagę ich antecedencji, sięgającej czasów średniowiecza aż do współczesności. Na kształtowanie się polskiej polityki wschodniej duży wpływ miał również Kościół katolicki. Szczególną rolę w kształtowaniu polskich doktryn politycznych mają postaci historyczne. Autorytety w postaci np. Józefa Piłsudskiego czy Romana Dmowskiego zostawiły bogatą spuściznę swojej działalności politycznej i na podstawie ich doświadczeń i poglądów politycznych kształtowane są dzisiejsze doktryny. Duży wpływ na linię polityki wschodniej mieli również pisarze polityczni w okresie powojennym. Kształtując nowe podejścia do polityki wschodniej Polski czerpali z polskich doświadczeń historycznych i odwoływania się do tradycji.

Historyczne uwarunkowania polityki Polski wobec Ukrainy dotyczą przede wszystkim doświadczeń wojny polsko-ukraińskiej. Pamięć o niej do dziś ma wpływ na kształtowanie się debaty politycznej w obydwu krajach. Ważnym czynnikiem warunkującym jest również wyodrębnianie się ukraińskiej tożsamości narodowej w XX wieku i wzrost nastrojów nacjonalistycznych i antypolskich. Odegrały one dużą rolę w relacjach polsko-ukraińskich. Znaczenie w kontekście uwarunkowań historycznych mają również polskie aspiracje do przywództwa regionalnego po 1991 roku. Na tej podstawie można stwierdzić, że doświadczenie historyczne w znaczącym stopniu kształtuje politykę Polski wobec Ukrainy.

Przedmiotowe aspekty współpracy mają duże znaczenie w kształtowaniu polskiej polityki wobec Ukrainy. Sytuacja międzynarodowa po 1991 roku sprawiła, że na znaczeniu zyskały kwestie gospodarcze i bezpieczeństwo militarne. Polska starała się odgrywać rolę „advokata” Ukrainy na arenie międzynarodowej, aktywnie wspomagając ukraińskie dążenia do określenia geopolitycznej przynależności po rozpadzie Związku Radzieckiego. Polskę i Ukrainę łączą również możliwości współpracy na polach energetyki oraz migracji siły roboczej na polski rynek pracy. Możliwości współpracy po obydwu stronach są w praktyce niewykorzystywane i przy większej politycznej determinacji mogłyby odegrać znaczącą rolę w rozwijaniu stosunków polsko-ukraińskich i wspieraniu ukraińskich aspiracji do członkostwa w instytucjach zachodnich.

Na polską politykę wobec Ukrainy wpływ ma wiele strukturalnych i doraźnych problemów, uniemożliwiających sukces prowadzonej polityki wschodniej. Problemem jest podporządkowanie polityki zagranicznej celom polityki wewnętrznej w obydwu państwach a także miejsce Polski i Ukrainy w polityce zagranicznej mocarstw. Największy wpływ na relacje ma stan stosunków amerykańsko-rosyjskich, polsko-rosyjskich, a także polityki Unii Europejskiej jako całości w stosunku do Rosji i obszaru poradzieckiego. W polityce mocarstw oraz w instytucjach zachodnich brakuje spójnego podejścia do kwestii Ukrainy, co jest w dużej mierze warunkowane przez stosunek do Rosji. Sytuacji nie poprawia wysoki stopień zależności Ukrainy od Rosji i jej problemy wewnętrzne: oligarchizacja polityki, rozpowszechniona korupcja i brak jasno zdefiniowanego wektora w polityce zagranicznej. Polityka NATO i większości Unii Europejskiej stoi zatem w sprzeczności z polityką prowadzoną przez Polskę.

## O AUTORZE

---



**Michał Steć.** Absolwent stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Zainteresowany polską polityką zagraniczną, sektorem energetycznym i polityką mocarstw. Zawodowo związany z obszarem funduszy unijnych, a doświadczenie w sporządzaniu analiz zbierał w firmach consultingowych przy projektach unijnych. Początkujący inwestor na Giełdzie Papierów Wartościowych oraz piłkarz ręczny w I-ligowym zespole AZS Uniwersytetu Warszawskiego

### **JEŻELI DOCENIASZ NASZĄ PRACĘ, DOŁĄCZ DO GRONA NASZYCH DARCZYŃCÓW!**

Z otrzymanych funduszy sfinansujemy powstanie kolejnych publikacji.

Możliwość wsparcia to bezpośrednia wpłata na konto Instytutu Nowej Europy: 95 2530 0008

2090 1053 7214 0001 tytułem: „darowizna na cele statutowe”.